Cena egz. 20 groszy. Dziś: Komunizująco-wolnomyślicielskie jaczejki wśród nauczycielstwa. 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 211. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 11 września 1936 r. | Rok XXX.

Czerwone żale.

List pasterski biskupów polskich, wydany tuż po zamknięciu obrad pierwszego plenarnego synodu episkopatu polskiego, **wytrącił socjalistów z równowagi.** Znany „teolog" socjalistów b. poseł Kazimierz Czapiński stara się na łamach centralnego organu PPS „Robotnika" udowodnić, że walka z komunizmem, której konieczność uznaje list pasterski na podstawie trzeźwej oceny sytuacji, jest tylko **„pretekstem"**, zasłaniającym chęć walki „z każdą wolnością, każdym radykalizmem i postępem". **Groźba zalewu komunistycznego** według Czapińskiego — **wogóle nie istnieje** i dla tego przyjąć należy, że list pasterski wypowiada walkę wogóle „wszelkimu radykalizmowi i postępowi".

Są to twierdzenia gołosłowne. Socjaliści wiedzą dobrze, że **fala komunistyczna idzie także na Polskę;** wiedzą o tem może lepiej niż inni, bo mieli ze strony komunistów niezliczone oferty do współpracy i stworzenia razem z komunistami takiego samego „frontu ludowego", jaki popisuje się w Hiszpanii paleniem kościołów i mordowaniem księży i zakonników. Wprawdzie PPS oferty te odrzuciła, ale **zawarła z komunistami pakt o nieagresji,** w którym strony zobowiązały się wzajemnie nie zwalczać **i sobie nie przeszkadzać.** Komuniści wyzyskują ten pakt, jak to zresztą wszędzie robią, do rozsadzania ruchu socjalistycznego od wewnątrz. W tym celu starają się opanować związki klasowe, które są podporą PPS i przez ich zradykalizowanie zmusić PPS do współpracy z komunistami. Ta robota dziś już wydaje swoje owoce. **PPS stała się przyjaciółką Rosji Sowieckiej** i występuje w jej obronie przed grożącym jej rzekomo napaścią faszyzmu. Ileż to szczerego żalu wywołały na łamach „Robotnika" ostatnie zajścia w Bolszewii, ujawnione procesem przeciwko trockistom, które według „Robotnika" „podrywały w świecie autorytet proletariackiej Rosji".

Ale gdyby tego wszystkiego, tego ulegania PPS wpływom komunistów nawet nie było, walka z komunizmem musiałaby się rozciągnąć także na socjalistów, albowiem — jak uczy doświadczenie — **socjalizm jest awangardą komunizmu,** on przygotowuje masy do myślenia kategoriami marksistowskimi, głosi tak samo jak komuniści **nienawiść klasową,** on nie uznaje znaczenia życia duchowego, **walczy z religią, zohydza duchowieństwo, kpi z nauki kościoła, głoszącej miłość i sprawiedliwość,** jednem słowem socjalizm wytwarza grunt pod bujny rozwój komunizmu, który ostatecznie radykalnością swoich haseł socjalistów dystansuje.

Dlatego też się dziwić nie możemy, że socjaliści czują się listem pasterskim biskupów polskich tak samo dotknięci i zagrożeni jak komuniści. Tu odezwały się przy uderzeniu w stół przysłowiowe nożyce. Jest to tylko dowodem słuszności tezy chrześcijańskich społeczników, która twierdzi, że **kto chce skutecznie walczyć z komunizmem, musi walczyć także ze socjalizmem,** który tak samo jak komunizm deprawuje dusze, głosi walkę z religią i współdziała z wszystkimi wrogami kultury chrześcijańskiej, zatruwając atmosferę i podkopując siły moralne narodu.

Przypieczętować jednak trzeba **obłudę socjalistów.** „Robotnik" twierdzi bowiem, że list pasterski jest podyktowa-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Los balonu „L. O. P. P."

budzi coraz większe obawy.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Poszukiwania zaginionego w tundrach północnej Rosji balonu „L. O. P. P." trwają. Nadeszła wiadomość z Moskwy, gdzie **p. Demyuter z dr. Tilgenkampem i kpt. Pomaskim opracowali cały plan poszukiwań.** Na podstawie kierunku lotu obu balonów „Belgica" i „Zurich III" wykreślono **trójkąt między zatoką Onega, zatoką Mesen wzdłuż wybrzeży morza Białego,** w obrębie którego, samoloty prowadzić będą systematyczny wywiad, przeszukując z lotu ptaka cały teren.

Według pogłosek udają się do Rosji sowieckiej **dwa polskie „Fokkery" P. L. L. „LOT", pilotowane przez świetnych naszych pilotów komunikacyjnych K. Burzyńskiego i Długaszewskiego.** Wezmą one czynny udział w poszukiwaniach. Zabierają z sobą zapasy żywności i ciepłego ubrania. Władze sowieckie, dające ze swej strony maksymalny wysiłek energii, **wyraziły zgodę na udział w akcji ratunkowej polskich samolotów.**

Przybyli do Warszawy z Leningradu piloci kpt. Hynek i inż. Janik wnoszą również promień światła w mroki losów kpt. Janusza i por. Brenka. Przed startem prowadzona była rozmowa kpt. Janusza z p. Demyuterem. P. Demyuter twierdził, że **za wszelką cenę będzie się starał uniknąć niżu i lecieć na jego krawędzi,** gdzie będzie miał mniej szybkie wiatry, lecz spokojne i bez opadów. Natomiast kpt. Janusz był zdecydowany **zaryzykować lot w burzy nawet, starając się lecieć wysoko,** narażając się na opady, lecz wyzyskując maksymalne natężenie wiatru. Ten plan strategiczny kpt. Janusza wskazuje **na lot zdecydowanie ku północy.**

Niepokój o losy zaginionych udzielił się całemu społeczeństwu. Jasnowidz inż. Ossowiecki nie kryje również, że zaniepokojenie jego wzrasta.

Lotnicy sowieccy dopiero dzisiaj

rozpoczęli poszukiwania.

Warszawa, 10. 9. (PAT). Jak się okazuje, **wiadomości, podawane przez prasę polską o rzekomym podjęciu poszukiwań zaginionego balonu „L. O. P. P." przez samoloty sowieckie, okazały się przedwczesne.** Dopiero w dniu wczorajszym dyrektor departamentu zachodniego w ludowym komisariacie spraw zagranicznych, p. Bieriozow, zawiadomił chargé d'affaires R. P. p. Jankowskiego, a prezes Centralnego Aeroklubu Sowieckiego Dejcz — attaché wojskowego płk. Zaborowskiego o **decyzji rządu sowieckiego wszczęcia poszukiwań zaginionych aeronautów polskich kpt. Janusza i por. Brenka przez cywilne lotnictwo sowieckie.**

Jak donosi korespondent PAT w Moskwie, na konferencji, odbytej przez płk. Zaborowskiego z zastępcą szefa lotnictwa cywilnego Szyrokina, ustalono, że poszukiwania będą rozpoczęte równocześnie z następujących baz: **z Archangielska** — w promieniu 300 km, **z Pietrozawodska** — w promieniu 200 km, **z Narian Nar** — w promieniu 200 km, **z Szykty Mar** — w promieniu 200 km, **z Selwyszegorska** — w promieniu 200 km i **z wysp sołowieckich** — w promieniu 200 km. Każdemu samolotowi do przeszukania przydzielony będzie wąski odcinek. **W poszukiwaniach mają wziąć udział kpt. Pomaski, członek polskiego attaché wojskowego kpt. Szyndler oraz aeronauta szwajcarski. Dr Tilgenkamp w charakterze obserwatorów i informatorów.** Ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

O rezultatach poszukiwań polski attaché wojskowy będzie stale informowany.

Ponieważ załoga balonu „L. O. P. P." posiada odbiornik radiowy, **radio sowieckie nadawać będzie komunikaty w języku polskim o podjęciu poszukiwań przez samoloty sowieckie.** W komunikatach tych podawane będą rejony, objęte akcją wywiadowczą. Poza tym komunikat zawierać będzie apel do aeronautów polskich, aby **przez dawanie znaków, jak rozpalenie ogniska, rozpostarcie powłoki itp. ułatwiali poszukiwania.** Komunikat zapewni aeronautów polskich, że ludność miejscowa została wezwana do udzielenia im wszelkiej pomocy, oraz wezwie ich, aby nie upadali na duchu.

Poszukiwania będą podjęte w czwartek rano.

Gen. Rydz-Śmigły wrócił do Polski.

Zebrzydowice, 10. 9. (PAT). Generalny inspektor sił zbrojnych, generał Śmigły-Rydz przybył do Zebrzydowic dziś **o godzinie 5, pozostając w wagonie do godziny 6,15.** O tej godzinie wyszedł na peron, gdzie oczekiwała go **kompania honorowa 4. p. s. p. z Cieszyna z orkiestrą,** organizacje P. W. i W. F., przedstawiciele władz oraz tłumy publiczności, która mimo ulewnego deszczu przybyła licznie na dworzec. Po odebraniu raportu, naczelny wódz przeszedł przed frontem kompanii honorowej i organizacji P. W. i W. F. Zebrana na dworcu publiczność witała gen. Śmigłego-Rydza okrzykami **„Niech żyje!".** Naczelnego wodza powitał przemówieniem burmistrz miasta Cieszyna, dr Michejda. Dzieci szkolne wręczyły panu generałowi kwiaty. O godzinie 6,39 pociąg **odjechał w kierunku Dziedzic.**

Katowice, 10. 9. (PAT). W Pszczynie w czasie krótkiego postoju pociągu odbyło się powitanie naczelnego wodza przez przedstawicieli władz, organizacji ze sztandarami i licznie zebraną publiczność. Delegacja kobiet śląskich **w strojach ludowych wręczyła naczelnemu wodzowi kwiaty.** Na wszystkich innych stacjach przejazdu, licznie zgromadzona ludność witała naczelnego wodza **okrzykami na jego cześć i obrzucała pociąg kwiatami.**

Dodatni wynik podróży gen. Rydza-Śmigłego.

Papiery polskie na giełdach zwyżkują.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Giełda warszawska zareagowała na wyniki podróży gen. Śmigłego-Rydza poważną



GEN. RYDZ-ŚMIGŁY.

zwyżką papierów procentowych. Ogólna zwyżka papierów polskich zaznaczyła się również na giełdach zagranicznych. Zdaniem kół giełdowych mocna tendencja na papiery procentowe powinna się utrzymać czas dłuższy.

Z pożyczek państwowych notowano w Warszawie pożyczkę stabilizacyjną na 51 dol., a 5% pożyczkę konwersyjną notowano po 48,75 zł.

Pożyczka stabilizacyjna w Nowym Jorku była notowana 77, wobec 73.5 dol. z dnia poprzedniego. (r)

Gen. Rydz-Śmigły w Wenecji

Wiedeń, 10. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 14 na dworzec południowy przybył **specjalnym pociągiem z Wenecji generalny inspektor sił zbrojnych gen. Śmigły-Rydz.** Na dworcu oczekiwał poseł R. P. Gawroński z małżonką. Po przywitaniu gen. Śmigły-Rydz z małżonką w towarzystwie gen. Stachiewicza oraz oficerów świty odjechał do poselstwa, po czym udał się na miasto **celem dalszego zwiedzania zbiorów sztuki w muzeach Belvedere i Galerii Lichtensteinów.**

Czerwone żale...

(Ciąg dalszy).

ny chęcią obrony ustroju kapitalistycznego, a więc godzi w interesy klasy pracującej. Gdzie dowód, uzasadniający to twierdzenie? Otóż według „Robotnika" dowodem jest brak w liście pasterskim wzmianki o „nędzy szerokich" mas pracujących i bezrobotnych'. Oczywiście perfidny wykręt. Biskupi nasi nie potrzebowali podkreślać swojego stosunku do dzisiejszego ustroju, bo zapatrywaniom swoim **dali niejednokrotnie wyraz,** wytykając niesprawiedliwość ustroju kapitalistycznego, potępiając wyzysk w formie bardzo ostrej, wypowiadając się **za zmianą ustroju społecznego** po myśli encykliki Leona XIII (nazywanego przez socjalistów „czerwonym papieżem") i Piusa XI, przygotowując tę zmianę przez specjalne instytuty społeczne przy Akcji Katolickiej, które tezy zmian ustroju społecznego opracowują. O stosunku swoim do „nędzy szerokich mas pracujących i bezrobotnych" biskupi mówić nie mieli potrzeby, bo o tym stosunku, pełnym gorącego i serdecznego współczucia, mówią **chwalebne czyny** zainicjowanej przez biskupów katolickiej akcji charytatywnej i apele oraz głosy przestrogi Prymasa Polski, skierowane do rządu i społeczeństwa.

Żale czerwonych są więc nieuzasadnione. Skoro popierają dążenia komunistów albo wobec ich destrukcyjnej robocie zachowują neutralność, **muszą ponosić konsekwencje.** Masy polskiego, szczerze katolickiego ludu zrozumiały głos swoich biskupów. Próba socjalistów, starających się zdyskredytować w oczach mas najlepszą wolę książąt Kościoła, spali więc na panewce. Socjaliści postawili się sami **w jednym szeregu z komunistami,** którym katolicy w Polsce w imię dobra Kościoła, państwa i narodu przez usta swych biskupów wypowiedzieli nie ubłaganą walkę.

Czerwone żale tej walki osłabić nie zdołają. (b)

Drobne wiadomości.

— **Germanizacja.** Nazwę miejscowości Stare Krzywe zmienił prezydent prowincji wschodniopruskiej na „Kriewen".

— **Sowiecki ambasador w Tokio** złożył protest przeciwko powtarzającym się pogwałceniom granicy sowieckiej przez wojska japońsko-mandżurskie.

— **Partyjny związek studentów Rzeszy** otrzymał obecnie prawo noszenia własnych mundurów.

— **W Niemczech** utworzony został obecnie w Saksonii centralny obóz dla cyganów. Akcja ta zmierza do stopniowego osiedlenia niemieckich rodzin cygańskich.

Zaręczyny w holenderskim domu królewskim.



Holenderska następczyni tronu — jak już wczoraj donosiliśmy — zaręczyła się z księciem Bernardem Leopoldem z Lippe Biesterfeld, kuzynem ostatniego rządzącego w Lippe księciem. Na zdjęciu widzimy młodą parę, za nią królowę Wilhelminę.

Z wojny domowej w Hiszpanii.

Powstańcy donoszą o swych dalszych zwycięstwach

Sevilla, 10. 9. (PAT.) Radiostacja powstańcza komunikuje, że wbrew doniesieniom madryckim miasto Huesca nie tylko nie zostało zdobyte przez wojska rządowe, lecz **powstańcy zadali wojskom tym klęskę w pobliżu wymienionej miejscowości.** Pod Talavera de la Reina powstańcy zadali klęskę wojskom rządowym, które straciły 300 zabitych, 350 rannych, **dwie armaty i poważną zdobycz wojenną.**

Na froncie północnym po zajęciu Pasajes i Renteria wojska powstańcze **walczą na przedmieściach San Sebastian.** W walkach tych wojska rządowe straciły wczoraj 38 zabitych i 108 rannych. Pod Oviedo powstańcy wzięli licznych jeńców.

Sevilla, 10. 9. (PAT.) Radiostacja powstańcza komunikuje: W Asturii oddział powstańczy **zadał klęskę wojskom rządowym w pobliżu miejscowości Santana,** która została zajęta przez wojska narodowe. Na froncie aragońskim wśród zdobyczy wojennej, porzuconej przez wojska katalońskie, **znaleziono paczkę listów adresowanych do Rosjan, walczących w szeregach katalońskiej „milicji ludowej".** Lotnictwo powstańcze ponownie **rozpoczęło loty nad Madrytem.**

Barcelona, 10. 9. (PAT.) Po okrutnej walce pod Huesca, wojska rządowe ogłosiły, iż zajmują obecnie **pozycje w odległości 200 m od miasta.** Rozpaczliwa walka prowadzona była pierś o pierś. Wojska rządowe musiały zdobyć szturmem trzy linie okopów powstańczych.

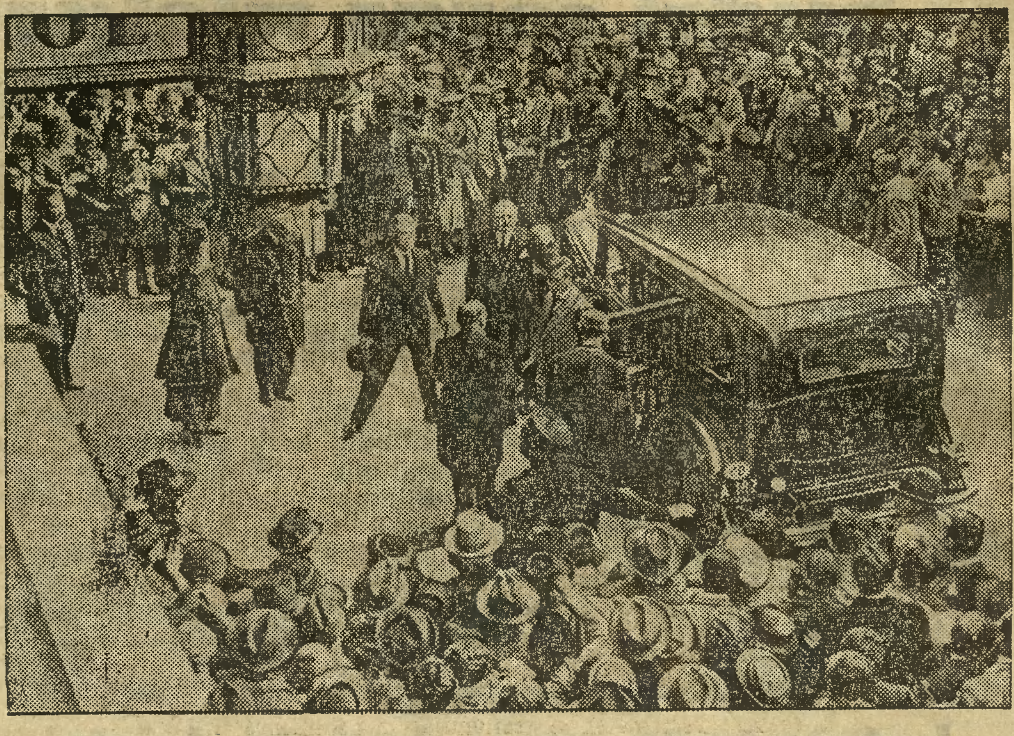
Komuniści tylko bombardują.

Madryt, 10. 9. (PAT.) Ministerstwo wojny nadało przez radio o godz. 15 następujący komunikat: Artyleria i lotnictwo rządowe w dalszym ciągu **bombardują powstańców w Oviedo.** Artyleria rządowa bombarduje intensywnie **Alcazar i Toledo,** które wojska wierne rządowi zaatakowały granatami. Na froncie Estramadury oddziały rządowe zmusiły powstańców do ewakuacji miejscowości Ilerena i wycofania się na Meridę. Lotnictwo i artyleria rządowe bombardowały **miasto Talavera del Tajo.**

Madryt odmawia humanitarności w wojnie domowej.

Paryż, 10. 9. (KAP) Poseł argentyński w Madrycie, Maucilla, który w imieniu przedstawicieli obcych mocarstw zabiegał u nowego rządu madryckiego o ludzkość w walkach domowych Hiszpanii, zakomunikował członkom korpusu dyplomatycznego, że rząd ten kategorycznie wniosek ten odrzucił. Odmowę zainteresowania się inicjatywą przedstawicieli dyplomacji rząd madrycki motywuje tym, że ma obecnie do wypełnienia ważniejsze zadania niż myślenie o shumanitaryzowaniu walk bratobójczych, a zresztą nie chce pertraktować z powstańcami.

Król Edward



zawitał w swej podróży wakacyjnej także do Wiednia. Przed hotelem „Bristol" przywitał go poseł brytyjski Walford Selby.

Otwarcie 8-go kongresu partii narodowo-socjalistycznej.

Hitler zapowiada dążenie do samowystarczalności,

domaga się kolonij i grozi Moskwie...

Norymberga, 10. 9. (PAT.) Wczoraj w obecności kanclerza Hitlera, członków rządu niemieckiego, wyższych dowódców wojskowych, przewódców partyjnych oraz korpusu dyplomatycznego i delegacyj zagranicznych odbyło się **uroczyste otwarcie 8 kongresu partii narodowo-socjalistycznej.**

Jako pierwszy przemawiał Rudolf Hess, podkreślając, że Niemcy dziś odzyskały **całkowitą suwerenność wojskową na całym terytorium.** Mówca ostro zaatakował bolszewizm, wskazując na wydarzenia w Hiszpanii oraz na działalność „frontów ludowych" w poszczególnych krajach, wzywając do **zjednoczenia świata cywilizowanego w obliczu niebezpieczeństwa bolszewickiego.** Hess wskazał, że co raz więcej narodów zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. W tym miejscu mówca **gorąco powitał delegację włoskiej partii faszystowskiej.**

Hess oświadczył dalej, że obecny kongres ma na celu wykazanie, że Niemcy stanowią potężny czynnik w walce przeciwko bolszewizmowi. Armia niemiecka zdoła się obronić w wypadku wojskowej agresji bolszewizmu, zaś partia narodowo-socjalistyczna **podjęła się moralnej obrony narodów.** Mowę swą Hess zakończył złożeniem podzięki kanclerzowi Hitlerowi za uratowanie Niemiec zarówno w przeszłości, jak na przyszłość, **od niebezpieczeństwa bolszewickiego,** twierdząc, że kanclerz Hitler uczynił z Niemiec strażnika pokoju, **prowadzącego ku pokojowi naród niemiecki.**

wo-socjalistycznej w Bawarii, Wagner, wo-socjalistycznej w Bawarji, Wagner, odczytał orędzie kanclerza Hitlera, w którym kanclerz podkreśla osiągnięcie czterech pierwszych lat obecnego reżimu. Orędzie podkreśla przede wszystkim **poważne zmniejszenie bezrobocia** oraz osiągnięcie pokoju wewnętrznego Rzeszy, wskazując, że odrodzenie Niemiec **nastąpiło szybciej, aniżeli ich upadek po r. 1918.** Orędzie zaznacza, polemizując z przeciwnikami narodowego socjalizmu i III Rzeszy, że owo odrodzenie Niemiec nie odbyło się z najmniejszą szkodą jakiegokolwiek narodu.

Następnie orędzie nakreśla **nowy plan 4-letni, mający na celu osiągnięcie samowystarczalności przez Rzeszę we wszystkich dziedzinach.** Szereg produktów sprowadzanych obecnie z zagranicy Niemcy będą mogły wyrabiać u siebie dzięki rozwojowi przemysłu, **przede wszystkim chemicznego.** Osiągnięcie całkowitej niezależności od zagranicy w dziedzinie surowców **będzie stanowiło program, do którego realizacji Niemcy przystąpią natychmiast po ukończeniu dozbrojenia.**

Następnie kanclerz Hitler domaga się **„w imię prawa narodu niemieckiego do życia" kolonii dla Niemiec.** Ustęp ten został powitany entuzjastycznymi oklaskami. W ostatniej części orędzia kanclerz Hitler podkreśla pokojowe zamiary Niemiec, oświadczając, że podobnie jak Niemcy odrodziły się dzięki pokojowi wewnętrznemu, tak samo **Europa zdoła odrodzić się jedynie dzięki pokojowi.** W zakończeniu kanclerz **gwałtownie zaatakował Moskwę,** zarzucając Sowietom dążenie **do rewolucji światowej.** Zdaniem kanclerza, niebezpieczeństwo moskiewskie **nie jest wytworem psychozy niemieckiej.** Narodowi socjaliści nie boją się bolszewickiej inwazji nie dla tego, że nie wierzą w to niebezpieczeństwo, lecz dla tego, że czują się dość silni, aby się mu przeciwstawić. Narodowi socjaliści są przekonani, że koniecznym jest zagwarantowanie Niemcom pokoju wewnętrznego tak samo, jak został zagwarantowany pokój wewnętrzny.

Orędzie głosi m. in.: **„Nigdy już moskiewscy kaci nie odegrają żadnej roli w Niemczech.** Partia narodowo-socjalistyczna i armia narodowo-socjalistyczna stanowią pod tym względem gwarancję. Naród niemiecki pragnie pokoju z wszystkimi tymi, którzy pokoju pragną. Dla tego to w porozumieniu z ministrem wojny zarządziłem 2-letnią służbę wojskową. Niemcy czują się obecnie **całkowicie zagwarantowane na wewnątrz i od zewnątrz.** Rok 1936, czwarty rok reżimu narodowo-socjalistycznego, **położył koniec dyshonorowi Niemiec".**

Po odczytaniu orędzia, kanclerz Hitler wraz z członkami rządu Rzeszy opuścił salę obrad **wśród entuzjastycznych oklasków.**

Stanisław Strąbski.

Wrażenia z Trzeciej Rzeszy.

Niemcy pracują całą parą.

III.

Niemcy pracują — **pracują całą parą!** Kanałami podberlińskimi ciągną sznury barek ładownych piaskiem z dalekiej Odry. Znać, że nowe budowle wznoszone są na cemencie. Wszędzie widać jaskrawo czerwone dachy nowo wznoszonych domów. Dymią kominy fabryczne. Wielka kuźnia nadreńsko-westfalska **sypie skrami iskier dniem i nocą.** Pracuje na pełnych obrotach wielki port w Hamburgu. Kraj przecinają długie wstęgi szerokich szos samochodowych.

Pierwszą z nich widziałem na kanale Hohenzollernów. Była to autostrada Berlin—Szczecin. Już z daleka widać było **skośno wznoszący się most.** Lewy filar był wyraźnie niższy od prawego. Ponieważ autostrada pokonywała tutaj dość znaczne wzniesienie, most został organicznie włączony w pochyłość. Jadący autem **nie może nawet go zauważyć!**

Jazdy wypróbowałem pod Alpami w wycieczce autobusowej z Monachium. Jedzie się **jak po stole.** Kurzu ani odrobiny. Podwójna szybkość niż na zwykłej szosie przechodzi bez wrażenia. Tuż za Monachium widziałem jakby pomnik wzniesiony w miejscu, gdzie rozpoczęto roboty przy tych „Reichsautobahn". Na niewysokim graniastosłupie wznosiło się do góry **osiem błyszczących, wypolerowanych łopat.** Napis głosił krótko i wymownie: **Fanget an — zaczynajcie**

Niemcy na rozkaz Hitlera zaczęły pracować i pracują. Lecz nie tylko wykonują pracę, ale ją jeszcze wynajdują dla siebie. Mają przecież dość domów, dość kolei, dość kanałów, dość świetnie utrzymanych szos. Jak długie i szerokie są **odrutowane liniami wysokiego napięcia.** Mosty na rzekach stoją w miejscach, w których z trudnością możnaby się domyśleć potrzeby istnienia promu. Wszędzie wyrastają kominy fabryczne. Niegdyś pracowano tam na eksport, zalewając pół świata tanim wyrobem niemieckim.

I w takich warunkach trzeba było **dla pięciu milionów ludzi znaleźć nową czy inną pracę.** Odnawiano więc szczyty domów, przyśpieszano tempo inwestycyj kolejowych, pocztowych, miejskich i przede wszystkim zbrojeniowych. Rozpoczęto olbrzymie melioracje, osuszanie względnie nawodniania terenów. Stworzono niemal sztucznie **zapotrzebowanie na samochody.** I największym między tym wszystkim wynalazkiem są szosy samochodowe. Nie mniejszym od nich jest olimpiada, czy **olbrzymie budowle wznoszone w Norymberdze na cel zjazdów partyjnych.**

W Niemczech nie ma bezrobocia. Pozostało jeszcze wzwyż miliona zarejestrowanych, ale są to ludzie przeważnie **starzy, niedołężni i przede wszystkim nieukwalifikowani.** Nowa Rzesza nie potrzebuje się z nimi zbytnio liczyć. **Ci, którzy pragnęli pracy i byli do niej zdolni — pracują.**

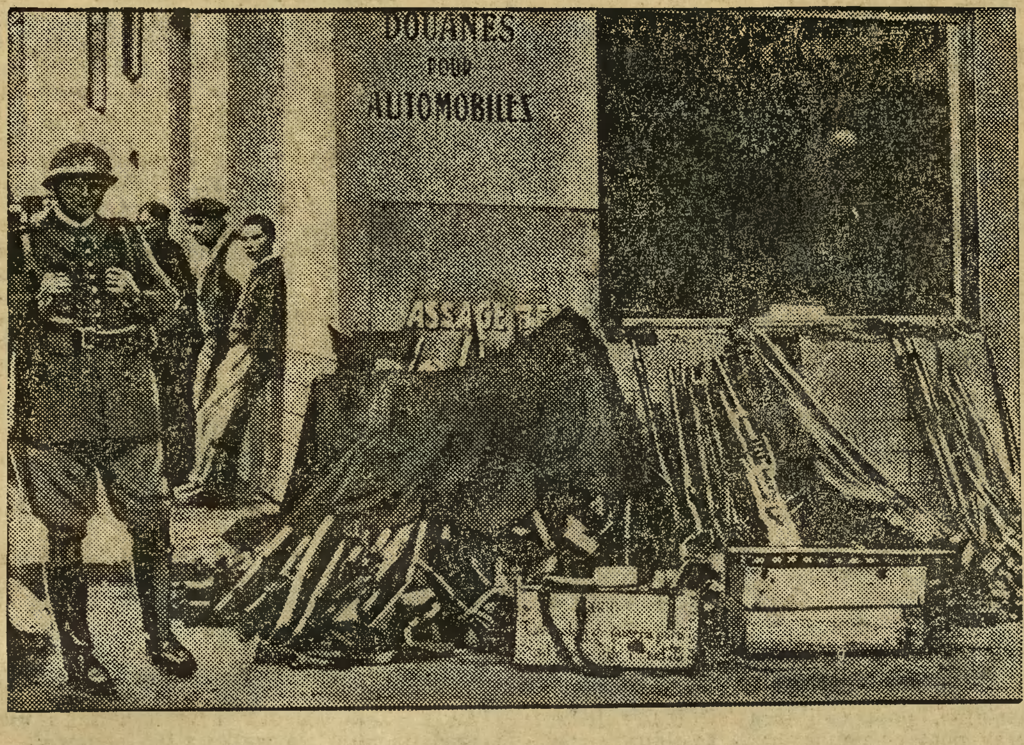
Gospodarczo wygląda to **na cud.** Wszyscy się zastanawiają, skąd Schacht bierze pieniądze. Nie zdaje się, aby to była tak wielka tajemnica. Za wejmarskich czasów było około 6 milionów bezrobotnych. Samotnemu wypłacano dziennej zapomogi trzy marki. Obecnie **płaci się sześć marek i trzydzieści fenigów tygodniowo!!!** Płaci się tyle, mimo że ceny żywności poszły w górę przynajmniej o 20%. Natomiast robotnikowi nieukwalifikowanymu daje się za dniówkę 4—5 marek. Ponadto jakieś pół miliona nowo wcielonych do szeregów kosztuje jeszcze taniej. Możnaby więc sądzić, że Trzecia Rzesza za te pieniądze zatrudnia bezrobotnych, które przed tym wydawała na zapomogi. Wniosek ten byłby fałszywy. Zatrudnienie ludzi kosztuje grubo więcej niż tylko same płace. Tutaj jednak **pomaga zagranica,** która udziela Rzeszy co roku **nowej pożyczki w kwocie równej sumie, należącej się z tytułu tak zwanej obsługi długów.** Do tego przecież sprowadza się praktycznie tzw. „zamrażanie" zagranicznych należności.

Zdaje się — na oko, **(Niemcy budżetów nie ogłaszają i są one tajemnicą państwową),** że powyższe źródła zasadniczo wystarczyłyby do zlikwidowania bezrobocia. Ponieważ jednak Niemcy ponadto zbroją się gwałtownie, ich rynek kapitałowy i zdolności podatkowe społeczeństwa znajdują się w najwyższym napięciu! Powstają skutkiem tego poglądy, że obecna konjunktura gospodarcza niemiecka **jest bańką mydlaną, mogącą lada chwila pęknąć,** gdy tylko nie nieopatrzni kierownicy Trzeciego Reichu zechcą do niej wdmuchnąć więcej powietrza.

Rozumowania te są oparte w całości na poglądach liberalnych z XIX wieku. Gdyby rząd zamiast działać czekał na impuls ze strony społeczeństwa, po dokładnym przestudiowaniu zagadnienia w prasie i na wiecach, gdyby prasa zamiast zajmować się tylko z góry wytyczonym dobrem całości, brała w obronę tzw. „uciśnionych" (w tym wypadku bezrobotnych i licho wynagradzanych robotników), gdyby wreszcie całe społeczeństwo **było zbiorowo chore na zanik woli i wiary w możność przezwyciężenia najgorszych trudności** — słowem, gdyby zamiast narodowych socjalistów stali u władzy partyjni macherzy, wykłócający się „pryncypalnie" gorzej od przekupek — plan Schachta i wogóle wszystko co się dziś dzieje w Niemczech **byłoby od początku do końca niemożliwe — tak jak było niemożliwe za rządów wejmarskich.**

Weźmy za przykład taki odcinek robotniczy. Gdy Brüning wydawał swe słynne „Notverordnungen", gdy zmniejszał płace i zapomogi, Niemcy wrzały i właśnie, nie kto inny, tylko narodowy socjalizm budował fundamenty swej przyszłej potęgi z tych rozporządzeń. Gdy obecnie tenże sam narodowy socjalizm uczy obywateli znacznie więk-

Francja rozbraja czerwoną milicję



W francuskim Hendaye rozbrojono wszystkich hiszpańskich milicjantów, którzy po zajęciu Irunu przez powstańców uciekli do Francji. Fakt ten przeczy wiadomościom ze źródeł niemieckich, kwestionującym neutralność Francji.

Willa Grozy

ZENON RÓŻAŃSKI

5)

(Ciąg dalszy).

— To jasne! — mruknął aspirant. Po chwili zaś zapytał znowu:

— Ile osób mieszka w tym domu.

— Siedem. Ja, moja żona, wychowanica, siostra żony, dwu kolegów nieboszczyka Horowicza i dozorca.

— Czy wszyscy są teraz obecni?

— Za wyjątkiem wychowanicy, wszyscy.

— Niech nie wychodzą. A teraz chciałbym obejrzeć zwłoki...

— Bardzo proszę. — Karasiewicz wstał, by poprowadzić aspiranta do pokoju służbowego, gdzie znajdował się kufer, gdy przez otwarte okno dobiegł do pokoju jękliwy dźwięk syreny samochodu policyjnego.

— Jadą moi — rzekł Boniec, zbliżając się do okna.

Istotnie. Przed furtką zatrzymał się samochód policyjny, z którego wysiadło kilku mundurowych policjantów, aspirant z centrali Służby Śledczej Korzęcki, lekarz policyjny dr. Kuszel i fotograf z urzędu śledczego.

Za chwilę wszyscy byli już w willi Karasiewicza.

Korzęcki na widok aspiranta Bońca roześmiał się kącikami ust i mruknął do dr. Kuszla:

— Boniec szuka „scherlockowych" historii.

Lekarz kiwnął pobłażliwie głową.

W kilka minut później śledztwo było w pełnym toku...

ROZDZIAŁ II.

Podczas gdy doktór Kuszel dokonywał oględzin zwłok inżyniera Horowicza, aspirant Boniec zgromadził wszystkich obecnych mieszkańców tej willi w jednym pokoju, zakazał im gdziekolwiek wychodzić i gwoli wyrobienia odpowiedniego nastroju, pozostawił w pokoju trzech policjantów w mundurach. Głośno, aby wszyscy słyszeli wydał rozkaz by „baczyli na każdy ruch zatrzymanych i pilnowali ich, jak oczu w głowie".

Było to psychiczne przygotowywanie do badania.

Aspirant Boniec bowiem lubił niekiedy posługiwać się metodami, o jakich czytał w dobrych książkach kryminalnych...

Rozumował nie bez pewnej słuszności, że każda metoda jest dobra, jeśli umożliwia osiągnięcie pożądanego celu.

Po wydaniu rozkazu policjantom, wygłosił jeszcze do zatrzymanych kilkanaście słów, uprzedzając, że wkrótce będą przesłuchiwani i dlatego powinni się odpowiednio przygotować.

Pewne ślady — mówił — stwierdzają, że morderca inżyniera Horowicza działał w ścisłym porozumieniu z kimś z mieszkańców tej willi.

On domyśla się kto jest owym „kimś", lecz na razie nie wyjawi tego, gdyż musi najpierw szczegółowo przesłuchać wszystkich obecnych. Uprzedza, że każde kłamstwo w zeznaniach uważane będzie jako pewnego rodzaju dowód obciążający i aby uniknąć w przyszłości nieprzyjemnych konsekwencyj, radzi mówić prawdę.

Powiedziawszy to aspirant Boniec skinął na aspiranta Korzęckiego i razem wyszli z pokoju.

— Sądzę, że zadałem im trochę stracha! — rzekł na korytarzu.

Korzęcki uśmiechnął się nieco ironicznie.

— Napewno, panie kolego! Jestem gotów przyjąć zakład, że za pół godziny wykryje pan wszystko — odparł kpiąco, a później dodał:

— Wobec tego, że jesteście na miejscu, ja jadę z powrotem do centrali. Przyjechałem tu nie przypuszczając, że was zastanę. Powodzenia! — wyciągnął rękę i pożegnał się z Bońcem.

W chwilę później był już na ulicy. Chciało mu się śmiać z zarozumiałej pewności siebie Bońca, którego zresztą osobiście nie lubił. Nie podobała mu się nonszalancja, z jaką ten młody człowiek odnosił się do niego i do innych swych kolegów.

Aspirant Korzęcki był niemal zupełnie pewien, że do tego domku wróci jeszcze i to bardzo niedługo. Przecież sprawa tajemniczego zamordowania inżyniera Horowicza jest zbyt poważna, by prowadził ją taki smarkacz, jak Boniec.

Umyślnie wyszedł teraz i pozostawił Bońca samego, by ten ośmieszył się jakimś posunięciem niefortunnym, a tym samym umożliwił mu złożenie odpowiedniego raportu naczelnikowi urzędu śledczego. Dopiero wówczas będzie wiele radości — myślał, pogwizdując sobie jakąś modną melodię.

Boniec tymczasem po wyjściu Korzęckiego, wszedł do pokoju służbowego i odbył krótką konferencję z doktorem Kuszlem. Dowiedział się od niego wielu ciekawych rzeczy.

Lekarz policyjny ustalił, ponad wszelką wątpliwość, że od chwili zgonu inżyniera Horowicza upłynęło już około trzech dni. Właśnie tyle, ile upłynęło od jego rzekomego zaginięcia.

Drugą rzeczą, jaką ustalił doktór Kuszel, było stwierdzenie, że ćwiartowanie zwłok inżyniera odbyło się mniej więcej dwadzieścia cztery godziny temu, a więc w dwie doby po jego śmierci.

— Ćwiartowanie — mówił doktór Kuszel — odbywało się przy pomocy jakiegoś ostrego narzędzia, najprawdopodobniej siekiery, na co wskazują cięcia. Są one szerokie w miejscu przecięcia skóry, a najwęższe tam, gdzie narzędzie zatrzymało się.

A trzeciem, bodajże najważniejszym szczegółem, o jakim dowiedział się Adam Boniec, było twierdzenie doktora, że inżynier Horowicz zginął wskutek ciosu, jaki otrzymał w tył głowy. Cios ten zadany był narzędziem pozbawionym zupełnie kantów, gdyż nawet skóra na głowie nie została przecięta. Cios ten spowodował krwotok mózgu, a potem śmierć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szego zaciskania pasa i zmusza do innego rodzaju wysiłków niż do chodzenia po zapomogi — **społeczeństwo jest zadowolone, pracuje, wierzy w swego wodza i w swoją przyszłość.**

Nowy ustrój państwowy i społeczny, tworzący się w Niemczech już może się pochwalić dokonaniem wielkich dzieł. To jest fakt najzupełniej nie ulegający wątpliwości, że pięć milionów ludzi pracuje zamiast się wałkonić i że z pracy tych ludzi **powstawały po za potężnymi masami broni wszelkiego rodzaju,** takie dzieła, jak choćby te „Reichsautobahnen“, olimpiada, tysiące nowych osiedli, nowych budynków, nowych mostów, **miliony samochodów, motocykli, ożywiających życie gospodarcze Niemiec w najdalszych zakątkach.**

Nowy ustrój zapewne nie przeszedł jeszcze przez okres ząbkowania. Poziom np. cen żywnościowych jest w Niemczech niemożliwie wyśrubowany w stosunku do płac. Ludzie mają np. na auta, ale nie mają na bilety drugiej klasy w pociągach, czy na karty jazdy na parostatkach, kursujących po Renie. Mówi się powszechnie, że **„dziś nikt nie ma pieniędzy“.** Ale ma pieniądze państwo i **potrafi dyrygować życiem gospodarczym, zatrudnieniem celowym mas,** tak **jak nigdy nie potrafiłby żaden organizm państwowy w oparciu o liberalne metody rządzenia z ubiegłego stulecia.**

I jeśli Niemcy dzisiejsze czeka wiele ciężkich chwil, czy to w związku z trudnością zaopatrzenia w surowce, czy też z uwagi na brak żywności, czy też niezadowolenia robotników z poziomu płac — można śmiało prorokować, że nowy reżim będzie umiał sobie dać radę, ponieważ posiada na swych usługach **takie wartości moralne, takie możliwości propagandy i nacisku na psychologię mas, jakimi inaczej rządzone państwa nigdy nie rozporządzały.** Może więc on ulec jakiejś swoistej chorobie, ale nigdy tym, które zna ekonomia na podstawie obserwacji czynionych przynajmniej przed pół wiekiem.

Niemiecki reżim stawia wielkie wymagania obywatelowi, wskazuje mu jednak linię postępowania, podnosi na duchu i w ostatecznym skutku **dokonuje dzieł, wprowadzających w zdumienie.** Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **z punktu widzenia egoizmu jednostki jest bardzo, ale to bardzo nieprzyjemny.** Natomiast z punktu widzenia interesów całości wydaje się więcej niż celowy. Poza tym jest najzupełniej pewnym, że swego ostatniego słowa nie powiedział i że jest zdolny do jeszcze większych bodaj wysiłków. **Hitlerowskie „Fangt an“ jest jeszcze bardzo świeżej daty.**

Z kraju.

Uroczystości na Jasnej Górze. Pomimo urzędowego zniesienia święta Narodzenia Matki Boskiej, Częstochowa stale dzień 8 września uważa za święto. Prawie wszystkie fabryki, szkoły, banki i sklepy chrześcijańskie były przez cały dzień zamknięte. Na ratuszu umieszczono rzęsiście oświetlony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Uroczystą sumę na Szczycie celebrował ks. biskup Kubina w obecności około 80.000 pielgrzymów. W nocy z soboty na niedzielę do godz. 6 rano trwała nieustająca Adoracja Najśw. Sakramentu, wystawionego w wielkim kościele, a wieczorem odbyła się procesja Marjańska naokoło klasztoru.

Zamordowanie proboszcza. Z Białegostoku donoszą: We wsi Czarna Wieś został zamordowany dwoma strzałami przybyły przed trzema miesiącami do tej wsi proboszcz ks Poczobutt-Odlanicki. Morderstwa dokonano w plebanii w momencie, kiedy ksiądz kładł się do snu. Motywy zbrodni przedstawiają się tajemniczo, bowiem w mieszkaniu nic nie zrabowano.

Zuchwały napad bandycki w Krakowie. U zbiegu ulic Helclów i Długiej dwóch osobników dokonało bandyckiego napadu na Władysława Ostafina, woźnego składu węgla firmy Kwiatkowski. Jeden z bandytów uderzył woźnego jakimś tępym narzędziem, a drugi usiłował wyrwać mu teczkę z pieniędzmi. Ostafin zdołał jednak obronić się opryszkom i schronił się do pobliskiego sklepu. Zuchwali napastnicy pobiegli za nim i w sklepie napadli na niego powtórnie. Dopiero na widok zbierającego się tłumu, bandyci zbiegli, nie zdoławszy zrabować pieniędzy.

Żydowski „macher“. Brygada śledcza kontroli dewizowej w Łomży zastała Mendla Wysockiego w momencie nabywania przez niego większej partii dolarów amerykańskich. Mendel Wysocki został zatrzymany, a sprawa przekazana prokuratorowi.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Syn admirała“. W głównych rolach: Dick Powel, Ruby Keeler i Lewis Stone.

CZARODZIEJKA: Komedia muzyczna p. t. **„Orłow“.** W roli głównej Liana Haid i Iwan Petrowicz oraz najnowsze tygodniki.

LIDO: Inauguracja sezonu jesiennego rewelacyjnym przebojem **„Błękitna parada“,** w roli głównej Fred Astaire i Ginger Rogers oraz bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Od soboty 5. bm. **uroczyste otwarcie** sezonu przebojem egzotycznym **„Ostatni Poganin“** wyświetlany po raz pierwszy w Gdyni.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.
Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Śląska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

WYPOŻYCZALNIA NOWOCZESNYCH KSIĄŻEK w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim — Karol Koczorowski, Gdynia, ul. Słowackiego 18, I p., vis a vis Placu Grunwaldzkiego. (16507

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart. Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksywia — Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

Przyjazd dziennikarzy fińskich. Na dzień 14 bm. zapowiedziany został przyjazd do Gdyni, na jednym z polskich statków, 10 dziennikarzy. Wycieczka powitana zostanie przez specjalnego delegata ministerstwa spraw zagranicznych, który przybędzie do Gdyni z Warszawy.

Ruch statków w porcie gdyńskim.

W sierpniu weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 849 statków o łącznej pojemności 922.829 ton.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco: 1) Polska 200.783 ton, 2) Szwecja 168.889, 3) Anglia 96.691, 4) Dania 74.161, 5) Niemcy 57.843 itd. Ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim w sierpniu br. wyniósł 10.140 osób, z czego przyjechało 5.182 pasażerów, a wyjechało 4.958 pasażerów.

Dom spedycyjny „Rawa“

właśc. Władysław i Teodor Szmańda rozszerza swą działalność.

Samorząd gospodarczy i czynniki gospodarcze w Gdyni czynią już od dłuższego czasu starania w kierunku nawiązania jeszcze ściślejszego kontaktu z zapleczem. W wielu dzielnicach zadanie to zostało już należycie rozwiązane, a obecnie mamy dowody, że przedsiębiorstwa z zaplecza, które powołały na terenie Gdyni siostrzane placówki, cieszą się pomyślnym rozwojem.

Między innymi jako **pierwsza z tej branży podjęła zdrową inicjatywę firma Dom Spedycyjny „Rawa“, założona w Bydgoszczy w roku 1895,** a od roku 1923 prowadzona przez p. Władysława Szmańdę, która powołała w roku 1934 do życia na terenie Gdyni siostrzane przedsiębiorstwo pod tą **samą firmą wspólnie z bratem Teodorem Szmańdą.**

Początkowo działalność „Rawy“ w Gdyni ograniczona była do ekspedycji lądowej oraz do przewozu towarów pomiędzy Gdynią a Gdańskiem, do czego posiada „Rawa“ liczny tabor samochodowy i konny oraz fachowo wyszkolony personel.

Sumienną i fachową pracą oraz zdrową kalkulacją kupiecką zdobywa firma „Rawa“ stopniowo coraz liczniejszą klientelę, ugruntowuje coraz bardziej swój stan posiadania, a ostatnio **przystępuje do znacznego rozszerzenia zakresu swej działalności, uzyskując koncesję celną i podejmując się spedycji zamorskiej.**

Firma „Rawa“ posiada wyrobione stosunki handlowe i duże doświadczenie w dziedzinie spedycji, obecnie zaś po nawiązaniu bliższego kontaktu z kontrahentami zagranicznymi przyjmuje wszelką spedycję zamorską, jak również magazynowanie towarów w porcie gdyńskim.

Teren działalności „Rawy“ jest bardzo rozległy, bo poza najbliższym zapleczem obejmuje on większe centra przemysłowe jak Łódź, Bielsko, Katowice oraz Poznańskie, Pomorze i Kongresówkę.

Dom spedycyjny „Rawa“ jest przedsiębiorstwem czysto chrześcijańskim, znanym już w całym kraju, które zdobyło na terenie Gdyni równie dobrą opinią i zaufanie miejscowych sfer gospodarczych. To też nie wątpimy, że poprzą one tą placówkę w dalszej drodze rozwojowej, jak również można mieć nadzieję, że i władze podtrzymają to zdrowe przedsiębiorstwo, które poza swą działalnością zawodową **przyczyniło się do zacieśnienia stosunków pomiędzy Gdynią a zapleczem, a obecnie nawiązuje dalszy kontakt z krajami zamorskimi.** (17095

IV zjazd ogrodników miejskich.

W dniach 11, 12 i 13 września br. odbędzie się w Gdyni czwarty zjazd ogrodników miejskich. W dniu otwarcia zostaną wygłoszone w sali K. P. W. następujące referaty: „Zieleń w planowaniu regionalnem i w planowaniu miast“ — inż. arch. Stefan Lier, Warszawa oraz „Potrzeba lasów w obrębie zieleni miejskiej“ — dr. prof. Adam Wodziczko - Poznań.

W drugim dniu zjazdu porządek obrad przewiduje: Referat dyr. Ant. Wróblewskiego z Kórnika p. t. „Niektóre rzadsze lub nowsze gatunki drzew i krzewów nadające się do plantacyj miejskich“, referat dr. Konrada Ilskiego z Warszawy p. t. „Organizacja ogrodnictwa w samorządzie miejskim“ oraz przyjęcie uchwał i rezolucyj.

Bezrobotni proszą o pomoc.

Bezrobocie, trwające przez dłuższy okres czasu, wywołuje dwojakiego rodzaju następstwa. Pierwszą grupę tych następstw stanowią skutki materialne, brak środków do życia i nędza jednostek dotkniętych brakiem pracy. Grupa druga — to skutki moralne.

Jednostka dotknięta brakiem pracy przez okres dwóch — trzech lat, zniszczona materialne, podtrzymująca swój byt jedynie przy pomocy pobieranych zasiłków czy zapomóg, traci wiarę w siebie, swe zdolności, umiejętności, czuje się wyrzuconą poza nawias społeczeństwa, zbędną dla ogółu i swych najbliższych. Ogarnia ją niezdrowa i niebezpieczna psychoza „zbędności społecznej“.

Dlatego też powołany na terenie miasta Gdyni **Komitet Funduszu Pracy** likwiduje ten stan przez zatrudnianie przy robotach publicznych oraz przez prowadzenie akcji **dożywiania bezrobotnych i ich rodzin.**

W związku z powyższym apeluje się tą drogą do tak zawsze ofiarnego społeczeństwa gdyńskiego, aby i w tym roku **nie szczędziło ofiar na walkę z bezrobociem.**

Kwota osiągnięta z ofiar społeczeństwa, zużyta zostanie wyłącznie na zakup produktów żywnościowych.

Zaginiony balon.



Balonu „Dobrobyt“ już od kilku lat odszukać nie możemy.

Na straży zachodnich rubieży.

Manifestacja w Skarszewach.

Przy współudziale **Polskiego Związku Zachodniego** została w dniu 6 września br. zorganizowana koncentracja oddziałów P. W. i W. F. na linii Skarszewy—Bączek. Rano o godz. 9 wszystkie oddziały **z pow. kościerskiego, starogardzkiego i tczewskiego** zebrały się w kościele **w Skarszewach.** Po wysłuchaniu Mszy św. i kazania oddziały w liczbie około 700 uczestników w zwartych szeregach ruszyły szosą Skarszewy—Bączek. Po pięciogodzinnych ćwiczeniach oddziały przedefilowały na rynku przed mjr Porczewskim, starostą Turowskim z Kościerzyny, po czym publiczność i junacy w szeregach zebrali się na rynku, ażeby wysłuchać przemówień okolicznościowych. Mgr Wojtasik z Torunia wskazał na doniosłe przemiany, jakie zachodzą dziś w życiu narodów i państw Europy. Polska najbardziej pokojowa ze wszystkich państw, graniczy jednak z sąsiadami, którzy starają się nawzajem prześcignąć w zbrojeniach wojennych. Dlatego, chcąc utrzymać obecne granice, musi być specjalnie czujna. Mgr Jurga z Gdyni poruszył sprawę **parcelacji wielkiej własności niemieckiej,** która na Pomorzu jest zagadnieniem najbardziej palącem. Krzywda, wyrządzona szlachcie polskiej i chłopu polskiemu w czasie działalności pruskiej komisji kolonizacyjnej, musi być w jak najszybszym czasie naprawiona. Ziemia odebrana Polakom musi z powrotem wrócić w ich ręce. Zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

Z GDAŃSKA.

Werbunek do armii niemieckiej. „Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszcza odezwę niemieckiego ministerstwa spraw wojskowych, wzywającą ochotników do wstępowania w szeregi niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Demon gry. Sąd gdański skazał głównego skarbnika Wolnego Miasta 48-letniego Erika Burmeistera za sprzeniewierzenie 14 tys. guldenów z funduszów publicznych na 1½ roku więzienia. Według słów oskarżonego przegrał on wspomnianą kwotę w sopockim kasynie gry.

Policja aresztowała przewódcę stronnictwa niemiecko-narodowego adw. Weisego, naczelnika jego kancelarii adwokackiej Neuberta oraz kupca Kapitzkiego pod zarzutem nielegalnego posiadania broni palnej. Odbyła się rozprawa w trybie przyspieszonym, w wyniku której skazano adw. Weisego na 1000 guldenów, Neuberta na 300, a Kapitzkiego na 100 guldenów grzywny.

Znowu masówka młodzieży niemieckiej

w Dragaczu na nizinach nadwiślańskich.

Świecie, n. W. (t) Pamiętamy dobrze **zeszłoroczne dożynki młodzieży niemieckiej z Pomorza a nawet i z Poznańskiego,** jakie miały miejsce **w Dragaczu,** miejscowości położonej w nizinach nadwiślańskich. Pamiętamy też, iż bodaj w całej prasie polskiej komentowano tę wielką masówkę Niemców.

Tego roku przygotowuje znowu taką imprezę Jungdeutsche Partei i znowu w Dragaczu, na najbliższą niedzielę 13 bm. I znowu spodziewany jest wielki przypływ młodzieży niemieckiej tak z bliska, jak i z daleka.

Uroczystość 25-lecia Kółka Rolniczego w Królewskiej Nowejwsi.

Wąbrzeźno. Odbyła się uroczystość 25-lecia Kółka Rolniczego w Król. Nowejwsi, pow. wąbrzeskiego. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością p. starosta Kalkstein. Delegacje przybyły z okolicznych miejscowości. Uroczystość otwierała się nabożeństwem w kościele parafialnym, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy, a które to odprawił prezes miejscowego Kółka Rolniczego ks. prob. Bączkowski, wygłaszając po temu stosowne podniosłe kazanie. Inicjatorem utworzenia Kółka Rolniczego w Król. Nowejwsi był śp. ks. prob. Karnowski. Na pierwsze zebranie przybył znany działacz społeczny ks. Bolt. Pierwszy zarząd Kółka, w którego skład weszli ks.A.Karnowski, Działowski, Krużycki, i Dygasiewicz pracował wytrwale Po 25-letniej pracy kółko nadal rozwija się pomyślnie, licząc 86 członków.

Ja byłam przy tem...

Młoda 18-letnia dziewczyna przypomina sobie przeżycia z przed 400 lat.

Sensacyjny wypadek w kinie w Liverpool.

W dniu 10 sierpnia, pisma w doniesieniach z Londynu, podały następującą wiadomość. W jednym z kinoteatrów w Liverpoolu miał miejsce niezwykły wypadek. W czasie wyświetlania filmu „Tudor Rose" przedstawiającego tragiczne losy 10-dniowej królowej angielskiej Lady Jane Grey, wysuniętej na tron po śmierci syna Henryka VIII i straconej po 10-dniowym „panowaniu" zerwała się nagle z miejsca 18-letnia dziewczyna Dorota Jordan i wskazując na ekran, gdzie rozgrywała się właśnie scena tracenia królowej krzyknęła spazmatycznie: „To fałsz, — ja byłam przy straceniu królowej, wszystko odbyło się inaczej". W tej chwili dziewczyna zemdlała. Po ocuceniu oświadczyła, że dziwny jakiś wewnętrzny przymus kazał jej pójść na ten film. W miarę rozwoju akcji, w świadomości jej powstawał coraz wyraźniej obraz wydarzeń jakie rozegrały się przed z górą czterema wiekami. Widziałam, że sceny na filmie nie są zgodne z prawdą. W pewnym momencie, gdy zobaczyłam scenę tracenia królowej, nagle przyszło olśnienie. Z głębin podświadomości wpłynęło przypomnienie odległych przeżyć. Uprzytomniłam sobie, że byłam damą dworu traconej królowej, towarzyszyłam jej w ostatniej bolesnej drodze na szafot. Pamiętam doskonale twarz kata, który miał czarne opaski na kiściu ręki (czego w filmie nie pokazano). Królowa zobaczywszy kata drgnęła i przywarła do mnie. Na ostatnie pytanie kata, czy mu przebacza, odpowiedziała królowa „tak" i uklękła, kładąc głowę na pniu. Do klęczącej przystąpił pachołek kata i podniósł jej pukle włosów spadające na kark. W tej chwili zasłoniłam twarz rękoma. Więcej nie pamiętam, prawdopodobnie zemdlałam, tak jak i dzisiaj. Opowieść młodej dziewczyny, u której lekarze nie znaleźli ani cienia jakichkolwiek zaburzeń nerwowych, wywołała na słuchaczach wstrząsające wrażenie. Pisma angielskie szeroko rozpisały się o tym wypadku, który zdaje się potwierdzić słowa Krasińskiego:

Dusza i ciało to tylko dwa skrzydła,
któremi czasu i przestrzeni sidła
duch mój rozcina w postępowym locie
gdy się zużyją przez ból i prób krocie
umierać muszą. Lecz duch nie umiera
choć to się śmiercią nazywa u ludzi
on zwiędłe zrzuca i świeże przybiera
i w nie otulon znów na jaw się budzi,
a to się zowie narodzin godzina..."

Wiara w reinkarnację, wielokrotny powrót ducha ludzkiego na ziemię, jest jedna z podstawowych składników najstarszych religii. Znajdujemy ją prawie u wszystkich narodów pierwotnych. U starożytnych Greków i Hindusów. Wracamy drugi raz na ziemię? Niepokojące pytanie, na które podświadome wyczucie odpowiada raczej twierdząco, podczas gdy rozum mu zaprzecza. Dotychczas wiedza metafizyczna, zajmująca się badaniem praw bytu nie zdobyła jeszcze przekonywującego dowodu, któryby z całą naukową ścisłością pozwolił na potwierdzenie prawdy leżącej całkowicie w sferze irracjonalnej, jak większość prawd religijnych. A jednak nie brak świadectw, które wolno uważać za potwierdzenie wiary w reinkarnację. Wybitny filozof polski profesor Wincenty Lutosławski cytuje w pismach swych wypadek pewnej 10-letniej dziewczyny hiszpańskiej, która urodzona w Hiszpanii północnej, wybrała się z rodzicami po raz pierwszy w daleką podróż do któregoś z miasteczek Hiszpanii południowej. Przybywszy do miasteczka, dziecko obracało się w nim jakby u siebie, oświadczając zdumionym rodzicom, że przypomina sobie, iż była tu przed 50 laty.

Inny wypadek opisywały przed wojną pisma francuskie. Młode małżeństwo wybrało się samochodem w podróż poślubną do posiadłości pana młodego, przedstawiciela jednej z arystokratycznych rodzin francuskich na południu. Młody hrabia sam kierował autem. Gdy już znajdowali się blisko celu podróży, hrabina poprosiła męża, by jej pozwolił kierować samochodem. Nie znasz przecie drogi — zabłądzisz oponował hrabia. Dziwne, odrzekła, zdaje mi się, że tu byłam już. — Gdy wjechali na dziedziniec zamku hrabiego, żona w gorączkowym podnieceniu zawołała. Ależ tak byłam tu, — chodź zobacz i pociągnęła zdziwionego męża za sobą prosto do sali portretowej. Tu zatrzymała się przed portretem młodej kobiety z XVII wieku.

Patrz szepnęła do męża. — Hrabia struchlał, portret przedstawiający jedną z pra-prababek hrabiego był wiernym odbiciem rysów jego żony, która w postaci damy XVII wieku poznała siebie...

Czym wytłumaczyć zjawisko, o którym głośno było w prasie przed mniej więcej rokiem? Pewna dziewczyna zdradzająca objawy niedorozwoju psychicznego, zaczęła nagle deklamować najczystszym językiem Homera, strofy jego nieśmiertelnej „Odyssei". Dziewczyna chowała się całe życie na głuchej zapadłej wsi.

Czym wytłumaczyć jej nagłe olśnienie pamięci?

Długo jeszcze wiedza głowić się będzie nad zjawiskami tej dziedziny, która znajduje się dopiero w powijakach hipotez.

Marsz na Irun.



Oddziały powstańców hiszpańskich wkraczają do zdobytego po morderczych walkach Irunu.

Zmierzch republiki klasztornej na górze Athos.

Rzym. (KAP). Według wieści nadchodzących z Grecji, dni słynnej republiki klasztorów prawosławnych na górze Athos, są już policzone. Gdy przed wielką wojną liczba zakonników w klasztorach wynosiła około 15 tysięcy, już w r. 1920 spadła do 5.140, w r. 1933 do 2.500 a obecnie do 185. Upadkowi Athosu w znacznej mierze sprzyja fakt, że Grecja, która po drugiej wojnie bałkańskiej objęła protektorat nad klasztorami Athosu, odmawia obecnie placenia dalszego subsydium na utrzymanie tej miniaturowej republiki klasztornej.

*

Chociaż na "świętej górze" (hagion oros) Athosu pustelnicy i zakonnicy chrześcijańscy osiadali niewątpliwie dużo wcześniej, pierwszą historyczną datą założenia tam klasztoru jest rok 962, gdy św. Atanazy Athonites dzięki poparciu późniejszego cesarza Nicefora Phokos ufundował klasztor Laury (Megiste Lavra) od którego nazwy wzięły następnie miano „ławry" klasztory na Wschodzie. Wkrótce potem na górze Athos powstał klasztor gruziński Iwiron, a następnie Watopaediu i łaciński klasztor Amelfinów. Z czasem na Athosie powstały i inne klasztory m. in. w XII wieku rosyjski Xylurgu, serbski Chilandariu oraz bułgarski Zographu. Kiedy mnisi z góry Athos odłączyli się od jedności z Kościołem, dokładnie nie wiadomo, faktem jednak jest, że jeszcze na Soborze Florenckim (1438-39) przedstawiciele klasztorów Lawry i Watopaediu wypowiedzieli się po stronie Rzymu. Prądy unionistyczne nurtowały zresztą bardzo silnie i w czasach późniejszych bez większego jednak powodzenia, mnisi Athosu bowiem zbyt pochłonięci byli sporami wewnętrznymi, nie zawsze religijnymi. Pewien kres sporom tym położyła konstytucja z r. 1783 z pewnymi zmianami utrzymana i w nowych, w r. 1924 opracowanych, regulaminach organizacji klasztorów Athosu, gwarantująca pewną samodzielność administracji w stosunku do władz państwowych dawniej tureckich, a od r. 1913 — greckich. W myśl tych ustaw klasztorami Athosu, podzielonymi na 4 pentady, po pięć klasztorów w każdej, rządzi rada ihumenów tych klasztorów, tzw. „hiera koinotes", na czele z czterema „epistatami" (reprezentantami pentad) obradującymi pod przewodnictwem „protoepistata". W początkach bieżącego stulecia, jak podaje „Lexikon für Theologie und Kirche", na ogólną liczbę 7432 mnichów z Athosu 3276 było Greków, 3496 Rosjan, 307 Bułgarów, 286 Rumunów, 51 Gruzinów i 16 Serbów. Obecnie większość mnichów z Athosu osiadła w Jugosławii, Bułgarii i Albanii.

Z PROWINCJI.

Inkasent fabryki „Unia" Leon Łączyński przyznał się do przywłaszczenia 14.900 zł.

Grudziądz. Jak już donosiliśmy, śledztwo w sprawie rzekomego ograbienia inkasenta fabryki „Unia" 53-letniego Leona Łączyńskiego wzięło **obrót zupełnie nieoczekiwany.** Cała **kradzież 15.000 zł była fikcją,** zainscenizowaną bardzo zręcznie przez samego Łączyńskiego. Oto szczegóły: Policja śledcza zbadała przede wszystkiem okoliczności w jakich Łączyński pieniądze podjął i stwierdziła, że z pieniędzy podjętych z Banku Związku Spółek Zarobkowych w kwocie 20.000 złotych, pewną część rozmienił Łączyński na bilon. Z Banku Związku udał się Ł. do kasy Urzędu Skarbowego, by załatwić jakieś osobiste sprawy podatkowe, a następnie poszedł do Banku Polskiego celem wymiany banknotów na drobniejsze pieniądze, potrzebne do wypłaty robocizny. W Banku Polskim otworzył teczkę i z przeraźliwym okrzykiem „Jezus Maria" upadł na ziemię i zemdlał. Dyrekcja Banku wezwała lekarza i policję, która stwierdziła, że teczka była rozpruta i, że skradziono Łączyńskiemu 14.900 zł. Łączyński pracował w fabryce „Unia" 29 lat i cieszył się wielkiem zaufaniem swoich władz przełożonych. To też śledztwo policyjne pierwotnie szło w kierunku poszukiwania sprawcy kradzieży. Kiedy jednak prowadzone w tym kierunku energiczne śledztwo nie dało rezultatu, a rownocześnie z przebiegu zeznań Łączyńskiego wywnioskowano, że plącze on się w zeznaniach, podejrzenie padło na Łączyńskiego. Policja śledcza udała się do mieszkania Łączyńskiego i stwierdziła, że tenże leży w łóżku, rzekomo chory. Wezwano więc lekarza miejskiego dra Śmigielskiego, który po zbadaniu orzekł, że Łączyński jest zupełnie zdrowy, a **rzekoma choroba jest tylko symulacją.** Został więc aresztowany i odprowadzony na policję, gdzie w dalszym ciągu próbował twierdzić, że został okradziony. Wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań załamał się i wyznał, że teczkę sfingował, że pieniądze wyjął z teczki w kasie Urzędu Skarbowego i wręczył je pewnej znajomej kobiecie, a następnie dla upozorowania kradzieży teczkę rozpruł i udał się do Banku Polskiego. Po wyjawnieniu przez Łączyńskiego całej prawdy udała się policja śledcza natychmiast do owej kobiety, gdzie **zdołano odzyskać całą skradzioną sumę.** Łączyńskiego i owę kobietę, u której znaleziono skradzione pieniądze, **aresztowano** i przekazano do dyspozycji prokuratora.

W ostatniej chwili informują nas, że wspólniczką Łączyńskiego jest jego przyjaciółka **Antonina Zdrowowicz,** zam. przy ul. Chełmińskiej 71.

Dziwy i ciekawostki natury.

Cis należy do drzew trujących, a to wskutek czasowej zawartości toksyny, znajdującej się w soku gałęzi w czasie kwitnienia. W razie gdyby bydło, względnie dziczyzna w tym okresie czasu jadła liście cisu, uległaby zatruciu. Jagody cisa natomiast nie są trujące.

Drzewo sosnowe z lasów Turyngii, transportowane do Hamburga i Bremy jest tam w 80% przerabiane na celulozę, po przeróbce której drogą chemiczną i techniczną powstają ledwie dostrzegalne niteczki o średnicy 1/1000 mm. Lecz jeszcze więcej ciekawym jest fakt, że 9.000 m takiej sztucznej nitki waży ledwie 1 gram.

Drzewo palmowe w swojej ojczyźnie rośnie do wysokości 20 metrów i nosi na siebie 2 ctn. daktyli. Drzewa to są liczne, numerowane, i opodatkowane.

Największa palma w Europie znajdowała się w r. 1920 w ogrodzie pałacu królewskiego w Hanowerze. Była ona wysoka 34 m.

Bób jest znany już na 4.000 lat, groch na 2.000, ogórki na 3.000, przed naszą erą. Zależnie od warunków klimatycznych zatrzymują zieloność drzewa. Na północy tracą wcześniej liście, zostając dłuższy czas bez nich, na południu liście na drzewach są dłużej zielone. Buk pozostaje zielony w Danii 4, na Maderze 8 miesięcy. W Brazylii niektóre z naszych drzew owocowych mają stale zielone liście.

Najwyższe drzewa rosną w Australii, Eukaliptusy osiągają tam wysokość 130 metrów. Winorośl osiąga 130 lat, róże do 400, jałowiec do 500, buk 900, lipy do 1.000, dąk ponad 1.000 lat.

Polska na pierwszym miejscu pod względem przyrostu naturalnego ludności.

Warszawa. W ostatnim kwartale 1935 r., przyrost naturalny Polski wyniósł 103.944 obywateli. Włoch 102.487. Niemiec 100.418, Holandii 22.497. Anglii 18.260. W ten sposób Polska jeszcze zajmuje pierwsze miejsce. Drugie Włochy, trzecie Niemcy. We Francji ilość urodzin dalej spada.

Dla Naszych Pań

PO WAKACJACH.

Tylko rzeczy bardzo przykre wloką się w nieskończoność i pamięta się je bardzo długo. Natomiast okres najpiękniejszy tj. wakacyjny i najprzyjemniejszy ucieka bardzo szybko. Wszak jest już po wakacjach. Minęły, jak piękny sen. Wraca proza, rzeczywista rzeczywistość codzienna, wracają mnożące się zmartwienia i zabiegi. A z wakacyj naszych pozostaną tylko wspomnienia.

Nie wiele z nas mogły ten cudowny okres letni spędzić w znanych kurortach, **więcej natomiast spędzało czas na wsi polskiej, ale najwięcej było takich pań domu, którym warunki nie pozwoliły na wyjazd.** Każda jednak z nas starała się ten czas wykorzystać, aby nieco wypocząć. To też z nowymi siłami przystępujemy do naszych zajęć. Z większą odwagą stawiamy czoło czekającym nas kłopotom. A tych zaraz na wstępie jest bardzo dużo. Bo oto **nasze pociechy wysłałyśmy do szkoły.** Wiadomą jest rzeczą, że cały ciężar odpowiedzialności na nas spoczął. Nasi mężowie przeznaczają pewną kwotę na te nadzwyczajne wydatki, a reszta ich nie obchodzi. Są to sumy tak znikomo małe, że w pierwszej chwili nie wiemy w ogóle co począć. Litania wydatków mnoży się z dnia na dzień. Trzeba bowiem dzieci zaopatrzyć nie tylko w książki, ale też trzeba je przybrać, przyodziać. Skąd wziąć na to wszystko.

I tu dopiero występują talenty kobiece. **Pieniądz w ręku dobrej, wytrawnej gospodyni domu, jak gdyby się mnoży.**

Szczęśliwe są te matki, które w pierwszych dniach miesiąca zdołały się uporać z tym wszystkim, ale większość musiała rozłożyć wydatki pieniężne na pewne okresy. Inaczej nawet pomyśleć nie dało się. A jest to rzecz najtrudniejsza odmówić dziecku niejednej rzeczy, gdy ono już idzie do szkoły. **Ze ściśniętym gardłem musimy tłumaczyć maleństwu, że oto jesteśmy biedni, że tatuś tak mało zarabia i że z kupnem książek trzeba jeszcze poczekać, że nie ma na zapłacenie całego wpisu, że z kupnem mundurka trzeba jeszcze odwlec.** Serce się kraje w takich chwilach intymnej rozmowy dziecka z matką, o czem nasi mężowie nie chcą nawet wiedzieć, bo sami też nic poradzić nie mogą. Takie są czasy!

Z drugiej strony w rozpoczynającym się okresie szkolnym namacalnie zdajemy sobie sprawę, jak mało posiadamy dzieci przy sobie, jak mało są one zdane na nasze wyłączne wpływy. Bo oto **przez tyle, tyle lat szkolnych musimy dzielić opiekę i wychowanie dziecka ze szkołą.**

Dziecko powraca do nas tylko w okresie wakacyjnym, a i wtedy najczęściej korzystają one z obozów wakacyjnych. Nic więc dziwnego, że z wielkim niepokojem spoglądamy w przyszłość, myśląc o naszych dzieciach. Myślimy, w jakim stopniu są one „nasze", kiedy tak stosunkowo mały wpływ możemy na nie wywierać.

Całym sercem wysłuchałyśmy pięknego, bardzo pięknego przemówienia **ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Świętosławskiego, który zabrał głos w radio, przemawiając na początku roku szkolnego do nauczycielstwa i rodziców.** Do jego osoby i działalności możemy mieć jak największe zaufanie i tym naszym zaufaniem powszechnym wesprzeć go w ciężkiej pracy, która polega na odrabianiu tych wszystkich katastrofalnych posunięć byłych ministrów oświaty, braci Jędrzejewiczów. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że tego wszystkiego tak odrazu odrobić się nie da. Ale też pamiętajmy domagać się przy każdej sposobności, i przy każdej też sposobności zakładajmy **protesty przeciwko rozwielmożnionemu działaniu Zw. Nauczycielstwa Polskiego, który walczy z Kościołem i z wpływem duchowieństwa na wychowanie naszych dzieci.**

Oddając dzieci do szkoły, zdając się na wychowanie nauczycielstwa tym samem dajemy wyraz naszemu zaufaniu i przekonaniu, że dzieci nasze wyniosą z tej szkoły pomnożenie nie tylko wiedzy, ale też wzbogacą się duchowo. Do Zw. Nauczycielstwa tego zaufania i tej wiary nie mamy i mieć nie możemy. Dlatego też musimy domagać się zmiany stosunków. Do chwili obecnej działo się bowiem tak, że Związek był ponad wszelką miarę faworyzowany i wpływy jego były niepomierne. To się już musi skończyć i właśnie w tym kierunku winny być skierowane nasze dążenia, dążenia wszystkich matek, które chcą, by dzieci nasze chowały się w duchu miłości Bożej, w przywiązaniu do Kościoła i wiary, która jest źródłem wszelkiego dobra duchowego i moralnego. **Pociechy z dzieci spodziewamy się tylko wtedy, gdy będą one wychowane w duchu nawskroś katolickim.** Gdy taką będziemy mieli szkołę, to niczem będą te wszelkie nasze troski, związane z każdym nowym rokiem szkolnym, o czym wspomniałyśmy wyżej. Bo naszem przeświadczeniem będzie to, że szkoła nie tylko wzbogaci umysły naszych dzieci wiadomościami naukowemi, tak potrzebnemi w życiu, ale też zaszczepi w ich duszach wszelkie dobro duchowe.

Z. Zaw.

Żale pań bydgoskich.

(h) Nie chcielibyśmy na łamach naszego dodatku stale zamieszczać żalów na **ciągłe niedociągnięcia, które nigdy nie dadzą się u nas bezwzględnie usunąć.** Jednakże częste listy naszych Czytelniczek, uskarżających się na to lub owo, proszących o poruszenie tych pretensyj, zmuszają nas do dalszych uwag. Usterki są na całym świecie i wszystkim ludziom dogodzić byłoby niemożliwością, jednakże są błędy, które przy dobrych chęciach powinny raz na zawsze przestać irytować szeregi pań.

Głównym warunkiem sumiennego obsłużenia swoich odbiorców winno być powiedzenie klientowi zawsze prawdy. Tak na przykład jedna z naszych czytelniczek żali się na pewną poważną firmę obuwia w Bydgoszczy. Zakupiła nie dawno beżowe buciki zamszowe. Duża szyta zelówka i szeroki pasek dodawały bucikom wyglądu grubego i czysto sportowego. Ponieważ w ciepłe dni noszenie takiego bucika jest niemożliwe, pani odstawiła bucik do jesieni. Obecnie z powdu zimna i słoty z dumą wyciągnęła z ukrycia to zgrabne i praktyczne obuwie. Tymczasem cóż się okazało? **Otóż z ledwością wróciła do domu, trzeba było co prędzej zdjąć buciki, ponieważ jeden z nich tak silnie przepuszczał wodę, że cała noga była mokra.** Rozżalona klientka poszła z owym dowodem z powrotem do firmy i tam jej wyjaśniono, że tego rodzaju buciki są jedynie... na suche dni i że wszyscy noszą teraz zamszowe buciki, a jednak nikt nie zwraca się z pretensjami. I tak, klientka, która miała słuszne prawo żądać zamiany bucików, ponieważ tylko jeden wodę przepuszczał, wyszła ze sklepu, dostawszy na dodatek **burę od samego kupca.** Obecnie postanowiła się każdorazowo pytać, czy w danych bucikach można chodzić po deszczu, aby tym sposobem mieć gwarancję, w razie wypadku.

Drugą bolączką to brak specjalnych składów. W ostatnich latach coraz więcej powstaje w Bydgoszczy składów z bielizną, konfekcją itd., a **nie ma jednak zupełnie specjalnych sklepów, którymi tak chlubi się zagranica, a nawet Warszawa.**

Dawniej istniała w naszym mieście poważna placówka, która miała jedynie dział żałoby. Była bielizna, pończochy, kapelusze przede wszystkim i wszystkie potrzebne akcesoria. **Dzisiaj, gdy się potrzebuje czarny żałobny kapelusz, trzeba się najpierw w całym mieście we wszystkich składach pytać, któryby się podjął zrobić go, gdyż o gotowych nawet marzyć nie można.** Potem trzeba prosić o prędkie wykonanie.

Tak samo oblecieć można miasto wzdłuż i wszerz, niż się wszystkie przybory do sukienki czy palta skompletuje. Jak są guziki, to nie ma spinki w tym samym kolorze. Lub jak jest jedwab, to nie ma znów ani paska, ani przybrania odpowiedniego.

Przecież nasze miasto jest stosunkowo duże, panie nasze też ubierają się dobrze, więc taki **specjalny magazyn przyborów krawieckich i ozdób miałby zapewniony zbyt i powodzenie.** Pani kupiłaby sobie materiał w owym sklepie, pokazałaby jedynie ów kolor i już znalazłaby bez biegów maratońskich spinki, guziki, kołnierzyk, kwiaty, korale i inne ozdoby.

I panie byłyby zadowolone i wdzięczne, a kupiec robiłby interesa.

Trzecia z pań miała znów przykry wypadek w hali groszowej, gdzie zazwyczaj kosmetyki są o wiele tańsze. Otóż pragnęła ciemnego pudru Tokalon. Mimo tłumaczeń i próśb, nieubłagana panienka sklepowa pokazała jej jedynie puder naturel, oświadczając krótko, że ma tylko ten kolor i jest on „dobry". I cóż zrobić? Trzeba ustąpić i albo go kupić, albo też wyjść ze składu bez pudru.

I niech nam kto wmówi, że wola i życzenie klientki zwycięża!

Dekolty i kołnierzyki.



(h) Jeżeli jeszcze nie znamy szczegółowo wszystkich tajników bieżącej mody jesiennej, to w każdym razie kilka zasadniczych zmian istnieje co roku, przy każdej zmianie pory roku. **Gdy tylko zbliża się jesień, dekolty u sukienek i bluzek zmniejszają się coraz bardziej.** Sukienka sportowa czy popołudniowa więcej przylega do szyi, dając dużo miejsca na różnego rodzaju ozdoby. Stają się znów bardzo modne żaboty, kokardy, plisy i fałdy.

Powyższe trzy szkice ilustrują w zarysie dekolty sukienek jesienno-zimowych, które zakrywają ozdoby przed chłodem. **Skromne kołnierzyki i fantazyjne splecione kokardy w jaśniejszym kolorze, stanowić będą efektowny kontrast.**

Kącik Pani domu.

Latem i jesienią jest owoc tańszy i przez to przystępny dla wszystkich warstw ludności. Całe szeregi przysmaków, odpowiednio z owocem przygotowanych będą wabiły oko swym apetycznym wyglądem. A zabezpieczonym „na wszelki wypadek" trzeba być zawsze. Przez jedno małe niedopatrzenie można stracić reputację dobrej i zaradnej gospodyni. To też póki jeszcze owoc tani, raczmy naszych gości darami lata. Grzanki z owocami napewno znajdą amatorów. Przepis podajemy:

Biały chleb pokrajać na zgrabne grzanki, skropić mlekiem i pozostawić, aby mleko dobrze wsiąkło. Jakikolwiek owoc nasypać cukrem, aby puścił sok. Rozpuścić na patelni sporą łyżkę masła i zrumienić grzanki z obu stron; położył na nie owoce i podawać wraz z sokiem jakie owoce puściły.

Ze świata.

Córka brata króla duńskiego Aleksandra Luiza zaręczyła się z niemieckim hrabią Karolem von Cassel. Księżniczka duńska poznała hrabiego von Cassel podczas ubiegłych igrzysk olimpijskich. Król duński wyraził już swą zgodę na zawarcie małżeństwa.

*

Z okazji tragicznego zgonu królowej Astrid odprawiono uroczyste nabożeństwa żałobne. Poza tym otwarto w Brukseli wystawę obrazów, rzeźb i fotografij królowej oraz demonstrowano film z jej życia.

*

Przeszło 100.000 dzieci w Stanach Zjednoczonych zostaje corocznie pozbawionych domów rodzinnych przez rozwody rodziców.

*

Prezydent Roosevelt przyjął dymisję pani Ruth Bryan Owen, ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych w Danii. Pani Bryan Owen była jedyną kobietą, posiadającą rangę ministra w amerykańskim korpusie dyplomatycznym. Ustąpienie swe pani Bryan Owen motywuje chęcią wzięcia czynnego udziału w kampanii wyborczej.

Tajemnice rękawa.



(j) Rękaw popołudnowy zawsze posiada w sobie dużo uroku i fantazji. **Koncentruje on niekiedy na sobie całkowitą uwagę i jest niekiedy jedyną ozdobą sukienki.** Rękaw daje jakoby tonu całości, która do niego musi być dostosowaną. W bieżącym sezonie będzie jednak więcej swobody w dobieraniu fasonu i długości rękawa. Cztery powyższe fasony są najmodniejszą formą rękawów do popołudniowych i wieczorowych sukienek. Przez pewien okres odrzucano plisy i fałdy na korzyść kloszów, dzisiaj te ozdoby, zwłaszcza wieczorem wybijają się na pierwszy plan.

Rola samarytanek
w pełnieniu zadań pożarnictwa ochotniczego.

Niema w dobie obecnej prawie żadnej dziedziny pracy, a szczególnie w pracy społecznej, wobec którejby kobieta stała na uboczu.

Już dawno zatarło się mniemanie jakoby kobieta, jako fizycznie słabsza powinna być daleka od wszystkich przejawów życia społecznego.

Dziś kobieta zajmuje bardzo poważne stanowisko w życiu społecznem — nawet na odcinku walki z pożarami tej najtrudniejszej bodaj dziedziny pracy, kobieta niejednokrotnie dała dowód, że godnie potrafi zastąpić mężczyznę, a w niektórych wypadkach przewyższyć go w akcji niesienia pomocy bliźniemu.

Może jeszcze nie wszyscy zdajemy sobie sprawę ze specjalnego znaczenia jednostek żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej istniejących od 3-ch lat przy Ochotniczych Strażach Pożarnych na terenie naszego województwa. Niejednokrotnie jeszcze kobieta odziana w granatowy mundurek związkowy wzbudza zaciekawienie ze strony jednych, albo co gorsza nieprzychylne lub wręcz wrogie ustosunkowanie ze strony drugich.

Z okazji „Tygodnia Strażackiego" wartoby się zastanowić czym właściwie wyraża się współdziałanie i współpraca kobiety z Ochotniczą Strażą Pożarną.

Jednostki żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej, bo tak brzmi oficjalna ich nazwa, mają dość duży zakres działalności, co wymaga dość dużego nakładu pracy z całą świadomością jej ważności i celowości. Towarzyszyć jej powinno przekonanie, że przez to kobiety stają się pełnowartościowemi obywatelkami kraju, spełniając tak potrzebne prace, biorąc czynny udział w życiu społecznem, poczuwając się do równych obowiązków, gdy przyznano im równe prawa.

Jednostki Ż. S. S. P. mają więc na celu zorganizowanie sił kobiecych do pełnienia funkcyj pomocniczych w zakresie działalności straży, rozszerzenie tej działalności o prace kulturalno-oświatowe, a przez to — osiągnięcie wyrobienia społeczno-obywatelskiego wśród najszerszych mas kobiecych wsi i miast. W związku zaś z poważnym wzrostem zakresu działalności straży pożarnych na wypadek ewtl. wojny, przynależność kobiet do O. S. P. będzie miało specjalne znaczenie. Samarytanki bowiem wyszkolone w dziedzinie ratownictwa dużą oddadzą przysługę ludności cywilnej, wówczas gdy Oddziały PCK. wyruszą na front do pomocy wojsku, poza tym wyszkolone w dziedzinie pożarniczej zastąpią strażaków, gdy zabraknie sił męskich do gaszenia pożarów powstałych od bomb nieprzyjacielskich.

W szczególności do zadań jednostek Ż. S. S. P należy: a) akcja samarytańska w czasie pożarów, czy innych klęsk żywiołowych, oraz udzielanie pomocy przed przybyciem lekarza w razie nagłych wypadków; b) funkcje pomocnicze przy akcji przeciwpożarowej, jak utrzymanie porządku, opieka nad dziećmi, inwentarzem żywym i martwym pogorzelców, dostarczanie wody w razie potrzeby itp., c) szerzenie wiadomości z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej i ewentualny czynny w niej udział; d) prace kulturalno-oświatowe w Strażach za pomocą świetlic, organizowania obchodów, uroczystości itp.

Wszelkie stowarzyszenia i organizacje, którym dobro Państwa i współobywateli leży gorąco na sercu, starają się dać z siebie możliwie jak najwięcej Ojczyźnie i społeczeństwu. Związek Straży Pożarnych R. P. uznany za stowarzyszenie wyższej użyteczności i wszystkie podległe mu niższe ogniwa organizacyjne, bardziej może, niż inne organizacje dąży do wykazania tej użyteczności. Rozumiejąc jak wielkie zadania ciążą na komendantkach jednostek i samarytanek w ogóle organizuje dla nich specjalne kursy w zakresie 4-ch stopni. W miesiącu lipcu Okręg Pomorski zorganizował obóz wyszkoleniowy, na którym wyszkolono w I, II i III stopniu kilkadziesiąt samarytanek, co w zestawieniu z wyszkolonemi na kursach w latach ubiegłych daje wcale pokaźną liczbę kobiet przygotowanych w razie potrzeby do pełnienia swoich zadań.

Jak widzimy z powyższego, zadania tak wzniosłe wymagają jednakże dużego poświęcenia ze strony tych, które je z ochotą wykonują, starajmy się przeto ułatwić im pracę przez życzliwy stosunek do ich pracy, nie szczędźmy również swej pomocy materialnej dla Ochotniczych Straży Pożarnych, których cząstką są jednostki samarytańsko-pożarnicze, bo potrzeby w kierunku zaopatrzenia w sprzęt są duże, skromne zaś fundusze Straży nie zawsze wystarczają na zakup najniezbędniejszego sprzętu dla wyekwipowania jednostki.

Pamiętajmy, że pełne zrozumienie idei samarytańskiej, która kobietom jest niezmiernie bliska, jako wypływająca z nauki Chrystusowej już teraz i kiedyś w przyszłości wyda piękne owoce ofiarnej pracy. Któż bowiem może być bardziej powołany do jej pełnienia, jak nie kobieta, której zadaniem życiowem jest niesienie ulgi w cierpieniu i szerzenie oświaty i kultury. Zwłaszcza kobieta pomorska, która niejednokrotnie dała dowody swej pracy obywatelskiej, napozór szarej i skromnej, ale tak owocnej w skutkach.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Orłem.

Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, **Pogotowie pożarnicze** tel. 618.

Bibljoteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Bibljoteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od ogdz. 17 do 19.

Bibljoteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

Repertuar kin:

Słońce: „Königsmark".
Stylowe: „Pogromca Indian".
Świt: „Annapolis".

— **Walne zebranie Cechu kowalskiego.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie Cechu kowalskiego w lokalu p. Tucholskiego pod przewodnictwem cechmistrza p. Marcina Karskiego przy udziale wszystkich członków z miasta i powiatu inowrocławskiego oraz z kilku miejscowości powiatu mogileńskiego i szubińskiego. Po powitaniu p. radcy Lewandowskiego, przedstawiciela władzy przemysłowej p. Dąbrowskiego i prasy oraz odczytaniu protokółu przez sekretarza cechu p. Galickiego, przyjęto po obszernej dyskusji nowy statut z małymi poprawkami. Nowy statut przewiduje prawa członkowskie w cechu tylko dla mistrzów, a nie dla rzemieślników, prowadzących samodzielnie warsztat kowalski. Wpisowe obniżono z 25 zł na 15 zł. Składki roczne obniżono z 6 zł na 3 zł 60 gr, płatne zgóry za każdy kwartał. Poza tym omówiono szereg innych spraw organizacyjnych.

— **Ciekawy referat wygłoszony na zebraniu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła.** Onegdaj odbyło się zebranie Nar.-Chrześc. Zjedn. Rzemiosła w hotelu „Pod Lwem", któremu przewodniczył prezes p. radca Lewandowski. Po powitaniu naszego przedstawiciela nastąpiły komunikaty zarządu. M. in. zakomunikowano zebranym, że z okazji 25-lecia małżeństwa i zawodowej pracy samodzielnej p. cechmistrza i radcy miejskiego Benedykcińskiego — zarząd wysłał telegram oraz postarał się u władz nadrzędnych o specjalny dyplom dla Jubilata, dalej, że delegacja złożona z 4 osób udała się na Targi Pałuckie do Żnina, celem zapoznania się z organizacją tej imprezy, albowiem w roku przyszłym tut. Rzemiosło planuje również urządzenie Targów Kujawskich. Z kolei p. Siudziński, technolog i profesor szkoły dokształcającej wygłosił nader ciekawy referat pt. „Uczeń i jego środowisko". Na własnych spostrzeżeniach skonstruowany referat, poruszający trudne zagadnienie, jakim jest wychowanie ucznia — z uwzględnieniem jego pochodzenia, poglądów na życie i szereg innych momentów, wysłuchano ze szczególną uwagą i wielkim zainteresowaniem. Po dyskusji nad referatem załatwiono kilka innych spraw związanych z organizacją i rzemiosłem.

MOGILNO. (mk) **Wypadek przy młóceniu.** W czasie młócenia zboża młockarnią, rolnik Głowacki w Nagorniku (pow. Mogilno), pojeżdżając końmi został pochwycony przez tryby maneża, które złamały mu lewą nogę. Pierwszej pomocy udzielił Głowackiemu dr Gran z Mogilna, po czym przewieziono go do kliniki prywatnej w Mogilnie.

— **Pierwszy jarmark w Mogilnie bez żydów.** W ub. wtorek odbył się jesienny jarmark kramny oraz na bydło i konie. Po raz pierwszy odbył się tutaj jarmark bez straganów żydowskich, a stało to się w ten sposób, że Tow. Kupców Samodz. wykupiło w Zarządzie Miejskim wszystkie miejsca na rynku i udzielało miejsca na stoiska chrześcijańskim kupcom. Przybyłych żydów spotkał zawód i zmuszeni byli wyjechać z miasta. Rozłożyli oni swe towary za miastem na szosie do Gębic, lecz policja „kramy" te zlikwidowała. Naogół chrześcijański ten jarmark wypadł dobrze. Kupcy są zadowoleni z dobrych obrotów, a kupujący z towaru, kupionego u katolickich kupców po cenach korzystnych.

— **Niszczenie pędraka.** Starosta pow. zarządził niszczenie pędraka z uwagi na poważne szkody wyrządzone w bieżącym roku w rolnictwie. Zarządzenie poleca wezwać rolników, sołtysów i kierowników szkół, by ci zajęli się akcją zbierania pędraka — za co Wydział Powiatowy wyznaczył premie.

KRUSZWICA. Łuna pożaru nad Sławskiem Wielkim. W poniedziałek dnia 7 bm. wieczorem wybuchł niespodziewanie groźny pożar w zagrodzie rolnika Gawrońskiego Wiktora w Sławsku Wielkim pod Kruszwicą. Płomienie wskutek silnego wiatru w mgnieniu oka objęły zabudowania rolnika i przenosiły się na przyległe budynki. Kłębowiska dymu przenosiły się nawet nad miasto Kruszwicę. Wiatr był silny, to też przerażenie ogarnęło wszystkich. Dzięki energicznej akcji ratunkowej kruszwickiej drużyny strażackiej z p. naczelnikiem Białeckim na czele zdołano przyległe zagrody gospodarcze uratować. Na szkodę pogorzelca doszczętnie spaliła się stodoła z całym tegorocznym sprzętem, młockarka i narzędzia rolnicze. Straty oblicza się na około 20 tysięcy złotych. Pogorzelec był ubezpieczony.

ŻNIN. Srebrne gody małżeńskie. Burmistrz p. Wiktor Łuczak w Janowcu, pow. żniński, obchodził ub. soboty srebrne gody małżeńskie z małżonką Stanisławą z Kucharskich. Na intencję Jubilatów odbyło się nabożeństwo. Życzymy „Ad multos anno".

Gniezno.

— **Pożar w szufladzie.** W szufladce szafy, stojącej w korytarzu domu przy ulicy Matejki, spaliła się na szkodę Bolesławy Bergman różna bielizna i garderoba.

— **W drodze do Grudziądza.** Władysław Lewicki z Grudziądza, ul. Ceglana 17, wsiadł w Poznaniu bez biletu do pociągu, by odbyć podróż Poznań—Grudziądz „na gapę". W Gnieźnie powinęła mu się noga, wyciągnięto go z budki hamulczej. Policja osadziła Lewickiego w areszcie.

RYNARZEWO. Na ślubnym kobiercu. W dniu 8 bm. pobłogosławiony został związek małżeński w kościele parafialnym pomiędzy urzędnikiem kolejowym p. Tomaszewskim Marcelem z Rynarzewa, a panną Metlerówną Zofią, kier. Agencji Poczt. Telegr. w Rynarzewie, oraz pomiędzy leśniczym państw. lasów zamoskich p. Złotnickim Janem a panną Metlerówną Ludwiką. W dniu tym odprawiona została Msza św. przez ks. Tomaszewskiego z Bydgoszczy, który udzielił nowożeńcom błogosławieństwa przy asyście miejsc. prob. Sroki i ks. Metlera. Nowożeńcom na nowej drodze życia „Szczęść Boże".

— **Kradzież z włamaniem.** W nocy z 5 na 6 bm. jacyś amatorzy drobiu zakradli się do zabudowań p. Strzyżeńskiego i za pomocą rozbicia kłódki wkradli się do chlewa, skąd skradli kury i kaczki. Próbowali oni także zakraść się do innych zagród, jednak zostali spłoszeni. Powiadomiono o tym policję, która podjęła poszukiwania, jednak bez rezultatu. Wioska jest często odwiedzana przez złodziei i to dlatego, że P. P. P. znajduje się w odległości 7 kilometrów, a poza tym bardzo rzadko pokazuje się policja nocami.

— **Łąki nad Notecią zalane wodą.** Prawie wszystkie łąki od śluzy Dębionek do Turn są zalane wodą tak, że właściciele nie mogą ich kosić, ponieważ woda miejscami dosięga do 60 cm. Corocznie była Noteć bagrowana, co wpływało na obniżenie stanu wody. W tym roku tego zaniedbano, chociaż mamy wielu bezrobotnych. Rzeka jest bardzo zarosła i gdy pozostanie zaniedbana dłużej, to po pewnym czasie zarośnie zupełnie i woda zaleje nietylko łąki, ale także i pola.

Inkasent fabryki „Unia" Leon Łączyński przyznał się

do przywłaszczenia 14.900 zł.

Grudziądz. Jak już donosiliśmy, śledztwo w sprawie rzekomego ograbienia inkasenta fabryki „Unia" 53-letniego Leona Łączyńskiego wzięło **obrót zupełnie nieoczekiwany.** Cała **kradzież 15.000 zł była fikcją,** zainscenizowaną bardzo zręcznie przez samego Łączyńskiego. Oto szczegóły: Policja śledcza zbadała przede wszystkiem okoliczności w jakich Łączyński pieniądze podjął i stwierdziła, że z pieniędzy podjętych z Banku Związku Spółek Zarobkowych w kwocie 20.000 złotych, pewną część rozmienił Łączyński na bilon. Z Banku Związku udał się Ł. do kasy Urzędu Skarbowego, by załatwić jakieś osobiste sprawy podatkowe, a następnie poszedł do Banku Polskiego celem wymiany banknotów na drobniejsze pieniądze, potrzebne do wypłaty robocizny. W Banku Polskim otworzył teczkę i z przeraźliwym okrzykiem „Jezus Maria" upadł na ziemię i zemdlał. Dyrekcja Banku wezwała lekarza i policję, która stwierdziła, że teczka była rozpruta i, że skradziono Łączyńskiemu 14.900 zł. Łączyński pracował w fabryce „Unia" 29 lat i cieszył się wielkim zaufaniem swoich władz przełożonych. To też śledztwo policyjne pierwotnie szło w kierunku poszukiwania sprawcy kradzieży. Kiedy jednak prowadzone w tym kierunku energiczne śledztwo nie dało rezultatu, a równocześnie z przebiegu zeznań Łączyńskiego wywnioskowano, że plącze on w zeznaniach, podejrzenie padło na Łączyńskiego. Policja śledcza udała się do mieszkania Łączyńskiego i stwierdziła, że tenże leży w łóżku, rzekomo chory. Wezwano więc lekarza miejskiego dra Śmigielskiego, który po zbadaniu orzekł, że Łączyński jest zupełnie zdrowy, a **rzekoma choroba jest tylko symulacją.** Został więc aresztowany i odprowadzony na policję, gdzie w dalszym ciągu próbował twierdzić, że został okradziony. Wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań załamał się i wyznał, że kradzież sfingował, że pieniądze wyjął z teczki w kasie Urzędu Skarbowego i wręczył je pewnej znajomej kobiecie, a następnie dla upozorowania kradzieży teczkę rozpruł i udał się do Banku Polskiego. Po wyjawnieniu przez Łączyńskiego całej prawdy udała się policja śledcza natychmiast do owej kobiety, gdzie **zdołano odzyskać całą skradzioną sumę.** Łączyńskiego i ową kobietę, u której znaleziono skradzione pieniądze, **aresztowano** i przekazano do dyspozycji prokuratora.

W ostatniej chwili informują nas, że wspólniczką Łączyńskiego jest jego przyjaciółka **Antonina Zdrowowicz,** zam. przy ul. Chełmińskiej 71.

CHEŁMNO. (lm) **Kino „Uciecha"** wyświetla film pt. „Ulica szaleństw".

— **Przebieg zawodów lekkoatletycznych międzymiastowych w Chełmnie.** Przy tłumnym udziale publiczności odbyły się ubiegłej niedzieli na stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne — międzymiastowe Chełmno—Świecie. Zawodami kierował naczelnik „Sokoła" p. Jan Szmelter, a głównym sędzią był p. por. Odrowski. Zawody, które były bardzo emocjonujące zakończyły się zwycięstwem Chełmna w stosunku 69:50 pkt. Bieg na 100 m: 1) Chowański, Chełmno, 11,6 sek., 2) Janas Zenon, Chełmno, 11,7 sek., 3) Szopiński, Świecie 11,9 sek. 400 m: 1) Mrozek, Świecie 59 sek., 2) Behrendt, Świecie, 60,2 sek., 3) Urtnowski, Chełmno, 60,3 sek. 800 m: 1) Urtnowski, Chełmno, 2,26.4, 2) Dąbek, Świecie, 2,27,6, 3) Konopacki, Chełmno, 2,29. 3000 m: 1) Bertholz, Chełmno 9,49, 2) Rządkowski, Świecie, 10,22, 3) Tarczykowski, Świecie, 11,26. Sztafeta 4x100: Chełmno w składzie: Zakrzewski, Rakowski, Janas Zenon i Chowański, 48,3. Skok w zwyż: 1) Romann, Chełmno, 1,63, 2) Kierzkowski, Świecie, 1,58, 3) Behrendt Świecie, 158. Skok w dal: 1) Chowański, Chełmno, 6,37, 2) Janas Zenon, Chełmno, 6,03, 3) Szopiński, Świecie, 5,60. Tyczka: 1) Behrendt, Świecie, 2,40, 2) Urbański, Chełmno, 2,30, 3) Pastewski, Świecie, 2,20. Rzut kulą: 1) Chowański, Chełmno 12,04,5 2) Zakrzewski, Chełmno, 10,79, 3) Kuntze, Świecie, 10,78. Rzut dyskiem: 1) Chowański, Chełmno, 35,05, 2) Zakrzewski, Chełmno, 32,65, 3) Rumler, Świecie, 29,95. Oszczepem: 1) Romański, Chełmno, 45,36, 2) Chowański, Chełmno, 44,82, 3) Suchomski, Świecie, 40,37. Granatem: 1) Zakrzewski, Chełmno, 68,90, 2) Suchomski, Świecie, 58, 3) Chowański, Chełmno, 56.

— **Zakończenie tygodnia strażackiego w Podwiesku.** Cicha wioska Podwiesk pod Chełmnem, była świadkiem uroczystego zakończenia tygodnia strażackiego, połączonego z poświęceniem nowonabytej sikawki strażackiej. Uroczystość powyższa została zapoczątkowana Mszą św., którą celebrował ks. prob. Chańkowski w Szynychu. Po Mszy św. zebrali się strażacy z Podwieska i okolicznych straży w pięknie udekorowanej świetlicy szkolnej, gdzie przybył prezes Oddziału Pow. Str. Poż. p. Szupryczyński, który przyjmując raport od naczelnika rejonowego p. Beckera, dokonał przeglądu zebranej braci strażackiej. Po krótkiej chwili przybył p. starosta Biały w towarzystwie ks. prob. Żyndy, których witano gromkim „Czołem". Powitalne przemówienie wygłosił p. wójt Cebula. Następnie przemówił niezwykle serdecznie do braci strażackiej ks. prob. Żynda. Z kolei odczytał historię młodej placówki strażackiej p. sekretarz Stefański, prosząc, aby ks. prob. Żynda dokonał aktu poświęcenia sikawki strażackiej. Po dokonaniu tego obrzędu, przemówił jędrnemi słowy do braci strażackiej p. starosta Biały, który scharakteryzował rolę i zasługi strażaka w obronie mienia bliźnego i Państwa. Po tej oficjalnej części uroczystościowej spożyto wspólnie smaczny obiad. Następnie odbywały się ćwiczenia pokazowe strażaków i zakończenie wspólną zabawą taneczną.

CHEŁMŻA. (S) **Nocny dyżur** pełni **Apteka pod Orłem.**

— **Osobiste.** Komendant posterunku P. P. na Okręg Chełmża st. przodownik p. Reinowski zakończył swój urlop wypoczynkowy i objął urzędowanie.

— **Katastrofa samochodowa.** Samochód osobowy kpt. Jastrzębskiego, którym kierował szofer wojskowy, jadąc ul. Toruńską od strony miasta, niedaleko poczty uległ katastrofie. Przyczyną katastrofy były źle przykręcone koła. Najpierw odleciało lewe przednie koło i tocząc się uderzyło w przejeżdżającego rowerzystę, którego przewróciło. Następnie odleciało prawe przednie koło i samochód wjechał na stojący samochód ciężarowy firmy Pichert. Na szczęście wypadku w ludziach nie było. P. kpt. Jastrzębski wraz z żoną i szoferem wyszli z katastrofy bez szwanku.

— **Czy za piękne oczy?** Niektóre pracowniczki dyrekcji kolejowej w Toruniu mają służbowe bilety P. K. P. na całą sieć i jeżdżą za sprawami prywatnymi nawet 2 klasą, pomimo, że się im nie należy. Możeby p. dyrektor P. K. P. w Toruniu wglądnął w te sprawy.

— **Strzelanie o godność króla żniwnego,** odbyło się na strzelnicy Bractwa Kurkowego. Królem żniwnym został p. Szczepan Orłowski z Grzywny, I rycerzem p. Bol. Urbański, II rycerzem p. Antoni Kwaśniewski.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

Repertuar kin:

Apollo: „Sequoia".
Gryf: „Sylwia i jej szofer".
Orzeł: „Kochany łobuz".

— **Srebrne gody małżeńskie.** W dniu 5 bm. obchodzili państwo Jan i Józefa Wittstokowie (Dworcowa 23/25) srebrne gody małżeńskie. Uroczyste nabożeństwo na intencję Jubilatów odprawił w kościele Najśw. Maryji Panny ks. prob. Gasiński. Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny parafii N. M. P., a piękne solo skrzypcowe wykonał p. Sobiechowski. Do bardzo licznych życzeń, jakie otrzymali Szanowni Jubilaci w dniu uroczystości, przyłącza się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

— **Pożary w pow. grudziądzkim.** Na majątku Zawda (pow. Grudziądz) wybuchł pożar, który zniszczył częściowo stóg koniczyny wartości około 3.000 zł. Dochodzenia wykazały, że pożar spowodował 8-letni Henryk Langowski zamieszkały przy rodzicach w Zawdzie. Chłopczyk cierpi na epilepsję. Drugi pożar powstał w Bliźnie (pow. Grudziądz), gdzie na szkodę rolnika Jana Wilamowskiego spalił się jeden stóg słomy pszennej, wartości około 450 zł. Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona.

— **Podczas gry w piłkę nożną — wybili szybę w oknie.** W dniu wczorajszym przy ul. Brzeżnej kilku chłopców używało zabawy w piłkę nożną. Zabawa zakończyła się fatalnie, gdyż chłopcy przez nieostrożność wybili szybę w oknie domu nr. 17/19. Policja spisała protokół.

— **Z teki policjanta.** Wczoraj doprowadzono do aresztu policyjnego 1 osobę za pijaństwo, 1 osobę za kradzież i 1 osobę za wałęsanie się.

Krwawy spór o dziewczynę.

Grudziądz. Do krwawej awantury doszło w niedzielę o północy w karczmie w Szembruku, w czasie odbywającej się w tamtejszej karczmie zabawy. W sporze o jakąś dziewczynę nieznany zawadiaka pchnął sztyletem w brzuch 22-letniego **Jana Krügera z Łasina.** Rannego **w stanie bardzo ciężkim** przewieziono do szpitala powiatowego w Łasinie. Pościg za nożownikiem trwa.

Bójka na „Maderze".

Grudziądz. Koszary Czarneckiego zamieszkiwane wyłącznie przez bezrobotnych słyną z częstych awantur i bójek. Ostatnio mieszkający w bloku III **Jan Winter** żywiąc jakąś urazę do swojej sąsiadki **Gertrudy Rejewskiej,** tak ją potłukł kijem, że biedną kobiecinę musiano przewieźć karetką pogotowia do szpitala. Awanturnikiem zajęła się policja.

CHOJNICE. (k) **B. burmistrz m. Chojnic skazany.** Przed sądem grodzkim w Chojnicach toczyła się w ub. tygodniu rozprawa karna przeciw b. burmistrzowi m. Chojnic radcy wojewódzkiego Zdzisławowi Hanuli, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w liście zamieszczonym w miejscowym „Dzienniku Pomorskim" w dziale pod „nadesłane" użył wyrazów znieważających władze nadzorcze, to jest starostwo chojnickie i wojewódzkie. W toku rozprawy przesłuchano radnego Rybarskiego, zasiadającego w radzie miejskiej z frakcji P. P. S. jako przedstawiciela robotników, radnego Fonsa, sekretarza Z. Z. Z., Wieteckiego, prezesa towarzystwa właścicieli nieruchomości oraz dra Piełowskiego, członka Zarządu Miejskiego. W wyniku rozprawy sąd skazał b. burmistrza m. Chojnic na karę aresztu przez 2 miesiące oraz karę grzywny w wysokości 50 zł. Wykonanie kary sąd zawiesił skazanemu warunkowo na przeciąg dwu lat. B. burmistrz obecnie przebywa w Przemyślu, ponieważ na stanowisku zajmowanym w urzędzie wojewódzkim jest zawieszony.

Dla Naszych Pań

PO WAKACJACH.

Tylko rzeczy bardzo przykre wloką się w nieskończoność i pamięta się je bardzo długo. Natomiast okres najpiękniejszy tj. wakacyjny i najprzyjemniejszy ucieka bardzo szybko. Wszak jest już po wakacjach. Minęły, jak piękny sen. Wraca proza, rzeczywista rzeczywistość codzienna, wracają mnożące się zmartwienia i zabiegi. A z wakacyj naszych pozostana tylko wspomnienia.

Nie wiele z nas mogły ten cudowny okres letni spędzić w znanych kurortach, **więcej natomiast spędzało czas na wsi polskiej, ale najwięcej było takich pań domu, którym warunki nie pozwoliły na wyjazd.** Każda jednak z nas starała się ten czas wykorzystać, aby nieco wypocząć. To też z nowymi siłami przystępujemy do naszych zajęć. Z większą odwagą stawiamy czoło czekającym nas kłopotom. A tych zaraz na wstępie jest bardzo dużo. Bo oto **nasze pociechy wysłałyśmy do szkoły.** Wiadomą jest rzeczą, że cały ciężar odpowiedzialności na nas spoczął. Nasi mężowie przeznaczają pewną kwotę na te nadzwyczajne wydatki, a reszta ich nie obchodzi. Są to sumy tak znikomo małe, że w pierwszej chwili nie wiemy w ogóle co począć. Litania wydatków mnoży się z dnia na dzień. Trzeba bowiem dzieci zaopatrzyć nie tylko w książki, ale też trzeba je przybrać, przyodziać. Skąd wziąć na to wszystko.

I tu dopiero występują talenty kobiece. **Pieniądz w ręku dobrej, wytrawnej gospodyni domu, jak gdyby się mnoży.**

Szczęśliwe są te matki, które w pierwszych dniach miesiąca zdołały się uporać z tym wszystkim, ale większość musiała rozłożyć wydatki pieniężne na pewne okresy. Inaczej nawet pomyśleć nie dało się. A jest to rzecz najtrudniejsza odmówić dziecku niejednej rzeczy, gdy ono już idzie do szkoły. **Ze ściśniętym gardłem musimy tłumaczyć maleństwu, że oto jesteśmy biedni, że tatuś tak mało zarabia i że z kupnem książek trzeba jeszcze poczekać, że nie ma na zapłacenie całego wpisu, że z kupnem mundurka trzeba jeszcze odwlec.** Serce się kraje w takich chwilach intymnej rozmowy, dziecka z matką, o czem nasi mężowie nie chcą nawet wiedzieć, bo sami też nic poradzić nie mogą. Takie są czasy!

Z drugiej strony w rozpoczynającym się okresie szkolnym namacalnie zdajemy sobie sprawę, jak mało posiadamy dzieci przy sobie, jak mało są one zdane na nasze wyłączne wpływy. Bo oto **przez tyle, tyle lat szkolnych musimy dzielić opiekę i wychowanie dziecka ze szkołą.**

Dziecko powraca do nas tylko w okresie wakacyjnym, a i wtedy najczęściej korzystają one z obozów wakacyjnych. Nic więc dziwnego, że z wielkim niepokojem spoglądamy w przyszłość, myśląc o naszych dzieciach. Myślimy, w jakim stopniu są one „nasze“, kiedy tak stosunkowo mały wpływ możemy na nie wywierać.

Całym sercem wysłuchałyśmy pięknego, bardzo pięknego przemówienia **ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Świętosławskiego, który zabrał głos w radio, przemawiając na początku roku szkolnego do nauczycielstwa i rodziców.** Do jego osoby i działalności możemy mieć jak największe zaufanie i tym naszym zaufaniem powszechnym wesprzeć go w ciężkiej pracy, która polega na odrabianiu tych wszystkich katastrofalnych posunięć byłych ministrów oświaty, braci Jędrzejewiczów. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że tego wszystkiego tak odrazu odrobić się nie da. Ale też pamiętajmy domagać się przy każdej sposobności, i przy każdej też sposobności zakładajmy **protesty przeciwko rozwielmożnionemu działaniu Zw. Nauczycielstwa Polskiego, który walczy z Kościołem i z wpływem duchowieństwa na wychowanie naszych dzieci.**

Oddając dzieci do szkoły, zdając się na wychowanie nauczycielstwa tym samem dajemy wyraz naszemu zaufaniu i przekonaniu, że dzieci nasze wyniosą z tej szkoły pomnożenie nie tylko wiedzy, ale też wzbogacą się duchowo. Do Zw. Nauczycielstwa tego zaufania i tej wiary nie mamy i mieć nie możemy. Dlatego też musimy domagać się zmiany stosunków. Do chwili obecnej działo się bowiem tak, że Związek był ponad wszelką miarę faworyzowany i wpływy jego były niepomierne. To się już musi skończyć i właśnie w tym kierunku winny być skierowane nasze dążenia, dążenia wszystkich matek, które chcą, by dzieci nasze chowały się w duchu miłości Bożej, w przywiązaniu do Kościoła i wiary, która jest źródłem wszelkiego dobra duchowego i moralnego. **Pociechy z dzieci spodziewamy się tylko wtedy, gdy będą one wychowane w duchu nawskroś katolickim.** Gdy taką będziemy mieli szkołę, to niczem będą te wszelkie nasze troski, związane z każdym nowym rokiem szkolnym, o czym wspomniałyśmy wyżej. Bo naszem przeświadczeniem będzie to, że szkoła nie tylko wzbogaci umysły naszych dzieci wiadomościami naukowemi, tak potrzebnemi w życiu, ale też zaszczepi w ich duszach wszelkie dobro duchowe.

Z. Zaw.

Dekolty i kołnierzyki.



(h) Jeżeli jeszcze nie znamy szczegółowo wszystkich tajników bieżącej mody jesiennej, to w każdym razie kilka zasadniczych zmian istnieje co roku, przy każdej zmianie pory roku. **Gdy tylko zbliża się jesień, dekolty u sukienek i bluzek zmniejszają się coraz bardziej.** Sukienka sportowa czy popołudniowa więcej przylega do szyi, dając dużo miejsca na różnego rodzaju ozdoby. Stają się znów bardzo modne żaboty, kokardy, plisy i fałdy.

Powyższe trzy szkice ilustrują w zarysie dekolty sukienek jesienno-zimowych, które zakrywają ozdoby przed chłodem. **Skromne kołnierzyki i fantazyjne splecione kokardy w jaśniejszym kolorze, stanowić będą efektowny kontrast.**

Żale pań bydgoskich.

(h) Nie chcielibyśmy na łamach naszego dodatku stale zamieszczać żalów na **ciągłe niedociągnięcia, które nigdy nie dadzą się u nas bezwzględnie usunąć.** Jednakże częste listy naszych Czytelniczek, uskarżających się na to lub owo, proszących o poruszenie tych pretensyj, zmuszają nas do dalszych uwag. Usterki są na całym świecie i wszystkim ludziom dogodzić byłoby niemożliwością, jednakże są błędy, które przy dobrych chęciach powinny raz na zawsze przestać irytować szeregi pań.

Głównym warunkiem sumiennego obsłużenia swoich odbiorców winno być powiedzenie klientowi zawsze prawdy. Tak na przykład jedna z naszych czytelniczek żali się na pewną poważną firmę obuwia w Bydgoszczy. Zakupiła nie dawno beżowe buciki zamszowe. Duża szyta zelówka i szeroki pasek dodawały bucikom wyglądu grubego i czysto sportowego. Ponieważ w ciepłe dni noszenie takiego bucika jest niemożliwe, pani odstawiła bucik do jesieni. Obecnie z powdu zimna i słoty z dumą wyciągnęła z ukrycia to zgrabne i praktyczne obuwie. Tymczasem cóż się okazało? **Otóż z ledwością wróciła do domu, trzeba było co prędzej zdjąć buciki, ponieważ jeden z nich tak silnie przepuszczał wodę, że cała noga była mokra.** Rozżalona klientka poszła z owym dowodem z powrotem do firmy i tam jej wyjaśniono, że tego rodzaju buciki są jedynie... na suche dni i że wszyscy nosza teraz zamszowe buciki, a jednak nikt nie zwraca się z pretensjami. I tak, klientka, która miała słuszne prawo żądać zamiany bucików, ponieważ tylko jeden wodę przepuszczał, wyszła ze sklepu, dostawszy na dodatek **burę od samego kupca.** Obecnie postanowiła się każdorazowo pytać, czy w danych bucikach można chodzić po deszczu, aby tym sposobem mieć gwarancję, w razie wypadku.

Drugą bolączką to brak specjalnych składów. W ostatnich latach coraz więcej powstaje w Bydgoszczy składów z bielizną, konfekcja itd., a **nie ma jednak zupełnie specjalnych sklepów, którymi tak chlubi się zagranica, a nawet Warszawa.**

Dawniej istniała w naszym mieście poważna placówka, która miała jedynie dział żałoby. Była bielizna, pończochy, kapelusze przede wszystkim i wszystkie potrzebne akcesoria. **Dzisiaj, gdy się potrzebuje czarny żałobny kapelusz, trzeba się najpierw w całym mieście we wszystkich składach pytać, któryby się podjął zrobić go, gdyż o gotowych nawet marzyć nie można.** Potem trzeba prosić o prędkie wykonanie.

Tak samo oblecieć można miasto wzdłuż i wszerz, niż się wszystkie przybory do sukienki czy palta skompletuje. Jak są guziki, to nie ma spinki w tym samym kolorze. Lub jak jest jedwab, to nie ma znów ani paska, ani przybrania odpowiedniego.

Przecież nasze miasto jest stosunkowo duże, panie nasze też ubierają się dobrze, więc taki **specjalny magazyn przyborów krawieckich i ozdób miałby zapewniony zbyt i powodzenie.** Pani kupiłaby sobie materiał w owym sklepie, pokazałaby jedynie ów kolor i już znalazłaby bez biegów maratońskich spinki, guziki, kołnierzyk, kwiaty, korale i inne ozdoby.

I panie byłyby zadowolone i wdzięczne, a kupiec robiłby interesa.

Trzecia z pań miała znów przykry wypadek w hali groszowej, gdzie zazwyczaj kosmetyki są o wiele tańsze. Otóż pragnęła ciemnego pudru Tokalon. Mimo tłumaczeń i próśb, nieubłagana panienka sklepowa pokazała jej jedynie puder naturel, oświadczając krótko, że ma tylko ten kolor i jest on „dobry“. I cóż zrobić? Trzeba ustąpić i albo go kupić, albo też wyjść ze składu bez pudru.

I niech nam kto wmówi, że wola i życzenie klientki zwycięża!

Kącik Pani domu.

Latem i jesienią jest owoc tańszy i przez to przystępny dla wszystkich warstw ludności. Całe szeregi przysmaków, odpowiednio z owocem przygotowanych będą wabiły oko swym apetycznym wyglądem. A zabezpieczonym „na wszelki wypadek“ trzeba być zawsze. Przez jedno małe niedopatrzenie można stracić reputację dobrej i zaradnej gospodyni. To też póki jeszcze owoc tani, raczmy naszych gości darami lata. Grzanki z owocami napewno znajdą amatorów. Przepis podajemy:

Biały chleb pokrajać na zgrabne grzanki, skropić mlekiem i pozostawić, aby mleko dobrze wsiąkło. Jakikolwiek owoc nasypać cukrem, aby puścił sok. Rozpuścić na patelni sporą łyżkę masła i zrumienić grzanki z obu stron; położył na nie owoce i podawać wraz z sokiem jakie owoce puściły.

Ze świata.

Córka brata króla duńskiego Aleksandra Luiza zaręczyła się z niemieckim hrabią Karolem von Cassel. Księżniczka duńska poznała hrabiego von Cassel podczas ubiegłych igrzysk olimpijskich. Król duński wyraził już swą zgodę na zawarcie małżeństwa.

*

Z okazji tragicznego zgonu królowej Astrid odprawiono uroczyste nabożeństwa żałobne. Poza tym otwarto w Brukseli wystawę obrazów, rzeźb i fotografii królowej oraz demonstrowano film z jej życia.

*

Przeszło 100.000 dzieci w Stanach Zjednoczonych zostaje corocznie pozbawionych domów rodzinnych przez rozwody rodziców.

*

Prezydent Roosevelt przyjął dymisję pani Ruth Bryan Owen, ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych w Danii. Pani Bryan Owen była jedyna kobietą, posiądającą rangę ministra w amerykańskim korpusie dyplomatycznym. Ustąpienie swe pani Bryan Owen motywuje chęcią wzięcia czynnego udziału w kampanii wyborczej.

Tajemnice rękawa.



(j) Rękaw popołudnowy zawsze posiada w sobie dużo uroku i fantazji. **Koncentruje on niekiedy na sobie całkowitą uwagę i jest niekiedy jedyną ozdobą sukienki.** Rękaw daje jakoby tonu całości, która do niego musi być dostosowaną. W bieżącym sezonie będzie jednak więcej swobody w dobieraniu fasonu i długości rękawa. Cztery powyższe fasony są najmodniejszą formą rękawów do popołudniowych i wieczorowych sukienek. Przez pewien okres odrzucano plisy i fałdy na korzyść kloszów, dzisiaj te ozdoby, zwłaszcza wieczorem wybijają się na pierwszy plan.

Rola samarytanek

w pełnieniu zadań pożarnictwa ochotniczego.

Niema w dobie obecnej prawie żadnej dziedziny pracy, a szczególnie w pracy społecznej, wobec którejby kobieta stała na uboczu.

Już dawno zatarło się mniemanie jakoby kobieta, jako fizycznie słabsza powinna być daleka od wszystkich przejawów życia społecznego.

Dziś kobieta zajmuje bardzo poważne stanowisko w życiu społecznem — nawet na odcinku walki z pożarami tej najtrudniejszej bodaj dziedziny pracy, kobieta niejednokrotnie dała dowód, że godnie potrafi zastąpić mężczyznę, a w niektórych wypadkach przewyższyć go w akcji niesienia pomocy bliźniemu.

Może jeszcze nie wszyscy zdajemy sobie sprawę ze specjalnego znaczenia jednostek żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej istniejących od 3-ch lat przy Ochotniczych Strażach Pożarnych na terenie naszego województwa. Niejednokrotnie jeszcze kobieta odziana w granatowy mundurek związkowy, wzbudza zaciekawienie ze strony jednych, albo co gorsza nieprzychylne lub wręcz wrogie ustosunkowanie ze strony drugich.

Z okazji „Tygodnia Strażackiego“ wartoby się zastanowić czym właściwie wyraża się współdziałanie i współpraca kobiety z Ochotnicza Strażą Pożarną.

Jednostki żeńskiej służby samarytańsko-pożarniczej, bo tak brzmi oficjalna ich nazwa, mają dość duży zakres działalności, co wymaga dość dużego nakładu pracy z całą świadomością jej ważności i celowości. Towarzyszyć jej powinno przekonanie, że przez to kobiety stają się pełnowartościowemi obywatelkami kraju, spełniając tak potrzebne prace, biorąc czynny udział w życiu społecznem, poczuwając sie do równych obowiązków, gdy przyznano im równe prawa.

Jednostki Ż. S. S. P. mają więc na celu zorganizowanie sił kobiecych do pełnienia funkcyj pomocniczych w zakresie działalności straży, rozszerzenie tej działalności o prace kulturalno-oświatowe, a przez to — osiągnięcie wyrobienia społeczno-obywatelskiego wśród najszerszych mas kobiecych wsi i miast. W związku zaś z poważnym wzrostem zakresu działalności straży pożarnych na wypadek ewtl. wojny, przynależność kobiet do O. S. P. będzie miało specjalne znaczenie. Samarytanki bowiem wyszkolone w dziedzinie ratownictwa dużą oddadzą przysługę ludności cywilnej, wówczas gdy Oddziały PCK. wyruszą na front do pomocy wojsku, poza tym wyszkolone w dziedzinie pożarniczej zastąpia strażaków, gdy zabraknie sił męskich do gaszenia pożarów powstałych od bomb nieprzyjacielskich.

W szczególności do zadań jednostek Ż. S. S. P należy: a) akcja samarytańska w czasie pożarów, czy innych klęsk żywiołowych, oraz udzielanie pomocy przed przybyciem lekarza w razie nagłych wypadków; b) funkcje pomocnicze przy akcji przeciwpożarowej, jak utrzymanie porządku, opieka nad dziećmi, inwentarzem żywym i martwym pogorzelców, dostarczanie wody w razie potrzeby itp., c) szerzenie wiadomości z zakresu obrony przeciwlotniczo-gazowej i ewentualny czynny w niej udział; d) prace kulturalno-oświatowe w Strażach za pomocą świetlic, organizowania obchodów, uroczystości itp.

Wszelkie stowarzyszenia i organizacje, którym dobro Państwa i współobywateli leży goraco na sercu, starają się dać z siebie możliwie jak najwięcej Ojczyźnie i społeczeństwu. Związek Straży Pożarnych R. P. uznany za stowarzyszenie wyższej użyteczności i wszystkie podległe mu niższe ogniwa organizacyjne, bardziej może, niż inne organizacje dąży do wykazania tej użyteczności. Rozumiejąc jak wielkie zadania ciążą na komendantkach jednostek i samarytanek w ogóle organizuje dla nich specjalne kursy w zakresie 4-ch stopni. W miesiącu lipcu Okręg Pomorski zorganizował obóz wyszkoleniowy, na którym wyszkolono w I, II i III stopniu kilkadziesiąt samarytanek, co w zestawieniu z wyszkolonemi na kursach w latach ubiegłych daje wcale pokaźna liczbę kobiet przygotowanych w razie potrzeby do pełnienia swoich zadań.

Jak widzimy z powyższego, zadania tak wzniosłe wymagają jednakże dużego poświęcenia ze strony tych, które je z ochotą wykonuja, starajmy się przeto ułatwić im prace przez życzliwy stosunek do ich pracy, nie szczędźmy również swej pomocy materialnej dla Ochotniczych Straży Pożarnych, których cząstką są jednostki samarytańsko-pożarnicze, bo potrzeby w kierunku zaopatrzenia w sprzęt są duże, skromne zaś fundusze Straży nie zawsze wystarczaja na zakup najniezbędniejszego sprzętu dla wyekwipowania jednostki.

Pamiętajmy, że pełne zrozumienie idei samarytańskiej, która kobietom jest niezmiernie bliska, jako wypływająca z nauki Chrystusowej już teraz i kiedyś w przyszłości wyda piękne owoce ofiarnej pracy. Któż bowiem może być bardziej powołany do jej pełnienia, jak nie kobieta, której zadaniem życiowem jest niesienie ulgi w cierpieniu i szerzenie oświaty i kultury. Zwłaszcza kobieta pomorska, która niejednokrotnie dała dowody swej pracy obywatelskiej, napozór szarej i skromnej, ale tak owocnej w skutkach.

Jakże to długo ścierpi katolickie społeczeństwo?

Komunizująco-wolnomyślicielskie jaczejki wśród nauczycielstwa

Wiadomo, jak wiele trosk rodzicom oraz wogóle społeczeństwu, stojącymu na gruncie ideologii chrześcijańskiej, przysparza **panosząca się u nas od szeregu lat działalność Związku Naucz. Pol.,** organizacji lewicowo-radykalnej i antychrześcijańskiej. Jest też **rzeczą podziwu godną, że zjawisko to może mieć miejsce w państwie o większości katolickiej.** Społeczeństwo też ze zgrozą co pewien czas dowiaduje się o różnych wystąpieniach władz tego Związku, czy też poszczególnych jego członków, świadczących o wysoce destrukcyjnej dla szkolnictwa naszego — i nie tylko dla młodzieży, lecz i dla naszego nauczycielstwa — działalności tej organizacji. Ale ufna w swe wpływy nie traci ona rezonu i nawet **z całym tupetem odsłania swe prawdziwe oblicze.**

Obecnie jest znów do zarejestrowania znamienny fakt, który doszedł do wiadomości prasy. Mamy na myśli przebieg inauguracyjnego zebrania utworzonego w Kielcach polskiego Związku Myśli Wolnej, na którym został wygłoszony referat przez **miejscowego działacza Z. N. P., p. Chyżego,** na temat „O znaczeniu ruchu wolnomyślicielskiego". Całkiem byłoby zbyteczne dociekanie, co było treścią tego referatu i w jakim stopniu dałaby się ona pogodzić z ciążącym na owym nauczycielu obowiązku prowadzenia pracy wychowawczej w duchu zgodnym z zasadami religii i moralności — jak również, jaki nastrój na owym zebraniu panował. Są to rzeczy całkiem jasne. Może też nie dziwi zbytnio tych, co uświadamiają kierunek oraz cele, przyświecające zarówno Związkowi Wolnomyślicieli jak i Z. N. P., że na temże zebraniu — co jest dzisiaj b. modne — **powzięto uchwałę, w której ujawniono solidarność z rządem hiszpańskim „bohatersko walczącym z faszystowską reakcją,** która pragnie utopić w morzu krwi heroiczny poryw proletariatu hiszpańskiego w obronie wolności i zdobyczy demokratycznych" oraz zwrócono się z apelem do szerokich rzesz demokratycznych i postępowych sfer społeczeństwa, **aby udzielił pomocy ludowi hiszpańskiemu w jego walce „o szczęśliwe jutro" (sic).** Jest to świetna próbka zarówno tonu i stylu naszych masonów i radykałów, pełnego górnolotnych słów jak i zarazem treści obłudnie ukrywającej, że chodzi o poparcie akcji komunistycznej w Hiszpanii.

Władze Z. N. P. w odniesieniu do powyższego faktu mogą umyć ręce (idąc za przykładem rządu sowieckiego, który zazwyczaj odseparowuje się obłudnie od działalności tak ściśle z nim związanego Kominternu), twierdząc, że nie odpowiadają za wystąpienia swych członków chociaż można mieć niezbitą pewność, że **radykalni menerzy związkowi są całą duszą po stronie krwiożerczej komuny hiszpańskiej. Przewidujemy też, że zasłonionoby się i tym, że przecież w uchwale nie ma żadnej wzmianki o komuniźmie, a przecież deklamowanie sympatii dla frontu ludowego nie może być poczytywane za zdrożne.** Oto właśnie i chodzi: po co mówić o solidarności z komunizmem, co brzmiałoby antypaństwowo, a zarazem niejednego mogłoby odstraszyć, gdy można tę samą zatrutą strawę podawać pod płaszczykiem obrony demokracji. **Można jednak otumaniać tym ciemny motłoch, lecz nie uświadomione społeczeństwo oraz władze państwowe, które przecież doskonale wiedzą, że pod powyższymi deklaracjami ukrywa się pospolity komunizm. Pożądane też byłoby, aby powyższy fakt, jaskrawie świadczący o prądach nurtujących w Z. N. P. rozważyły też czynniki zawodowe, które stale biorą tę organizację w obronę, gdy się jej stawia właściwe zarzuty.**

Jakże długo społeczeństwo związane z kulturą chrześcijańską pozwoli bałamucić siebie i swoją młodzież różnym radykalnym obłudnikom, którzy pod powłoką demokratyczną stale przemycają swe wywrotowe zasady?

Głośny zatarg w browarze Koteckich.

Gniezno. Drugi z rzędu termin w sprawie kierownictwa w browarze Koteckich, jaki odbędzie się w nadchodzący piątek o godz. 9 przed tutejszym sądem okręgowym, budzi zrozumiałe zainteresowanie nietylko w Gnieźnie, ale i wszędzie tam, gdzie zaprowadziło się piwo Koteckich. Browar Koteckich stanowi poważną placówkę przemysłową na ziemiach zachodnich, a wobec niebywałego procesu jego właścicieli, dalszy los jego stoi pod znakiem zapytania. Rozprawie przewodniczyć będzie p. sędzia o. Płotka, który w interesie utrzymania tak b. ważnej polskiej placówki nadaremnie starał się przed otwarciem postępowania dowodowego, pogodzić powaśnionych braci Koteckich, z których jeden, a mianowicie p. Wacław K. — pozwany — stawił nawet wniosek o zbadanie stanu umysłowego swego brata Jana, powodu w procesie.

Z względu na rozgłos i ważność procesu przyniesiemy z rozpraw szczegółowe sprawozdania. (ap)

Prace miejskie w Gnieźnie

finansowane przez Fundusz Pracy.

Niskie płace robotników, — podwójne pobory urzędnicze.

Gniezno, 10. 9. Od kilku miesięcy wykonywa się prace miejskie, finansowane przez Fundusz Pracy. Przebrukowuje się ulice, zakłada się nowe chodniki. Tym samem zmniejszyło się na pewien okres czasu ilość bezrobotnych, którzy dotąd dorywcze zajęcia otrzymywali w czasie dorocznych kampanii buraczanych. Płace robotnicze wahają się przy pracach miejskich od 2—2,40 zł dziennie. Uderza przy tym fakt, że zaangażowano również i pozamiejscowych. Przy tej sposobności ponownie pytamy, czy **p. Podołka, pobierający miesięcznie przeszło 700 (siedemset) złotych emerytury,** długo jeszcze zajmować będzie posadę pomocnika kancelaryjnego przy Zarządzie Miejskim w Gnieźnie, z pensją 200 zł miesięcznie?! A czy pewna pani z Poznania ściągnięta jako pracowniczka magistracka z pensją około 180 zł nie była do zastąpienia przez nikogo z Gniezna?

Wracamy jednak do prac, finansowanych przez Fundusz Pracy.

Nie możemy nie poruszyć fakt pobierania wynagrodzenia osobnego przez urzędników miejskich.

W naszym ręku znajduje się odpis wykazu płac dla robotników, gdzie w rubryce: „nazwisko robotników i rzemieślników" znajdujemy m. in. nazwiska urzędników miejskich jak pp. **Jerzyka, Babsia i Urbanowicza.** Jaka płaca dzienna figuruje przy pierwszych dwóch kwota zł 5 **netto,** zaś przy ostatnim zł 3,20 netto.

Jeżeli nadzorującymi być mają specjalni pracownicy, **to czy godzi się funkcje te powierzać pracownikom, pobierającym stałe pobory z skarbu miejskiego.** A czy prace nadzorcy i swoje prace zawodowe pan taki w stanie jest sumiennie i rzetelnie wykonać? Śmiemy twierdzić że nie!

Czekamy zajęcia stanowiska ze strony władz nadzorczych. (ap)

—::—

ZMARLI.

Ś. p. **Stanisław Meisnerowski,** lat 63, w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Moskalewski,** były wojewoda lubelski, zmarł w Poznaniu.

Ś. p. **Barbara z Mańkowskich Stanisławowa Turno** w Ojcierzu.

Ś. p. **Konstancja Figasowa,** lat 81, w Trzemesznie.

Wielka parada Krajny.

Z dożynek powiatu wyrzyskiego.



1) Starostowie dożynkowi p. Chłapowska, obyw. ziemska z Bagdadu i p. Żakowski z Trzeciewnicy przed starostą powiatowym. 2) Jedna z grup dożynkowych, w strojach ludowych w pochodzie dożynkowym. 3) Wóz żniwny, przybrany zielenią i snopami zbóż w defiladzie. Fot. R. Jaszyński, Wyrzysk.

Wyrzysk, 6. 9. W niedzielę po godz. 2-iej na plac dożynkowy ściągać poczęły tłumy ludzi. W pół godziny po tym plac jest już oblężony. Widzów jest już około 12.000. Żywy i chwilami oszałamiający widok.

Biegną minuty i kwadranse. Po lewej stronie w dali, przygotowują się poszczególne gminy do występu. Kierownik dożynek **p. Olędzki** uwija się jak w ukropie, wydając ostatnie instrukcje. Wreszcie sygnał syreny auta i warkot motoru oznajmia przybycie p. starosty powiatowego. W tym samym momencie orkiestra rozpoczyna grać marsza i jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, niby stubarwna wstęga rozpoczyna wić się pochód dożynkowy.

Pochód prowadzą starostowie dożynkowi pp. Chłapowska z Bagdadu i Żakowski z Trzeciewnicy. Naprzeciw loży p. starosty, pochód się zatrzymuje, starostowie podchodzą, kolejno, wygłaszając stosowne przemówienia, po czym p. starosta zaprasza do zajęcia miejsc — pochód rusza dalej.

Defilada ta była ośrodkowym punktem dożynek. Nieraz słyszało się, że rolnictwo nie uznaje parad. Jednak wczorajsza defilada była **wielką paradą Krajny.**

W jednostajność cywilnych ubrań weszły oryginalne plamy maszyn, rolniczych pługów, kuźni, mleczarni, młyna i owocarni na platformach, gminnych grup, w regionalnych strojach, buńczucznej postawy młodzieży, ciemnych i poważnych sukman oraz różnych humorystycznych postaci, jak jeździec na koźle, imitacja Wyrzysk. Kolejek Pow. itd. **Nakło** — na przodzie szlachcic w kontuszu, **Wyrzysk** — pełno owoców, **Białośliwie** — dymiąca kolejka, **Wysoka** — pełna pszczółek i miodu, **Łobżenica** — snopy, las kos, cepów i sierpi, **Nakło** — wielka głowa cukru i połci mięsa, wreszcie **Mrocza** z pięknym kasztanem.

Na czele każdej gminy szedł wójt. Wszystkim podobało się, że wójt gm. Wysoka nie powstydził się wdziać na siebie szermięgi chłopskiej i w niej przedefilować przed władzami i publicznością.

Po defiladzie rozpoczęły się dożynki właściwe. Pomimo zmęczenia, jakie musiało opanować widzów od kilku godzin przyglądających się dożynkom, każda gmina oryginalnością występów skupiała na sobie ponownie uwagę publiczności.

Wszystkim podobały się satyryczne przyśpiewki. Wyrzysk maślił, Białośliwie narzekało na podatki, Wysoka na kupę kawalerów w Starostwie, którzy się nie żenią, Łobżenica p. rtm. Dzwonkowskiemu przypominała, że czas się ożenić itd. Na najwyższym poziomie artyst. stał występ gminy Sadki, oryginalnością przewyższał wszystkie występ gm. Łobżenica, poza tym na wyróżnienie zasługuje mazur gm. Wyrzysk.

Przed starostą z przybyciem każdej gminy, piętrzył się stos darów przeróżnych. Były tam dary z serca, były dary pieniężne, które p. starosta przeznaczał natychmiast na F. O. N. — moc i różnorodność tego wszystkiego, co rolnik posiada w swoim obejściu.

Na zakończenie przemówił wzruszony p. starosta, dziękując za wszystko i podkreślając, że tężyznę rolnictwa poznaje się z tego, co ono samo zdziała.

Już od 10 lat życia młody Niemiec znajduje się w karbach dyscypliny.

Narodowo-socjalistyczne Niemcy dokonały olbrzymiego przeobrażenia całej struktury młodego pokolenia dzisiejszych Niemiec. Jest to działanie planowe z wyraźną kierunkową idącą po linii, pełnego pogotowia całego narodu w szeregach odrodzonej i na nowo zorganizowanej armii.

Niemcy sięgają szybko po młode pokolenie, aby je wychować i pozyskać dla reżimu narodowo-socjalistycznego oraz olśnić posłannictwem Trzeciej Rzeszy, obrończyni honoru wielkiego narodu.

Po ukończeniu 6 lat, dostaje się dziecko niemieckie do szkoły. Po ukończeniu 10 lat do organizacji tzw. „Jungvolk" („Młody Naród"), 14 lat — do „Hitler Jugend", 18 lat — do partii narodowo-socjalistycznej, względnie S. A. (Sturm abteilung — oddziały szturmowe), 19 lat do „Arbeitsdienst". (Służba pracy) na cześć miesięcy, wreszcie 20 lat — do armii czynnej na dwa lata.

Jak widzimy bardzo wcześnie młoda dusza niemiecka dostaje się w żelazne tryby dyscypliny propagandy narodowo-socjalistycznej, a następnie przez próbę pracy do szeregów armii.

—::—

Głośna kradzież cukru

znalazła swój epilog sądowy.

Inowrocław. Na łamach naszego pisma kilkakrotnie poruszaliśmy głośną **sprawę kradzieży 6 worków cukru ze stacji kolejowej w Rąbinku.**

W tych dniach zasiedli na ławie oskarżonych: **Ignacy i Franciszek Szutarscy,** sprawcy kradzieży cukru z zaplombowanego wagonu, i paserzy: ogrodnik **Stefan Michalski** z Rąbina oraz właścicielka składu spożywczego **Maria Liszkowska** z Inowrocławia.

Szutarscy tłumaczyli się przed sądem, że cukier znaleźli, natomiast Michalski i Liszkowska twierdzili, że nie wiedzieli, iż cukier pochodzi z kradzieży.

Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok skazujący: **Franciszka i Ignacego Szutarskich — każdego na rok więzienia, Stefana Michalskiego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem** wykonania kary na 4 lata, **a Marię Liszkowską sąd uwolnił od kary** z powodu braku dowodów winy.

Nowe wykopaliska odkryto w Szelejewie pow. żniński.

Na polach posiedziciela ziemskiego p. Jaraczewskiego w Szelejewie przy kopaniu dołu do kiszonki natrafiono na urny dużych rozmiarów, tudzież na różne przedmioty — monety, koło, szkielety. Ekspozytura wykopaliskowa w Biskupinie wyjechała na miejsce, aby przeprowadzić dalsze prace nad zbadaniem nowych wykopalisk. Przy pracy tej jest zatrudnionych sporo robotników. Do sprawy tej powrócimy w niedługim czasie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 10 września 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Mikołaja z Tolentynu.
Jutro: Prota i Jacka mm., Teodora.
Wschód słońca: godz. 5,24.
Zachód słońca: godz. 18,29.

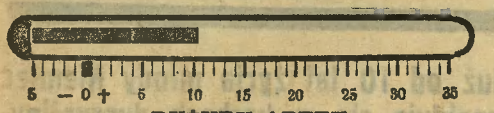
Stan pogody.

Zmienne zachmurzenie i przelotne deszcze.

Wczoraj po południu trwała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi gdzie niegdzie deszczami. Temperatura wynosiła od 6 do 20 st. W szczególności o godz. 14 notowano: 6 st. na Hali Gąsienicowej, 12 w Wilnie i Zaleszczykach, 13 w Łodzi, 14 w Poznaniu i Katowicach, 15 w Warszawie i Gdyni, 16 w Krakowie, a 17 w Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy nastąpiło wypogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi gdzie niegdzie deszczami. Chłodno. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie we wschodniej połowie, a zachodnie i północno-zachodnie w zachodniej połowie kraju.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY APTEK
od 7. IX. — 13. IX.:

Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3385.

Apteka przy Placu Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 1962.

Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

„LEKTURA" wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek na afiszu **„WIELKI CZŁOWIEK, DO MAŁYCH INTERESÓW"**, komedia Al. hr. Fredry z dyr. Stomą świetnym wykonawcą roli tytułowej.

Gościnne występy dyr. Nuny Młodziejowskiej Szczurkiewiczowej.

Od soboty rozpoczyna w naszym teatrze gościnne występy dyr. **Nuna Młodziejowska Szczurkiewiczowa,** długoletnią kierowniczka sceny wileńskiej i poznańskiej. Znakomita artystka wystąpi w głośnej sztuce W. Fodora **„MATURA"**, w której odtworzy jedną z głównych i popisowych ról. Sztuka Fodora **„MATURA"**, która porusza najaktualniejsze tematy w stosunku młodzieży do ciała pedagogicznego i której momenty sł cha się z całym napięciem — wzrusza do łez i jednocześnie śmieszy.

Próbami kieruje osobiście **dyr. Młodziejowska Szczurkiewiczowa.**

„MĄŻ Z GRZECZNOŚCI" — ta świetna krotochwila polska Abrahamowicza i Ruszkowskiego, której stale towarzyszą salwy śmiechu i oklasków, daną będzie w nadchodzącą niedzielę o godzinie 4-ej po południu. Bilety po cenach zniżonych już nabywać można w kasie teatru.

Legitymacje zniżkowe uprawniające do 30% zniżki na wszystkie przedstawienia Teatru Miejskiego, nabywać można w dalszym ciągu w kancelarii teatru.

Tani przejazd do Lwowa

pod hasłem „Witamy Armię". Przejazd tam — 33% zniżki, powrót bezpłatny. Bilety do nabycia i informacje udziela „Orbis", Dworcowa 2, tel. 3667.

— **Uzupełnienie.** Do notatki naszej o zjeździe Niemców w Bydgoszczy wkradła się pewna nieścisłość. Mianowicie kino Kristal z okazji zjazdu wyświetliło film propagandowy „Ucieczka", któryto film wyświetlany był już uprzednio w tymże kinie, jak i ostatnio w innym z kin bydgoskich. Tym samym zadość uczyniono objektywnemu przedstawieniu sprawy.

Na marginesie.

Nadmierne złudzenia, zwłaszcza w sprawach politycznych i społecznych, trzeba nazwać po imieniu: naiwnością. Taką naiwnością jest opinią naszych konserwatystów, reprezentowanych przez przechodzący ostatnio poważne przeobrażenia „Czas", jeśli chodzi o kwestję żydowską.

„Czas" doszedł nareszcie do wniosku, że żydzi są zbędni w Polsce. I liczy na to, że żydzi też to zrozumieją, pozostawiając likwidację żydostwa na naszych ziemiach dobrej woli samych żydów.

„Czas" ustala sobie w sprawie żydowskiej taki program, który — zdaniem tego konserwatywnego organu — „czyni z jednej strony zadość interesom narodu polskiego, a z drugiej strony idący po linii żądań coraz większego odłamu żydowstwa. Strona polska mówi: żydów jest w Polsce za dużo, zabierają nam miejsce w życiu gospodarczym, wywierają zgubny wpływ moralny na nasze społeczeństwo, chcemy ich się pozbyć.

Na to strona żydowska powinna odpowiedzieć: tracimy w Polsce coraz bardziej możliwości normalnej egzystencji, warunki, w których żyjemy, powodują naszą degenerację moralną, chcemy się od was wynieść, ale byśmy to mogli uczynić, trzeba, by nam zostało umożliwione masowe osiedlenie się w Palestynie.

Taki oto dialog powinien doprowadzić do współdziałania polsko-żydowskiego, zmierzającego do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, w drodze umożliwienia im emigracji z naszego kraju i imigracji do Palestyny".

Programowi „Czasu" w teorii nic zarzucić nie można. Ale w praktyce do tego słusznego rozumowania trzeba dorzucić nieprawdopodobną ilość żydowskiej bezczelności i arogancji. Jak wykazała dyskusja na tle wystąpienia Grynbauma i jak demonstruja ciągle żydowskie gazety, większość żydów nie chce uznać tej podstawowej prawdy, że gospodarzami w Polsce są tylko Polacy.

I dlatego strona żydowska nie powie tych słów, których się po nich spodziewają konserwatyści. I dlatego próbę rozwiązania sprawy żydowskiej w oparciu o żydowską dobrą wolę trzeba nazwać naiwnością polityczną. Bo przecież dobra wola jest tym towarem, którego żydzi wcale nie prowadzą...

Aktualja wierszowane,
Pieprzem, solą przyprawiane.

To my!

Z powodu nowych „zaszczytnych kompromitacyj" sportowych.

Berlińskie skończyły się trudy i znoje,
zwycięskie minęły o puchar boje...
Z Berlina'śmy wzięli wielkie zaszczyty
i świat dziś patrzy na nas z zachwytem.
(Chwalebna być może także i klęska
byle walczyć! choć przegrać — to rzecz jest męska.
W efekcie zatem, w wyniku „Berlina"
uśmiechem dumy jaśnieje nam mina.
Świadomi swej mocy, świadomi swej siły
chcemy, by drużyny na dwóch frontach się biły.
A więc jazda! idziemy w bojowe szranki!
niech chwalą bojowość... Jugosłowianki,
zwycięskie muskuły niech chwalą Łotyszki
jak się zwycięża — niech świat widzi ryski!
I oto minęła ostatnia niedziela,
która dwanaście w bramkę piłek strzela —
Trzy do dziewięć, trzy do trzy
— wszak to wynik nie jest zły!
To „kompromitacja jest przecież zaszczytna"
to — ilość bramek dla cyfr jest... uchwytna,
a przy tym szczęśliwie tak się złożyło,
że wszystko przez liczbę „trzy" — się dzieliło.
(że szczęścia we walce nie było nam brak
— a „trójka" — to symbol szczęścia jest wszak).
Czy znajdzie się jeszcze dzisiaj ktoś taki
co w sporcie naszym złe widziałby znaki?
Ha! takim tylko być może ten,
co wiary nie ma w proroczy sen!
co w „trójki" gwiazdę wcale nie wierzy!
co sport li tylko muskułem mierzy!
co liczy metry i liczy sekundy
i dobre punkty, z przewagą rundy,
co umiejętność taśmą wymierza
co „byle" porażka w łeb go uderza!
Ja jednak wniosek wyciągam stąd krótki
niechaj sportowe wnet prysną smutki,
a w piłki losy nie patrzmy mroczno
lecz w „trójki" siłę — jak ja! — wierzmy mocno.

E. K.

Ważą się losy Bydgoszczy i Kujaw.

Naczelnym zadaniem projektowanego przyłączenia powiatów jest powiększenie siły gospodarczej województwa pomorskiego.

(n.) Przyłączenie miasta i powiatu **bydgoskiego** do województwa pomorskiego zdaje się być przesądzone. Chodzi teraz o sąsiednie powiaty, gdyż nie jest do pomyślenia, aby powiat **wyrzyski,** nie mający bezpośredniego połączenia z Poznaniem, a dogodne z Bydgoszczą i Toruniem, miał stanowić enklawę. Ciąży również ku Bydgoszczy powiat szubiński, o którego likwidacji i połączeniu ze Żninem niedawno mówiono. Miast odcięcia gospodarczo wystarczalnego pasa ziemi na lewym brzegu Noteci, należałoby raczej pomyśleć o ściślejszym zespoleniu go z Krajną i stolicą „białych" Kujaw tj. z Bydgoszczą.

Sprawy te wszechstronnie są rozważane na obradującej od dwóch dni w starostwie bydgoskim konferencji sfer gospodarczych z udziałem przedstawicieli rządu.

Delegaci ministerstwa spraw wewnętrznych pp. **Podwiński i Drabicz** mają za zadanie zapoznać się z nastrojami panującymi w tych powiatach, które wejść mają w skład powiększonego Pomorza.

Względy natury politycznej, zarówno jak gospodarcze i regionalne, przemawiają za włączeniem do województwa pomorskiego jeszcze powiatów **inowrocławskiego i strzelińskiego,** gdyż oderwanie od Poznania samej Bydgoszczy — to eksperyment, nie wróżący nic dobrego.

Praktyczniejsi od nas, Niemcy, w świetnie uzasadnionym memoriale prezydenta regencji bydgoskiej von Bülowa wysłanym 1919 r. do niemieckiej delegacji pokojowej wskazywali na

EKONOMICZNĄ NIEROZERWALNOŚĆ KUJAW INOWROCŁAWSKICH Z BYDGOSZCZĄ.

Drukowany 1930 r. z materiałów komisji dla usprawnienia administracji publicznej **Projekt Juliana Suskiego,** zaaprobowany przez przewodniczącego sekcji podziału terytorialnego senatora W. Romana i ówczesnego wiceministra dr. M. Z. Jaroszyńskiego, szczególny kładzie nacisk na **powiększenie siły gospodarczej** zbyt ubogiego w obecnym swoim obszarze województwa pomorskiego. Konieczność włączenia do Pomorza powiatów bydgoskiego i wyrzyskiego tłumaczy Suski przede wszystkim względami regionalnymi, gdyż „są to okręgi pomorskie nic wspólnego z Wielkopolską nie mające". Natomiast przyłączenie powiatów szubińskiego, inowrocławskiego i strzelińskiego — wypływa tylko z konieczności gospodarczych.

Jesteśmy tego samego zdania. Obawiamy się jednak, że Poznań nam Inowrocławia ani Strzelna nie odda, gdyż mu są potrzebne wpływy podatkowe tych zasobnych powiatów.

Projekt Suskiego, uwzględniający także stosunki narodowościowe i prawne, co do których mogły być poważne zastrzeżenia, największy kładzie nacisk na wybór siedziby powiększonego województwa pomorskiego.

ZA BYDGOSZCZĄ

w zestawieniu z Toruniem przemawia jej lepsze położenie komunikacyjne i konieczność stworzenia z dawnej warowni Hakaty ośrodka kultury polskiej.

Uznanie dla „Dziennika Bydgoskiego".

Rada Parafialna i komitet wykonawczy odnowienia kościoła św. Ducha w Grudziądzu nadesłał na ręce naszego przedstawiciela w Grudziądzu następujące pismo:

„Przez okres poczynań Rady i Komitetu — gdy dzięki poparciu grudziądzkiego obywatelstwa zdołaliśmy zapoczątkować odnowienie kościoła św. Ducha, — zawsze umieszczane łask. na łamach „Dziennika Bydgoskiego" artykuły o kościele św. Ducha sprawiały, że rosło zainteresowanie, i pomnażały się dowody publicznej ofiarności.

Obecnie prace murarskie, malarskie, instalacyjne, stolarskie, snycerskie itd. są w pełnym biegu, przypuszczać więc można, że w pierwszych dniach października br. otrzyma katolicki Grudziądz pięknie odrestaurowaną świątynię.

Reasumując dotychczasowe rezultaty, poczuwamy się do obowiązku złożyć Szan. Redakcji podziękowanie za wydatne popieranie zabiegów o odnowienie kościółka.

W wierze, że przy pomocy „Dziennika Bydgoskiego" zdołamy się uporać z realizacją wytkniętego celu, — składamy Szan. Redakcji i Szan. Wydawnictwu wyrazy należytego szacunku, prosząc najuprzejmiej o dalszą życzliwość.

Za Komitet:
S. Wodwud, prezes.
Za Radę Parafialną:
Ks. Okroy, patron.

Wybór radców do rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

W „Monitorze Polskim" (nr. 208 z dnia 8 września 1936 r.) pojawiło się zarządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 31. VIII. br., dotyczące wyboru radców do rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Wyboru mają dokonać w ciągu trzech tygodni od dnia ogłoszenia następujące organizacje:

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych (3 radców), Wielkopolski Związek Kółek Włościanek (1 radcę), Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych (1 radcę), Wielkopolskie Towarzystwo Ogrodnicze (1 radcę) i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy (1 radcę).

Włamanie do składu.

Wczorajszej nocy wtargnęli złodzieje do składu stempli i maszyn do pisania p. Fr. Zawadzkiego przy ul. Pomorskiej 1 i wykradli dwie doskonałe maszyny do pisania „Reinmetall" wartości przeszło 1000 zł.

Przy pomocy wybicia szyb w oknach wystawowych nieznani złodzieje wykradli w nocy na szkodę kupca Józefa Glauera przy Starym Rynku 2 kupony materjału wartości 150 zł. oraz na szkodę kupca Br. Kuleszy przy ul. Dworcowej 35 — parę butów damskich. Wskutek brzęku rozbitej szyby, właściciel składu przebudził się i spłoszył złodziei.

— **Śp. Aleksandra Zawiszowa-Czarna.** W miejskim Domu Starców zmarła dnia 8 września rb. zapomniana patriotka, ś. p. Aleksandra Zawiszowa-Czarna, 74-letnia staruszka, wdowa po śp. Arturze, którego ojciec — kapitan wojsk polskich 1830 r. i współpracownik „Nowej Polski" — również Artur, brał udział w wyprawie Konarskiego 1833 r., został przez Moskali schwytany i powieszony. Zawiszowie posiadali wielkie dobra w Mazowieckim (Soboty, Łagiewnik, Janowiec i Lubstow), które rząd carski im skonfiskował. Pamiątki rodzinne i cenne rękopisy śp. Aleksandra podarowała jeszcze za życia bydgoskiej Bibliotece Miejskiej. Zakończyła swój znojny, lecz zawsze bogobojny żywot, w ciężkich warunkach materialnych, nie mając wokoło siebie już nikogo z rodziny. Szczupłe grono znajomych wspomina Zmarłą ze wzruszeniem. Świetlana jej postać przejdzie do historii.

Chleb dla Polaków.

W 10-tysięcznym mieście powiatowym województwa lwowskiego bardzo potrzebny jest chrześcijański skład kapeluszy i czapek.

Potrzebny jest w Łowiczu zegarmistrz, któryby otworzył skład zegarków i biżuterji.

W Żychlinie (koło Kutna — 12.000 mieszkańców) może się osiedlić kupiec chrześcijanin — branży bławatnej. Egzystencja i powodzenie zapewnione.

W Tomaszowie Mazowieckim niema ani jednego polskiego składu bławatów.

W Krakowie potrzebna jest chrześcijańska hurtownia mąki, oraz większy skład żelaza. Obroty mogłyby sięgać do setek tysięcy.

W Busku (10.000 mieszk.) koło Lwowa jest bardzo potrzebny polski skład bławatów.

W Buczaczu (miasto powiatowe — woj. Tarnopol) bardzo potrzebna piekarnia chrześcijańska. Powodzenie zapewnione.

Zaleszczyki potrzebują dobrego kupca bławatnika i żelaźniaka.

* * *

Informacyj w powyższych sprawach udziela **Związek Polski w Poznaniu,** ulica Pocztowa 27, m. 1.

Zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Poza wyżej wymienionymi placówkami Związek Polski posiada **kilkaset zapotrzebowań na kupców i rzemieślników samodzielnych rozmaitych branż** w Polsce centralnej i wschodniej, gdzie egzystencja dla dobrych fachowców jest zapewniona.

Jak sobie radzić z nową pisownią?

Nowe zasady pisowni, uchwalone przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności, a wprowadzone w życie rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P., pociągną za sobą z początku niewątpliwie znaczne zamieszanie we wszystkich działach życia intelektualnego. Odczują to zwłaszcza sfery pozaszkolne, posługujące się znacznie większą ilością wyrażeń specjalnych i naukowych, niż szkoła.

To też należy zwrócić uwagę naszych Czytelników na nowy słownik ortograficzny, który stara się jak najwszechstronniej uwzględnić potrzeby wszystkich sfer intelektualnych. Jest nim **prof. dr. K. Nitscha „Pisownia Polska".** Wyd. Książnica Atlas. (W Bydgoszczy u Gieryna).

Słownik ten zawiera, prócz krótkiego i przejrzystego zestawienia nowych zasad pisowni i interpunkcji, bardzo bogaty wykaz wyrazów w ilości około 35000, z podaniem poprawnej pisowni i dzielenia, przyczem nie pomija żadnego działu języka polskiego. Każdy, kto posługuje się mową pisaną, znajdzie w nim rozstrzygnięcie wątpliwych kwestii, słownik uwzględnia bowiem nietylko mowę codzienną, lecz także poezję, oraz wszystkie gałęzie wiedzy i nauki (filozofię, matematykę, fizykę i chemię, geografię, nauki przyrodnicze, techniczne, medycynę, pedagogię, teologię, prawo, ekonomię itp.) i to w zakresie pojęć najprostszych, jak i wyrażeń specjalnych.

Jakże to długo ścierpi katolickie społeczeństwo?

Komunizująco-wolnomyślicielskie jaczejki wśród nauczycielstwa

Wiadomo, jak wiele trosk rodzicom oraz wogóle społeczeństwu, stojącymu na gruncie ideologii chrześcijańskiej, przysparza **panosząca się u nas od szeregu lat działalność Związku Naucz. Pol.**, organizacji lewicowo-radykalnej i antychrześcijańskiej. Jest też **rzeczą podziwu godną, że zjawisko to może mieć miejsce w państwie o większości katolickiej.** Społeczeństwo też ze zgrozą co pewien czas dowiaduje się o różnych wystąpieniach władz tego Związku, czy też poszczególnych jego członków, świadczących o wysoce destrukcyjnej dla szkolnictwa naszego — i nie tylko dla młodzieży, lecz i dla naszego nauczycielstwa — działalności tej organizacji. Ale ufna w swe wpływy nie traci ona rezonu i nawet **z całym tupetem odsłania swe prawdziwe oblicze.**

Obecnie jest znów do zarejestrowania znamienny fakt, który doszedł do wiadomości prasy. Mamy na myśli przebieg inauguracyjnego zebrania utworzonego w Kielcach polskiego Związku Myśli Wolnej, na którym został wygłoszony referat przez **miejscowego działacza Z. N. P., p. Chyżego,** na temat „O znaczeniu ruchu wolnomyślicielskiego". Całkiem byłoby zbyteczne dociekanie, co było treścią tego referatu i w jakim stopniu dałaby się ona pogodzić z ciążącym na owym nauczycielu obowiązku prowadzenia pracy wychowawczej w duchu zgodnym z zasadami religii i moralności — jak również, jaki nastrój na owym zebraniu panował. Są to rzeczy całkiem jasne. Może też nie dziwi zbytnio tych, co uświadamiają kierunek oraz cele, przyświecające zarówno Związkowi Wolnomyślicieli jak i Z. N. P., że na temże zebraniu — co jest dzisiaj b. modne — **powzięto uchwałę, w której ujawniono solidarność z rządem hiszpańskim „bohatersko walczącym z faszystowską reakcją,** która pragnie utopić w morzu krwi heroiczny poryw proletariatu hiszpańskiego w obronie wolności i zdobyczy demokratycznych" oraz zwrócono się z apelem do szerokich rzesz demokratycznych i postępowych sfer społeczeństwa, **aby udzielił pomocy ludowi hiszpańskiemu w jego walce „o szczęśliwe jutro" (sic).** Jest to świetna próbka zarówno tonu i stylu naszych masonów i radykałów, pełnego górnolotnych słów jak i zarazem treści obłudnie ukrywającej, że chodzi o poparcie akcji komunistycznej w Hiszpanii.

Władze Z. N. P. w odniesieniu do powyższego faktu mogą umyć ręce (idąc za przykładem rządu sowieckiego, który zazwyczaj odseparowuje się obłudnie od działalności tak ściśle z nim związanego Kominternu), twierdząc, że nie odpowiadają za wystąpienia swych członków chociaż można mieć niezbitą pewność, że **radykalni menerzy związkowi są całą duszą po stronie krwiożerczej komuny hiszpańskiej. Przewidujemy też, że zasłonionoby się i tym, że przecież w uchwale nie ma żadnej wzmianki o komuniźmie, a przecież deklamowanie sympatii dla frontu ludowego nie może być poczytywane za zdrożne.** Oto właśnie i chodzi: po co mówić o solidarności z komunizmem, co brzmiałoby antypaństwowo, a zarazem niejednego mogłoby odstraszyć, gdy można tę samą zatrutą strawę podawać pod płaszczykiem obrony demokracji. **Można jednak otumaniać tym ciemny motłoch, lecz nie uświadomione społeczeństwo oraz władze państwowe, które przecież doskonale wiedzą, że pod powyższymi deklaracjami ukrywa się pospolity komunizm. Pożądane też byłoby, aby powyższy fakt, jaskrawie świadczący o prądach nurtujących w Z. N. P. rozważyły też czynniki zawodowe, które stale biorą tę organizację w obronę, gdy się jej stawia właściwe zarzuty.**

Jakże długo społeczeństwo związane z kulturą chrześcijańską pozwoli bałamucić siebie i swoją młodzież różnym radykalnym obłudnikom, którzy pod powłoką demokratyczną stale przemycają swe wywrotowe zasady?

Głośny zatarg w browarze Koteckich.

Gniezno. Drugi z rzędu termin w sprawie kierownictwa w browarze Koteckich, jaki odbędzie się w nadchodzący piątek o godz. 9 przed tutejszym sądem okręgowym, budzi zrozumiałe zainteresowanie nietylko w Gnieźnie, ale i wszędzie tam, gdzie zaprowadziło się piwo Koteckich. Browar Koteckich stanowi poważną placówkę przemysłową na ziemiach zachodnich, a wobec niebywałego procesu jego właścicieli, dalszy los jego stoi pod znakiem zapytania. Rozprawie przewodniczyć będzie p. sędzia o. Płotka, który w interesie utrzymania tak b. ważnej polskiej placówki nadaremnie starał się przed otwarciem postępowania dowodowego, pogodzić powaśnionych braci Koteckich, z których jeden, a mianowicie p. Wacław K. — pozwany — stawił nawet wniosek o zbadanie stanu umysłowego swego brata Jana, powodu w procesie.

Z względu na rozgłos i ważność procesu przyniesiemy z rozpraw szczegółowe sprawozdania. (ap)

Prace miejskie w Gnieźnie

finansowane przez Fundusz Pracy.

Niskie płace robotników, — podwójne pobory urzędnicze.

Gniezno, 10. 9. Od kilku miesięcy wykonywa się prace miejskie, finansowane przez Fundusz Pracy. Przebrukowuje się ulice, zakłada się nowe chodniki. Tym samem zmniejszyło się na pewien okres czasu ilość bezrobotnych, którzy dotąd dorywcze zajęcia otrzymywali w czasie dorocznych kampanii buraczanych. Płace robotnicze wahają się przy pracach miejskich od 2—2,40 zł dziennie. Uderza przy tym fakt, że zaangażowano również i pozamiejscowych. Przy tej sposobności ponownie pytamy, czy **p. Podołka, pobierający miesięcznie przeszło 700 (siedemset) złotych emerytury,** długo jeszcze zajmować będzie posadę pomocnika kancelaryjnego przy Zarządzie Miejskim w Gnieźnie, z pensją 200 zł miesięcznie?! A czy pewna pani z Poznania ściągnięta jako pracowniczka magistracka z pensją około 180 zł nie była do zastąpienia przez nikogo z Gniezna?

Wracamy jednak do prac, finansowanych przez Fundusz Pracy.

Nie możemy nie poruszyć fakt pobierania wynagrodzenia osobnego przez urzędników miejskich.

W naszym ręku znajduje się odpis wykazu płac dla robotników, gdzie w rubryce: „nazwisko robotników i rzemieślników" znajdujemy m. in. nazwiska urzędników miejskich jak pp. **Jerzyka, Babsia i Urbanowicza.** Jaka płaca dzienna figuruje przy pierwszych dwóch kwota zł 5 **netto,** zaś przy ostatnim zł 3,20 netto.

Jeżeli nadzorującymi być mają specjalni pracownicy, **to czy godzi się funkcje te powierzać pracownikom, pobierającym stałe pobory z skarbu miejskiego.** A czy prace nadzorcy i swoje prace zawodowe pan taki w stanie jest sumiennie i rzetelnie wykonać? Śmiemy twierdzić że nie!

Czekamy zajęcia stanowiska ze strony władz nadzorczych. (ap)

—::—

ZMARLI.

Ś. p. **Stanisław Meisnerowski,** lat 63, w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Moskalewski,** były wojewoda lubelski, zmarł w Poznaniu.

Ś. p. **Barbara z Mańkowskich Stanisławowa Turno** w Ojezierzu.

Ś. p. **Konstancja Figasowa,** lat 81, w Trzemesznie.

Wielka parada Krajny.

Z dożynek powiatu wyrzyskiego.



1) Starostowie dożynkowi p. Chłapowska, obyw. ziemska z Bagdadu i p. Żakowski z Trzeciewnicy przed starostą powiatowym. 2) Jedna z grup dożynkowych, w strojach ludowych w pochodzie dożynkowym. 3) Wóz żniwny, przybrany zielenią i snopami zbóż w defiladzie.
Fot. R. Jaszyński, Wyrzysk.

Wyrzysk, 6. 9. W niedzielę po godz. 2-iej na plac dożynkowy ściągać poczęły tłumy ludzi. W pół godziny po tym plac jest już oblężony. Widzów jest już około 12.000. Żywy i chwilami oszałamiający widok.

Biegną minuty i kwadranse. Po lewej stronie w dali, przygotowują się poszczególne gminy do występu. Kierownik dożynek **p. Olędzki** uwija się jak w ukropie, wydając ostatnie instrukcje. Wreszcie sygnał syreny auta i warkot motoru oznajmia przybycie p. starosty powiatowego. W tym samym momencie orkiestra rozpoczyna grać marsza i jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, niby stubarwna wstęga rozpoczyna wić się pochód dożynkowy.

Pochód prowadzą starostowie dożynkowi pp. Chłapowska z Bagdadu i Żakowski z Trzeciewnicy. Naprzeciw loży p. starosty, pochód się zatrzymuje, starostowie podchodzą, kolejno, wygłaszając stosowne przemówienia, po czym p. starosta zaprasza do zajęcia miejsc — pochód rusza dalej.

Defilada ta była ośrodkowym punktem dożynek. Nieraz słyszało się, że rolnictwo nie uznaje parad. Jednak wczorajsza defilada była **wielką paradą Krajny.**

W jednostajność cywilnych **ubrań weszły** oryginalne plamy maszyn, rolniczych pługów, kuźni, mleczarni, młyna i owocarni na platformach, gminnych grup, w regionalnych strojach, buńczucznej postawy młodzieży, ciemnych i poważnych sukman oraz różnych humorystycznych postaci, jak jeździec na koźle, imitacja Wyrzysk. Kolejek Pow. itd. **Nakło** — na przodzie szlachcic w kontuszu, **Wyrzysk** — pełno owoców, **Białośliwie** — dymiąca kolejka, **Wysoka** — pełna pszczółek i miodu, **Łobżenica** — snopy, las kos, cepów i sierpi, **Nakło** — wielka głowa cukru i połci mięsa, wreszcie **Mrocza** z pięknym kasztanem.

Na czele każdej gminy szedł wójt. Wszystkim podobało się, że wójt gm. Wysoka nie powstydził się wdziać na siebie szermięgi chłopskiej i w niej przedefilować przed władzami i publicznością.

Po defiladzie rozpoczęły się dożynki właściwe. Pomimo zmęczenia, jakie musiało opanować widzów od kilku godzin przyglądających się dożynkom, każda gmina oryginalnością występów skupiała na sobie ponownie uwagę publiczności.

Wszystkim podobały się satyryczne przyśpiewki. Wyrzysk maślił, Białośliwie narzekało na podatki, Wysoka na kupę kawalerów w Starostwie, którzy się nie żenią, Łobżenica p. rtm. Dzwonkowskiemu przypominała, że czas się ożenić itd. Na najwyższym poziomie artyst. stał występ gminy Sadki, oryginalnością przewyższał wszystkie występ gm. Łobżenica, poza tym na wyróżnienie zasługuje mazur gm. Wyrzysk.

Przed starostą z przybyciem każdej gminy piętrzył się stos darów przeróżnych. Były tam dary z serca, były dary pieniężne, które p. starosta przeznaczał natychmiast na F. O. N. — moc i różnorodność tego wszystkiego, **co rolnik** posiada w swoim obejściu.

Na zakończenie przemówił wzruszony p. starosta, dziękując za wszystko i podkreślając, że tężyznę rolnictwa poznaje się z tego, co ono samo zdziała.

Już od 10 lat życia młody Niemiec znajduje się w karbach dyscypliny.

Narodowo-socjalistyczne Niemcy dokonały olbrzymiego przeobrażenia całej struktury młodego pokolenia dzisiejszych Niemiec. Jest to działanie planowe z wyraźną kierunkową idącą po linii, pełnego pogotowia całego narodu w szeregach odrodzonej i na nowo zorganizowanej armii.

Niemcy sięgają szybko po młode pokolenie, aby je wychować i pozyskać dla reżimu narodowo-socjalistycznego oraz olśnić posłannictwem Trzeciej Rzeszy, obrończyni honoru wielkiego narodu.

Po ukończeniu 6 lat, dostaje się dziecko niemieckie do szkoły. Po ukończeniu 10 lat do organizacji tzw. „Jungvolk" („Młody Naród"), 14 lat — do „Hitler Jugend", 18 lat — do partii narodowo-socjalistycznej, względnie S. A. (Sturm abteilung — oddziały szturmowe), 19 lat do „Arbeitsdienst". (Służba pracy) na cześć miesięcy, wreszcie 20 lat — do armii czynnej na dwa lata.

Jak widzimy bardzo wcześnie młoda dusza niemiecka dostaje się w żelazne tryby dyscypliny propagandy narodowo-socjalistycznej, a następnie przez próbę pracy do szeregów armii.

—::—

Głośna kradzież cukru

znalazła swój epilog sądowy.

Inowrocław. Na łamach naszego pisma kilkakrotnie poruszaliśmy głośną **sprawę kradzieży 6 worków cukru ze stacji kolejowej w Rąbinku.**

W tych dniach zasiedli na ławie oskarżonych: **Ignacy i Franciszek Szutarscy,** sprawcy kradzieży cukru z zaplombowanego wagonu, i paserzy: ogrodnik **Stefan Michalski** z Rąbina oraz właścicielka składu spożywczego **Maria Liszkowska** z Inowrocławia.

Szutarscy tłumaczyli się przed sądem, że cukier znaleźli, natomiast Michalski i Liszkowska twierdzili, że nie wiedzieli, iż cukier pochodzi z kradzieży.

Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok skazujący: **Franciszka i Ignacego Szutarskich — każdego na rok więzienia, Stefana Michalskiego na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem** wykonania kary na 4 lata, **a Marię Liszkowską sąd uwolnił od kary** z powodu braku dowodów winy.

Nowe wykopaliska odkryto w Szelejewie pow. żniński.

Na polach posiedziciela ziemskiego p. Jaraczewskiego w Szelejewie przy kopaniu dołu do kiszonki natrafiono na urny dużych rozmiarów, tudzież na różne przedmioty — monety, koło, szkielety. Ekspozytura wykopaliskowa w Biskupinie wyjechała na miejsce, aby przeprowadzić dalsze prace nad zbadaniem nowych wykopalisk. Przy pracy tej jest zatrudnionych sporo robotników. Do sprawy tej powrócimy w niedługim czasie.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 10 września 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Mikołaja z Tolentynu.
Jutro: Prota i Jacka mm., Teodora.
Wschód słońca: godz. 5,24.
Zachód słońca: godz. 18,29.

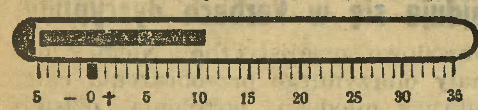
Stan pogody.

Zmienne zachmurzenie i przelotne deszcze.

Wczoraj po południu trwała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi gdzie niegdzie deszczami. Temperatura wynosiła od 6 do 20 st. W szczególności o godz. 14 notowano: 6 st. na Hali Gąsienicowej, 12 w Wilnie i Zaleszczykach, 13 w Łodzi, 14 w Poznaniu i Katowicach, 15 w Warszawie i Gdyni, 16 w Krakowie, a 17 w Bydgoszczy. Dziś rano w Bydgoszczy nastąpiło wypogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi gdzie niegdzie deszczami. Chłodno. Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie we wschodniej połowie, a zachodnie i północno-zachodnie w zachodniej połowie kraju.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna" (śródmieście); „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście); „Pod Łabędziem" (na Mokrem).
Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.
Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.
Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Wiedeń, miasto moich marzeń".
Świt: „Bounty".
Corso: „Tajemnicza dama".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Azais" — Głupi Jakób" — Stare wino" Pożegnalne występy Junoszy-Stępowskiego.

Już tylko trzy dni zabawi Stępowski w Toruniu; potem po wielkich sukcesach na Pomorzu, w Bydgoszczy, Ciechocinku, Inowrocławiu i Włocławku wyjeżdża do Warszawy.

Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej, chcąc dać możność ujrzenia wielkiego artysty jak najszerszym sferom publiczności, wystawia w piątek, dnia 11 bm. wieczorem i w niedzielę, dnia 13 bm. po południu po cenach zniżonych (od 25 gr do 2,10 zł) kapitalną komedję Verneuil'a p. t. „Azais". W sobotę wieczorem ujrzymy utwór Rittnera p. t. „Głupi Jakób" (po cenach normalnych), a świetną komedją p. t. „Stare wino" — Stępowski pożegna Toruń na dłuższy czas.

Zapamiętajmy więc: w piątek, sobotę i niedzielę pożegnalne występy Junoszy-Stępowskiego.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym w ratuszu.

Balet Parnella w Toruniu.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie przybywa do Torunia tylko na jeden występ znakomity balet Parnella, na czele z Zizi Halamą, Alicją Halamą i Feliksem Parnellem. W dniach najbliższych podamy bliższe dane.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Czwartek 10 bm. Ciechocinek: wieczorem „Głupi Jakób".
Piątek 11 bm. Toruń: wiecz. „Azais".
Sobota 12 bm. godz. 20 Toruń: „Głupi Jakób".

Z rady miejskiej. Najbliższe zwyczajne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę, dnia 16 września o godz. 18-tej.

Zamach samobójczy.

Elżbieta Rynaks, zam. w Przeczkowie, pow. toruński, zgłosiła o usiłowanym samobójstwie przez powieszenie jej męża Oswalda. Bliższych szczegółów na razie brak.

Na marginesie.

Nadmierne złudzenia, zwłaszcza w sprawach politycznych i społecznych, trzeba nazwać po imieniu: naiwnością. Taką naiwnością jest opinia naszych konserwatystów, reprezentowanych przez przechodzący ostatnio poważne przeobrażenia „Czas", jeśli chodzi o kwestję żydowską.

„Czas" doszedł nareszcie do wniosku, że żydzi są zbędni w Polsce. I liczy na to, że żydzi też to zrozumieją, pozostawiając likwidację żydostwa na naszych ziemiach dobrej woli samych żydów.

„Czas" ustala sobie w sprawie żydowskiej taki program, który — zdaniem tego konserwatywnego organu — „czyni z jednej strony zadość interesom narodu polskiego, a z drugiej strony idący po linii żądań coraz większego odłamu żydowstwa. Strona polska mówi: żydów jest w Polsce za dużo, zabierają nam miejsce w życiu gospodarczym, wywierają zgubny wpływ moralny na nasze społeczeństwo, chcemy ich się pozbyć.

Na to strona żydowska powinna odpowiedzieć: tracimy w Polsce coraz bardziej możliwości normalnej egzystencji, warunki, w których żyjemy, powodują naszą degenerację moralną, chcemy się od was wynieść, ale byśmy to mogli uczynić, trzeba, by nam zostało umożliwione masowe osiedlenie się w Palestynie.

Taki oto dialog powinien doprowadzić do współdziałania polsko-żydowskiego, zmierzającego do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce, w drodze umożliwienia im emigracji z naszego kraju i imigracji do Palestyny".

Programowi „Czasu" w teorii nic zarzucić nie można. Ale w praktyce do tego słusznego rozumowania trzeba dorzucić nieprawdopodobną ilość żydowskiej bezczelności i arogancji. Jak wykazała dyskusja na tle wystąpienia Grynbauma i jak demonstruja ciągle żydowskie gazety, większość żydów nie chce uznać tej podstawowej prawdy, że gospodarzami w Polsce są tylko Polacy.

I dlatego strona żydowska nie powie tych słów, których się po nich spodziewają konserwatyści. I dlatego próbę rozwiązania sprawy żydowskiej w oparciu o żydowską dobrą wolę trzeba nazwać naiwnością polityczną. Bo przecież dobra wola jest tym towarem, którego żydzi wcale nie prowadzą...

Aktualja wierszowane,
Pieprzem, solą przyprawiane.

To my!

Z powodu nowych „zaszczytnych kompromitacyj" sportowych.

Berlińskie skończyły się trudy i znoje,
zwycięskie minęły o puchar boje...
Z Berlina'śmy wzięli wielkie zaszczyty
i świat dziś patrzy na nas z zachwytem.
(Chwalebna być może także i klęska
byle walczyć! choć przegrać — to rzecz jest męska.

W efekcie zatem, w wyniku „Berlina",
uśmiechem dumy jaśnieje nam mina.
Świadomi swej mocy, świadomi swej siły
chcemy, by drużyny na dwóch frontach się biły.

A więc jazda! idziemy w bojowe szranki!
niech chwalą bojowość... Jugosłowianki,
zwycięskie muskuły niech chwalą Łotyszki
jak się zwycięża — niech świat widzi ryski!

I oto minęła ostatnia niedziela,
która dwanaście w bramkę piłek strzela —
Trzy do dziewięć, trzy do trzy
— wszak to wynik nie jest zły!
To „kompromitacja jest przecież zaszczytna"
to — ilość bramek dla cyfr jest... uchwytna,
a przy tym szczęśliwie tak się złożyło,
że wszystko przez liczbę „trzy" — się dzieliło,
(że szczęścia we walce nie było nam brak
— a „trójka" — to symbol szczęścia jest wszak).

Czy znajdzie się jeszcze dzisiaj ktoś taki
co w sporcie naszym złe widziałby znaki?
Ha! takim tylko być może ten,
co wiary nie ma w proroczy sen!
co w „trójki" gwiazdę wcale nie wierzy!
co sport li tylko muskułem mierzy!
co liczy metry i liczy sekundy
i dobre punkty, z przewagą rundy,
co umiejętność taśmą wymierza
co „byle" porażka w łeb go uderza!
Ja jednak wniosek wyciągam stąd krótki:
niechaj sportowe wnet prysną smutki,
a w piłki losy nie patrzmy mroczno
lecz w „trójki" siłę — jak ja! — wierzmy mocno.

E. K.

Milcz, bo strzelę!

Bandyta z rewolwerem w ręku teroryzuje, kradnie i ucieka.

W nocy z wtorku na środę między godziną 1—2 rodzina p. Leona Marasińskiego, restauratora, właściciela „Sokolni" przy ul. Chełmińskiej przeżyła chwile o niezwykle dramatycznym napięciu.

W tym czasie p. Marasiński przebywał jeszcze z gośćmi w lokalu, żona zaś jego udała się z dziećmi spać. W pewnej chwili została zbudzona jakowymś szmerem, dochodzącym od szafy. Gdy podniosła się, zobaczyła sylwetkę pewnego osobnika, który szybko ukrył się za szafę. P. Marasińska, nie wiedząc dobrze co robić położyła się, — wprowadzając w ten sposób owego osobnika w błąd, iż nie został zauważony. Po pewnym czasie osobnik ten, sądząc, że p. M. zasnęła, wyszedł z ukrycia i zaczął gospodarzyć w szafie. Wówczas p. M. wszczęła alarm W tym momencie rabuś błyskawicznie wyciągnął rewolwer i mierząc do p. M., krzyknął: „Milcz, bo strzelę!". Steroryzowana kobieta zamilkła, rabuś zaś szybko załadował co mu wpadło pod rękę, po czym jeszcze szybciej ulotnił się. Na skutek alarmu nadbiegł p. Marasiński, który zorientowawszy się w sytuacji, rzucił się w pogoń za rabusiem, — co pozostało jednak bez skutku, gdyż ten znikł bez śladu.

Przypuszczać należy, iż rabuś nie był sam, gdyż zbudzona służąca zauważyła w międzyczasie za oknem światło elektrycznej latarki, które zabłysło na chwilę i zgasło.

Rabusie uszli przez ogród i oparkanienie. Powiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do ujęcia śmiałych rabusiów.

Nagły zgon 76-letniej staruszki.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarła nagle na udar serca w poczekalni dr. Gulawskiego przy Rynku Nowomiejskim 76-letnia Marja Pląskowska, teściowa znanego obywatela toruńskiego Wojciecha Grudzielskiego.

Zmarła zapadała kilkakrotnie na ataki serca, ostatnio zaś pogotowie ratunkowe z trudem uratowało jej życie. Wczoraj staruszka udała się do dr. Gulawskiego, do którego miała wiele zaufania i tam chwycił ją udar serca, który położył kres jej życiu.

Uznanie dla „Dziennika Bydgoskiego".

Rada Parafialna i komitet wykonawczy odnowienia kościoła św. Ducha w Grudziądzu nadesłał na ręce naszego przedstawiciela w Grudziądzu następujące pismo:

„Przez okres poczynań Rady i Komitetu — gdy dzięki poparciu grudziądzkiego obywatelstwa zdołaliśmy zapoczątkować odnowienie kościoła św. Ducha, — zawsze umieszczane łask. na łamach „Dziennika Bydgoskiego" artykuły o kościele św. Ducha sprawiały, że rosło zainteresowanie, i pomnażały się dowody publicznej ofiarności.

Obecnie prace murarskie, malarskie, instalacyjne, stolarskie, snycerskie itd są w pełnym biegu, przypuszczać więc można, że w pierwszych dniach października br. otrzyma katolicki Grudziądz pięknie odrestaurowaną świątynię.

Reasumując dotychczasowe rezultaty, poczuwamy się do obowiązku złożyć Szan. Redakcji podziękowanie za wydatne popieranie zabiegów o odnowienie kościółka.

W wierze, że przy pomocy „Dziennika Bydgoskiego" zdołamy się uporać z realizacją wytkniętego celu, — składamy Szan. Redakcji i Szan. Wydawnictwu wyrazy należytego szacunku, prosząc najuprzejmiej o dalszą życzliwość.

Za Komitet:
S. Wodwud, prezes.
Za Radę Parafialną:
Ks. Okroy, patron.

Koncerty przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej.

Występy Ireny Kurpisz-Stefanowej (fortepian) i Jerzego Stefana (skrzypce), profesorów konserwatorium Pom. Tow. Muz., w Rozgłośni Toruńskiej Polskiego Radia zyskują sobie zawsze jak najlepszą opinię zarówno w świecie poważnej, fachowej krytyki, jak i w szeregach licznych melomanów. Artyści, doskonale wykształceni w swym zawodzie, przystępują do rzeczy zawsze z najważniejszą dozą skrupulatności; wykonanie opiera się na najlepszych podstawach technicznych i muzycznych, przy czym ożywione bardzo wybitnym prądem bezpośredniości zajmuje słuchacza niezwykle silnie.

Tak było i na ostatnim koncercie (5. 9. 1936) poświęconym muzyce polskiej. (Sonata na skrzypce i fortepian K. Szymanowskiego i solowe utwory fortepianowe i skrzypcowe Stojewskiego, Paderewskiego, Różyckiego i Wieniawskiego).

Słuchając sonaty Szymanowskiego, tego niezwykle pięknego i głębokiego utworu, ma się wrażenie, już po kilku chwilach, że artyści upodobali sobie szczególnie to wielkie dzieło naszego znakomitego kompozytora i, przezwyciężając z zupełną swobodą największe arkana techniczne, wypowiadają w sposób prosty, pozbawiony wszelkiej afektacji, cudne frazy utworu. Każda część sonaty ma swe właściwe oblicze, tempa należycie oddane; dalej — gradacja tonu i ogólna dynamika skrzypiec i fortepianu w połączeniu z doskonałą kolaboracja obu instrumentów wogóle, sprawiają, że kreacja sonaty jest napewno bliską intencjom autora.

W dwóch utworach fortepianowych solowych wykonanych przez p. I. Kurpisz-Stefanową (Chant d'amour Stojewskiego i Pieśni Wędrowca Paderewskiego) artystka wykazała przede wszystkim szczerą intuicję w interpretacji, ujawniając duży rozmach wirtuozowski w rozwinięciu accellerańda w utworach Paderewskiego.

Jerzy Stefan dwoma utworami skrzypcowymi (Nocturn Różyckiego i Polonez A-dur Wieniawskiego) zakończył program koncertu, wykazując zwłaszcza w rozlewnym utworze Różyckiego bardzo piękny ton i spokój linii nocturnowej.

Stanisław Chopicki.

Loty pasażerskie w XIII Tygodniu LOPP.

W ramach programu XIII Tygodnia L. O. P. P., który zostanie przeprowadzony na terenie miasta Torunia od 24 września do 1 października 1936 r. włącznie — Aeroklub Pomorski organizuje dla szerszej publiczności i społeczeństwa loty pasażerskie za opłatą 5 zł, a od członków LOPP. 4 zł z przeznaczeniem dochodu na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Loty pasażerskie odbędą się w godzinach popołudniowych w dniach ustalonych przez komendanta ośrodka p. w. lotn.

Ze względu na ograniczoną ilość lotów, zgłoszenia na loty pasażerskie oraz sprzedaż biletów przyjmuje biuro Aeroklubu Pomorskiego, ul. Mickiewicza 2-4 (Dom Społeczny) pokój 67, tel. 2464 codziennie od godziny 8,30—15-tej.

Budowa bezpośredniego połączenia kablowego Toruń—Warszawa na ukończeniu.

Od dłuższego czasu prowadzone są prace przy budowie bezpośredniego połączenia kablowego Warszawa—Gdynia via Toruń. Kolumna robotnicza w tych dniach dotarła już do Torunia. Obecnie układa się kabel pod nowym mostem. Kabel przejdzie „łukiem Cezara" do urzędu pocztowego itd.

Po ukończeniu tych prac rozpocznie się drugi etap, tj. ułożenie kabla na odcinku Toruń—Gdynia.

Bezpośrednie połączenie kablowe Gdynia—Warszawa posiada bardzo wielkie znaczenie, gdyż dotąd rozmowy kierowano przez Poznań— przez co następowały opóźnienia, które grają wielką rolę, szczególnie w sprawach nie cierpiących zwłoki. Przez założenie bezpośredniego kabla Toruń, jako stolica województwa pomorskiego, uzyska sprawniejsze połączenie telegraficzno-telefoniczne z Warszawą.

Czerwony kur w pow. toruńskim.

Paweł Rutkowski, zam. w Łążynie, pow. toruński, zgłosił o spaleniu się dwóch domów, wartości 6.000 zł, które były ubezpieczone na sumę 7.100 zł. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono

NIESTETY.

Obyczaje w Ameryce są szczególnie surowe. Kontroler wagonów sypialnych odzywa się do pasażera, jadącego w towarzystwie damy:

— Jeśli to nie jest pańska żona, zapłaci pan 100 dolarów kary!

Małżonek odpowiada mu szeptem:

— Gdyby to nie była moja żona, zapłaciłbym chętnie 200 dolarów!

Co INNI Piszą

Były minister Michałowski a „biskup" Kowalski.

Korespondent „I. K. C." bawił wśród więźniów w Rawiczu i rozmawiał z tzw. „arcybiskupem" mariawickim Kowalskim, którego min. Grabowski kazał wsadzić do więzienia.

„Przez 4 lata — żalił się przede mną, **za min. Michałowskiego wyrok był bez wykonania**, a nawet powiedziano mi, że **nigdy** nie zostanie wykonany. Przyrzeczono mi to solennie w dniu 12 marca 1934 r. w Płocku, przyczem przyrzeczenie to powtórzono przełożonej klasztoru mariawitów Wiłuckiej i jej zastępczyni Kraszewskiej. Pod tym warunkiem zrzekłem się przełożeństwa nad mariawitami. Aż tu w tym roku, dnia 8 lipca zajechała rano do Felicjanowa policja i zabrała mnie do Rawicza".

Przytaczając te słowa **„Warszawski Dziennik Narodowy"** zauważa, iż Kowalski należy do tych ludzi, którzy żałują ustąpienia p. Michałowskiego. Żałują też pewnie pp. Parylewicz, Dłouhy, Kaduszkiewicz i inni.

Czy jednak nie należałoby odszukać osoby, która obiecywała Kowalskiemu **bezkarność? Któż to był?** Woźny, aplikant sądowy, czy jakiś wyższy urzędnik? A jeśli to nie prawda, to trzeba napiętnować Kowalskiego, że kłamie.

Żydzi i generał Rydz-Śmigły.

Także żydzi witają gen. Rydza-Śmigłego jako triumfatora. Ale równocześnie z bukietem kwiatów prezentują mu swoje żądania. **„Nowy Dziennik"** (Kraków) zapewnia, że wizyta gen. Rydza-Śmigłego powinna mieć konsekwencje wewnętrzno-polityczne. Oczywiście — **pohamowanie antysemityzmu.**

„Oto — pisze — na czele rządu francuskiego stoi bardzo wybitny mąż stanu, który **ani na chwilę nie wypiera się swej przynależności do żydostwa;** owszem, podkreśla ją na każdym kroku ze szczególną dumą. I znowuż Naczelny Wódz armii polskiej mógł przekonać się naocznie, że p. Leon Blum, którego zaufanie społeczeństwa wysunęło na sam szczyt hierarchji władzy, w niczym nie umniejszył roli wielkomocarstwowej swego państwa, owszem, dźwignął ją wydatnie przez konsolidację wewnętrzną społeczeństwa, wysoce taktowne załagodzenie konfliktów społecznych i system rządów wcale nie partyjny. Ten dobry i gorący żyd może być dobrym i gorącym patrjotą francuskim, nie gorszym od „rdzennego" Francuza. A u nas, jeden z podwładnych generalnego Naczelnego Wodza, odsyła wszystkich żydów w — kibiny mater..."

Innymi słowy: — **zróbmy żyda premierem, a będzie dobrze!...** Myśli podobne do uwag „Nowego Dziennika" wysuwa żydowska **„Chwila"** (Lwów). A nadto podaje komunikat Z. A. T. z Paryża:

„Jak się dowiadujemy, przyjęty został w sobotę przez premiera Bluma na specjalnej audiencji dyrektor nowojorskiego „Vorwärtsu" p. Władek. P. Władek odmówił reprezentantom prasy wyjawienia szczegółów swej konferencji z premierem Francji. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że tematem konferencji była sytuacja żydów **w niektórych krajach wschodniej Europy sprzymierzonych z Francją".**

Jest to najwyraźniej pite do Polski. Takimi więc drogami dążą żydzi.

— **Chcesz się zabawić** doskonale i tanio, **idź na zabawę** znanego i ogólnie lubianego **zespołu orkiestrowego na serbskich instrumentach „Bis"**, która się odbędzie **w sobotę, dnia 12 bm.** w lokalu **„Starej Gospody"** przy ulicy Św. Trójcy 33. Świetnie się zapowiadająca zabawa będzie inauguracją sezonu jesienno-zimowego i da możność nie tylko uraczenia się tańcem, lecz także posłuchania tak bardzo miłych i sentymentalnych dla ucha melodyj, zaprodukowanych przez zespół „Bis". Chcesz uzyskać jeszcze zaproszenie, to śpiesz do gospodarza „Starej Gospody" p. J. Szalonka, gdyż może ich zabraknąć.

— **Bydgoski oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.** W poniedziałek 14 bm. o godz. 20 w sali wykładowej Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego (pl. Weyssenhoffa 11) odbędzie się posiedzenie, na którym p. Henryk Cegielski wygłosi referat p. t. „O pożywieniu młodocianych łososi i troci z rzeki Brdy pod Bydgoszczą". Goście bardzo mile widziani.

Uroczysty wieczór mandolinistów.

Rozdanie świadectw i nagród nowym kursistom „Lutni". Odczyt księdza Swiadka.

Na sam dźwięk słowa „mandolina" przypominają się brzydkie sprawki Marjawitów i Kowalskiego, który za zbytnie zapędy do mandolinistek dostał się do... Rawicza.

Nie o takie mandolinistki nam chodzi. Z pośród kilku klubów amatorskich, pielęgnujących w Bydgoszczy grę na instrumentach strunowych, mandolinie i gitarze, najlepszą reputacją — nie ubliżając innym — cieszy się **„Lutnia"**, założona 1925 r.

Ćwiczenia członków „Lutni" odbywają się **oddzielnie** dla młodzieży płci męskiej i żeńskiej. Oddział I (męski) liczący 16 dobrze wyćwiczonych muzyków, odbywa swoje lekcje co wtorek i piątek od 20—22 w „Lengningu". Oddział II (żeński — 21 panienek) zbiera się co czwartek o godz. 19, oddział III (17 najmłodszych) ćwiczy w środę od 20—22. Dyrygentem jest p. **Jan Goeritz,** nauczycielem gry na gitarze p. **W. Graduszewski.**

Ubiegłej niedzieli odbył się z okazji zakończenia ósmego z rzędu kursu **publiczny popis** w sali hotelu „Lengning". Wieczór miał charakter niezwykle uroczysty. Rodzice kursistów wypełnili salę do ostatniego miejsca. Przy stole prezydjalnym zasiedli protektorzy klubu. Gości serdecznie przywitał prezes „Lutni" **p. Dudziak,** wyjaśniając szlachetne zamierzenia członków klubu. „Lutnia" pochlubić się może 30 udanymi występami. Ostatni kurs trwał 5 miesięcy i dał naogół dobre wyniki. Absolwentom kursu rozdał po okolicznościowem przemówieniu członek honorowy klubu p. **redaktor Nowakowski** świadectwa. W imieniu absolwentek kursu dziękowała dyrygentowi panna **Urszula Grzonkówna,** wręczając p. Goeritzowi upominek.

Popisy trwały blisko dwie godziny. Starsi nie skąpili oklasków młodym amatorom.

Pięknym urozmaiceniem wieczoru, który uczestnikom długo pozostanie w miłej pamięci, był **odczyt księdza Świadka** o „historji i pięknie śpiewu i muzyki liturgicznej". Odczyt był bardzo ciekawy. Czcigodny prelegent wspomniał o księdzu kardynale Prymasie Hlondzie, że i on za młodu był dyrygentem chóru. Przy pomocy **płyt gramofonowych** pouczył ksiądz Świadek zebranych, co to jest chorał gregorjański, polyfonia i kościelne pieśni ludowe (godzinki, Gorzkie Żale, kolendy, Kto się w opiekę, Kiedy ranne wstają zorze itp.).

Prelegentowi dziękowano oklaskami, prosząc o powtórzenie fragmentów pouczającego odczytu.

Dział społeczny.

4.028.000 zł na robotnicze zaopatrzenia starcze w I półroczu br.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. z tytułu robotniczych zaopatrzeń starczych, wdowich i sierocych 4.028.000 zł. W ciągu czerwca br. Z. U. S. wypłacił z tego tytułu 703.991 zł Liczba zaopatrzeń starczych wyniosła w tym miesiącu 32.707.

Zaopatrzenie starcze przysługuje robotnikom, którzy 1 stycznia 1934 r. przekroczyli 65 rok życia, a z powodu nieistnienia po tym terminie ubezpieczenia emerytalnego, nie mogli nabyć praw do renty.

Zaopatrzenie starcze wynosi 20 zł miesięcznie. W razie śmierci robotnika, zaopatrzenie przechodzi na wdowy i sieroty.

Renty i zaopatrzenia robotnicze.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, w czerwcu br. wypłacono z tytułu robotniczych rent i zaopatrzeń sumę 1.615.238 zł.

Ogólna ilość rent wyniosła 73.581, w tem rent starczych i inwalidzkich 26.059, rent wdowich 8.615, rent sierocych 6.200 oraz zaopatrzeń starczych 32.707.

1.839.215 osób ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych.

Według ostatnich obliczeń dokonanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju (prócz Górnego Śląska) wynosiła w czerwcu br. 1.839.215 osób, zgłoszonych przez 412.415 zakładów pracy.

W liczbie tej znajdowało się 1.497.950 robotników i 267.449 pracowników umysłowych.

Na terenie województw centralnych liczba ubezpieczonych wynosiła 954.308 osób, zgłoszonych przez 191.324 zakłady pracy, w województwach wschodnich 144.155 (31.724 zakładów pracy), w zachodnich 264.189 (64.685 zakładów), w południowych 437.738 (118.372 zakładów), oraz na terenie Śląska Cieszyńskiego 38.753 (6.310 zakładów pracy).

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: Koncert popularny z Ciechocinka. 16,45: „Społeczeństwo wojskowe" odczyt. 17,00: Koncert solistów. 17,50: „Człowiek przygotowany na wszystko" - feljeton. 19,00: Koncert w wyk. polskiej kapeli ludowej. 20,00: Kameralny teatr wyobraźni: „Bajki dla dorosłych". 21,00: Nasze pieśni. 21,25: Kwartet C-Dur Mozarta. 22,15: Muzyka lekka i taneczna.

W piątek, dnia 11 września

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: Audycja dla szkół. 12,23: Muzyka nowoczesna (płyty). 16,00: Koncert orkiestry kameralnej Adama Hermana. 16,40: Reportaż z Polesia: „U granicy w Horodnie". 16,55: „Miłość i życie kobiety" - pieśni Schumanna. 17,15: Koncert kameralny. 19,00: Koncert z okazji „Tygodnia Warszawy". 20,30: „Własnemi drogami" — fragment z powieści Jana Parandowskiego. 21,00: Koncert w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. 22,15: „Mecz piosenek" - audycja muzyczna ze Lwowa. 23,00: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 7,35: Parę informacyj. 12,03: Recytacja prozy: Fragment z powieści „Chłopi" Wł. Reymonta. 12,03: Bach—Mozart—Beethoven (płyty). 14,30: Orkiestry i soliści (płyty). 15,30: Wiadomości gospod. z Warsz. 18,00: „Współczesne kompozytorki polskie" odczyt wygł. Stefania Jagodzińska - Niekraszowa. 18,15: Utwory skrzypcowe (płyty). 18,30: Koncert reklamowy.

ZAGRANICA.

19,00: Frankfurt. Muzyka lekka. **Monachjum.** Koncert rozrywk. **Lipsk.** Koncert wieczorny. **Ryga.** Koncert muzyki operowej. **20,00: Anglja (Nat. Pr.).** Koncert symf. z Queens-Hallu z udz. Mikołaja Medtera (fort.). **Budapeszt.** Muzyka salonowa. **21,00: Praga.** Letni koncert symf. **Stockholm.** Melodje węgierskie. **22,00: Stockholm.** Muzyka operowa. **23,00: Budapeszt.** Muzyka cygańska. **24,00: Frankfutr.** Koncert nocny.

Bez komentarzy.

Przed kilku dniami zostaliśmy skonfiskowani za twierdzenie, że sanacja stworzyła podział obywateli na upośledzonych i uprzywilejowanych. Obecnie warszawski „Kurier Poranny", stojący blisko generalnego inspektoratu armii, pisze m. in.:

„W każdej dziedzinie życia to wszystko, co jedność burzy, musi być zniesione. **Zniknąć musi podział na uprzywilejowanych i upośledzonych..."**

„Kurier Poranny" nie został skonfiskowany, chociaż stwierdził tak samo jak my, że istnieje podział na upośledzonych i uprzywilejowanych, bo zniknąć może tylko to, co istnieje.

Niech komentarze do powyższego faktu dorobią sobie nasi Czytelnicy sami.

Wieczór autorski Bydgoszczanina.

Znany naszym Czytelnikom autor szeregu reportaży i krytyk wystaw warszawskich oraz autor pracy naukowej „Typy dramatów Słowackiego" — **Władysław Wan** przedstawi się bydgoskiej publiczności z **własnym wieczorem autorskim** o niezwykle urozmaiconym programie, który obejmuje ciekawą i namiętną prelekcję p. t. **„Walka o słowo", nowelę, felieton, prozę poetycką** oraz poezję.

Słowo wstępne wypowie znany krytyk bydgoski **dr. Jan Piechocki.**

Wieczór odbędzie się w czwartek, dnia 17 września o godz. 8-ej wieczorem w auli gimnazjum Kopernika. Część dochodu przeznacza autor na pismo międzyszkolne „Ogniwa". Bliższe szczegóły o tej ciekawej imprezie artystyczno-kulturalnej podamy w następnych numerach naszego pisma.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów)

— **Dziś początek kursów w Gimnazjum Kupieckim.** Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego komunikuje nam, iż w dzisiejszy czwartek wieczorem o godz. 7 nastąpi inauguracja kursów wieczornych w Gimnazjum Kupieckim.

Kronika radjowa.

Współczesne kompozytorki polskie.

Gdy mówimy o muzyce, mamy zwykle na myśli całą plejadę świetnych kompozytorów, nigdy natomiast albo tylko rzadko w kołach znawców muzyki pada nazwisko jakiejś wybitnej kompozytorki. Nie znaczyło by to, że kobiety nie posiadają muzycznej zdolności twórczej. Choćby z tego względu niezmiernie ciekawe będzie naświetlenie zagadnienia twórczości kompozytorek polskich, twórczości objawiającej się nawet w wielkich formach symfonii. Zagadnieniu temu poświęcona jest prelekcja Stefanii Jagodzińskiej - Niekraszowej, znanej kołom toruńskich melomanów z licznych koncertów. Audycję na temat polskich kompozytorek usłyszymy w nadchodzący **piątek o godzinie 18-tej.**

SPORT

POLSKI SKŁAD NA MECZ Z NIEMCAMI.

Skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Niemcami został ustalony w sposób następujący:

Bramka — Albański (rezerwa Tatuś), **obrona** — Szczepaniak, Martyna (rez. Jeżewski, Doniec), **pomoc** — Kotlarczyk II, Wasiewicz, Dytko (rez. Góra), **atak** — Piec, Matias, Szerfke, God, Wodarz (rez. Smoczek).

W składzie tym mogą jeszcze zajść zmiany. Mianowicie istnieje możliwość zmiany linii obrony, ponieważ dopiero w piątek badanie lekarskie wykaże czy Martyna ze względu na ostatnie kontuzje będzie mógł wziąć udział w zawodach. Ostateczne ustalenie składu nastąpi zatem dopiero w sobotę.

Początek meczu wyznaczono na godzinę 15,30. Zawody główne poprzedzi przedmecz juniorów o godz. 14-tej.

HOLENDERKA SENFF POBIŁA ZNOWU PŁYWACKI REKORD ŚWIATOWY.

Kopenhaga. Na wielkich międzynarodowych zawodach pływackich w Kopenhadze Holenderka Senff ustaliła nowy rekord światowy na 100 m na wznak, uzyskując czas 1:15,7 sek. Dotychczasowy rekord należał do jej rodaczki Mastenbroeck i wynosił 1:15,8.

NIEMCY BIJĄ EGIPT 5:1.

Mecz tenisowy Niemcy — Egipt zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 5:1. Jedyny punkt uzyskali Egipcjanie w grze podwójnej panów przez zwycięstwo pary Shukry — Dukish nad słabą parą niemiecką dr. Buss — Kleinlogel.

DRUGI REMIS BOKSERÓW WŁOCH I AUSTRII.

Wiedeń. Drugi międzypaństwowy mecz bokserski Austria — Włochy rozegrany pomiędzy pięściarzami amatorskimi zakończył się również **wynikiem remisowym 8:8.** Na tym meczu mistrz Europy Ziermeier pokonał Włocha Bornagia na punkty. Była to dwóchsetna walka Zehetmaiera.

CIĘŻKI WYPADEK CZESKIEGO BOKSERA

Doskonały bokser zawodowy Czechosłowacji **Jaks**, który niedawno walczył z Francuzem Marcelem Thil o mistrzostwo świata w wadze średniej, uległ w tych dniach nieszczęśliwemu wypadkowi. Prowadząc swoje auto, **Jaks najechał na autobus**, odnosząc szereg ciężkich obrażeń. Jaksa odwieziono do szpitala. Prawdopodobnie będzie on się musiał wycofać z czynnego życia sportowego.

POLAK NOWAK NA LIŚCIE NAJLEPSZYCH LEKKOATLETÓW BELGII.

Bruksela. Po raz pierwszy na opublikowanej w Belgii liście najlepszych 10-ciu lekkoatletów znalazło się nazwisko Polaka, Jana Nowaka. Nowak figuruje na drugim miejscu na 3.000 m z czasem 9:08,4, a na szóstym miejscu na 1.500 m z czasem 4:17,3. W roku bieżącym Nowak biegał rzadziej, niż w latach ubiegłych. Ze względu na igrzyska olimpijskie w Belgii odbywały się przeważnie zawody o charakterze wewnętrznym i Nowak, jako cudzoziemiec nie mógł wziąć w nich udziału.

Na Nowaka klub jego F. C. Liegois wywiera presję, by przyjął obywatelstwo belgijskie. Nowak jednak odmówił i w roku przyszłym weźmie udział w igrzyskach emigracyjnych w Warszawie.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA JUNIORÓW O MISTRZOSTWO M. BYDGOSZCZY.

Do pierwszych mistrzostw juniorów miasta w lekkiejatletyce zgłosiło swój udział dziewięć klubów bydgoskich. Losowanie ustaliło następujące spotkania:

10. 9. godz. 16,00: Międzyszkolny Klub Sportowy — Gimnazjum Klasyczne.

10. 9. godz. 17,30: T. G. Sokół II — T. G. Sokół VII.

11. 9. godz. 17,15: B. K. S. Polonia — K. S. Kabel Polski.

14. 9. godz. 18,00: Zwycięzca pierwszego spotkania z T. G. Sokół I.

19. 9. godz. 17,15: WKSCWT. Lot — KSM. Gwiazda.

Wszystkie spotkania odbywać się będą na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego.

Z radością należy powitać liczne zgłoszenia klubów do zawodów juniorów.

CZY KLEMCZAK W SKOKU O TYCZCE UZYSKA 4 METRY?

Doskonały tyczkarz AZS. poznańskiego, który poszczycić się może wynikiem 3,94 i pokonaniem rekordzisty polskiego Schneidra, atakować będzie w najbliższą niedzielę rekord Poznania w tej konkurencji.

Klemczak spodziewa się uzyskać europejski wynik — 4 metry, ażeby zakwalifikować się do reprezentacji Polski na międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Węgry.

Celem ostatecznego wyszlifowania swej formy i przyzwyczajenia się do miejscowej skoczni, **Klemczak przyjechał do Bydgoszczy już w dniu wczorajszym i pozostanie tu do niedzielnych zawodów.**

Przypominamy, że z początkiem bieżącego sezonu, Klemczak uzyskał na stadionie bydgoskim wynik 3,85.

W razie przekroczenia przez Klemczaka wysokości 4 metrów, **byłby to pierwszy taki wynik uzyskany przez polskiego lekkoatletę w Polsce.** Schneider bowiem, który jest jedynym Polakiem, który przekroczył tę granicę, wyniki uzyskiwał poza granicami naszego państwa.

Występ Klemczaka odbędzie się **w ramach spotkania lekkoatletycznego pań Poznań — Pomorze** w niedzielę, dnia 13 o godzinie 15.30 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego. Podajemy dziś skład reprezentacji Poznania i Pomorza w biegach. 60 m Świderska, Kryżanka I (P) — Staruszkiewiczówna, Książkiewiczówna (B), 200 m Świderska, Jakubowska (P) — Staruszkiewiczówna, Makówna (B), 800 m Świderska, Białkowska (P) — Makówna, Kaniewska (B), 4×100 Krzyżanka, Rewolińska, Świderska, Białkowska (P).

Staruszkiewiczówna, Gawrońska, Żółkiewiczówna, Książkiewiczówna (B). 80 m płotki Krzyżanka, Świderska (P), Romanowska, Wiśniewska (B).

Niemcy mają już przeszło godzinę przewagi nad Polską

Drugi etap biegu Berlin—Warszawa.

Piła. Drugi etap wyścigu kolarskiego **Polska — Niemcy**, prowadził **z Szczecina do Piły.** Był to **najdłuższy etap wyścigu**, wynosił bowiem aż **183 km.** Etap ten rozegrany został w pomyślniejszych warunkach atmosferycznych, niż pierwszy. Dzień był słoneczny i tylko raz w drodze spotkał zawodników deszcz. Start odbył się 6 km za miastem. Zainteresowanie wyścigiem było bez porównania większe, niż na trasie pierwszego etapu. Na szosie licznie zgromadzona publiczność oraz dzieci szkolne oklaskiwali zawodników.

Na 7-ym kilometrze od Szczecina **Mieczysław Kapiak złamał widelec.** Na pomoc techniczną Polak **czekał prawie 2 godziny,** bo samochód ciężarowy odrazu ze startu wyjechał na punkt odżywczy. Drugi wypadek miał **Wasilewski**, który na 45 km spadł z roweru i potłukł się dotkliwie.

Tempo wyścigu było słabsze, niż we wtorek i wynosiło 35 km na godz. Na 50 km od startu zawodnicy napotkali duże wzniesienie, od czołówki wówczas odpadło 7-miu zawodników polskich i Niemiec Leppich. Z Polaków **w czołówce był tylko Starzyński**, mając przeciw sobie **koalicję, złożoną z 11 Niemców.** Poza wypadkami Kapiaka i Wasilewskiego na 67-ym km wskutek drobnego defektu pozostali w tyle Olecki i Zieliński.

Na 90-tym km o 2 minuty za czołówką jechali Targoński, Kapiak Józef, Ritter, Kluj, Oszajnikow i Leppich, ze stratą 5-ciu minut.

100 km przebyto w czasie 2:54:00. Świadczy to, jak słabe było tempo wyścigu. Na 50 km przed metą odpadł z czołówki wskutek defektu roweru Niemiec Bartoszkiewicz. W czołówce pozostało 10-ciu Niemców i jeden Polak Starzyński.

Na metę w Pile grupa ta wpadła razem, przy czym **Starzyński przy wjeździe na tor był 7-my.** Zawodnicy mieli do przebycia jeszcze półtora okrążenia, co wyzyskali Niemcy, **spychając Polaka na 9-te miejsce.** Kolejność na mecie drugiego etapu przedstawia się następująco:

1) **Scheller (N)** w czasie 5:08:03,0 sek., 2) Hupfeld (N) 5:08:03,2, 3) Schoepflin (N) 5:08:03,4, 4) Schulze (N), 5) Dubaschny (N), 6) Oberbeck (N), 7) Hauswald (N), 8) Wendel (N), **9) Starzyński (Polska)** 5:08:04,6.

Kapiak Mieczysław przybył do mety w 2 godziny za wszystkimi. Ze względu na brak samochodu na trasie, komisja zredukowała mu czas stracony do pół godziny od ostatniego zawodnika.

Ogólny czas drużyny niemieckiej na drugim etapie wynosi (klasyfikacja łączna 4 najlepszych zawodników) 20:32:13,2 sek. czas drużyny polskiej wynosi 20:55:03,4 sek. Drugi etap wygrali zatem Niemcy różnicą 22 minut 50,2 sek. **Po dwóch etapach prowadzą Niemcy różnicą czasu 1:04:36,8 sek.**

W klasyfikacji indywidualnej w dwóch etapach **prowadzi Niemiec Scheller,** który osiągnął czas 8:53:10 sek. **Pierwszy z Polaków Zieliński, znajduje się dopiero na 12 miejscu** z czasem 9:07:35,4 sek. 13 miejsce zajmuje Starzyński, 15 Oszajnikow, 16 Kapiak Józef.

Zgon 95-letniego Bydgoszczanina.



Ś. P. HERMAN JESCHKE.

Jeden z najstarszych Bydgoszczan ś. p. Herman Jeschke, przeżywszy lat 95, zakończył w ub. poniedziałek swe życie. Zmarł niespodziewanie w dniu swych urodzin, gdy dzieci jego i krewni znaleźli się w jego mieszkaniu celem złożenia życzeń doczekania się stu lat. Niestety, nie doczekał się tego, aczkolwiek jego świeży umysł i warunki fizyczne doniedawna pozwoliły rokować nadzieję na osiągnięcie biblijnego wieku.

Śp. Herman Jeschke był ogólnie bardzo szanowanym obywatelem i dzięki swym zaletom charakteru cieszył się wielką sympatią. Przez długie lata mieszkał w Barcinie, a od 1907 r. bez przerwy zamieszkiwał w Bydgoszczy. Z małżonką swą, zmarłą przed kilku miesiącami w 85-tym roku życia, wychował dziesięcioro dzieci: trzech synów i siedem córek na dobrych Polaków i katolików. Zmarły brał udział w trzech wojnach i to w niemiecko-duńskiej w 1864 r., w niemiecko-austriackiej w 1866 r., przyczem został ranny w bitwie pod Koeniggrätzem oraz w wojnie niemiecko- francuskiej w 1870-71 roku. „Dziennik Bydgoski" abonował od początku istnienia naszego pisma i do ostatnich chwil długiego żywota prosił o przeczytanie mu gazety.

Niech ziemia polska, którą tak gorąco kochał śp. Herman Jeschke, lekką mu będzie. Cześć pamięci zacnego obywatela!

Wiadomości dla maturzystów.

STUDENCI SZKÓŁ WYŻSZYCH WEDŁUG WYZNAŃ.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, liczba studentów i wolnych słuchaczów szkół wyższych w Polsce w r. 1934/35 przedstawiała się według wyznań następująco: **wyznanie rzymsko-katolickie 36.7 tys. studentów,** grecko-katolickie 1.5 tys., ewangelickie 1.3 tys., prawosławne 1.3 tys., **mojżeszowe 7.1 tys.,** studenci innych wyznań 200 osób. Studenci wyznania rzymsko-katolickiego stanowili 76.4 proc. ogólnej liczby studentów, **mojżeszowego 14.8 proc.,** grecko-katolickiego 3.1 proc., ewangelickiego i prawosławnego po 2.7 proc. i studenci innych wyznań 0.3 proc. W porównaniu z poprzednim rokiem szkolnym **liczba studentów wyznania rzymsko-katolickiego zwiększyła się o 2.5 proc., mojżeszowego zmalała o 2.2 proc.,** grecko-katolickiego zmalała o 0.5 proc., prawosławnego wzrosła o 0.2 proc., ewangelickiego oraz innych wyznań pozostała bez zmiany.

* * *

STUDIA ZA GRANICĄ.

Komisja dewizowa odrzuciła szereg podań o zezwolenie na przekazywanie pieniędzy za granicę studiującym tam obywatelom polskim w tych przypadkach, gdy w Polsce istnieją analogiczne wyższe uczelnie i możliwe jest odbywanie praktyk w krajowych przedsiębiorstwach.

Z powodu tego zarządzenia **około 300 studentów obywateli polskich, zmuszonych jest do przerwania studiów za granicą.**

Kandydaci na wyższe uczelnie zagraniczne muszą liczyć się z możliwością tego rodzaju utrudnienia.

* * *

NOWA UCZELNIA.

Obecnie, kiedy absolwenci uniwersytetów innych uczelni akademickich mają ogromne trudności w znalezieniu posad, **należy zwrócić uwagę na Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu.** WKSS. przygotowuje swoich absolwentów do pracy społecznej w instytucjach i organizacjach Akcji Katolickiej oraz państwowych lub komunalnych instytucjach o charakterze kulturalno-oświatowym, opiekuńczym i ubezpieczeniowo-społecznym. Na Wyższe Katolickie Studium Społeczne przyjmowani są zarówno mężczyźni, jak kobiety. Bliższe informacje zawiera prospekt WKSS., który nabyć można w sekretariacie WKSS., Poznań, ul. Podgórna 12 b (za nadesłaniem 1,15 zł).

* * *

ZAPISY NA UCZELNIE WARSZAWSKIE.

Zapisy na Uniwersytet J. P. rozpoczęły się **3 września.**

Dla kończących w ciągu września służbę wojskową dodatkowy termin zapisów przewidziany jest w październiku. Między 3 a 15 września powinni złożyć piśmienną deklarację, na jaki wydział zamierzają wstąpić.

Zapisy na politechnikę trwały od 1 do 5 września.

Egzaminy wstępne dla kandydatów na Politechnikę odbędą się między 21 a 25-go września.

Czytelnicy nasi mają głos.

Przestańmy z dzielnicowością

Przed kilkoma tygodniami ukazał się na łamach naszego pisma głos, dość krytycznie odnoszący się do **projektu stworzenia w Bydgoszczy podstudia radiowego.** Na marginesie tego głosu wywiązała się dyskusja, w ramach której poruszone zostały głębsze i ważniejsze sprawy. Dlatego uważamy za stosowne umieścić — choć spóźnione — dwie opinie, z których wynika **zdrowy pogląd młodego pokolenia m. in. na drażniącą sprawę dzielnicowości.** — Red.

Czuję nieprzepartą chęć wypowiedzenia się **w kwestii projektu podstudia w Bydgoszczy oraz tej nieszczęsnej jeszcze, niestety dzielnicowości naszej.** Jeżeli założylibyśmy w Bydgoszczy podstudio dla oświaty, więc mogłoby się to miasto wypowiedzieć z wszystkiego, co je cieszy i co posiada. Gorzej byłoby z kulturą, gdyż **Bydgoszcz zmaterializowana, jak zresztą cały nieszczęsny Zachód — szczęście widzi jedynie w arytmetyce** i to szablonowo i zawzięcie dzień i noc tylko liczy; przy uczcie, zabawie, w... miłości i tym zatruwa bytowanie innym. **Szablon, machina, brak indywidualności.** Czy może w takiej atmosferze wyrosnąć polot jakich wznioślejszych myśli — czynów?

W Wielkopolsce jest to możliwe, ale **tylko na prowincji, lub w małych miasteczkach,** gdzie ludzie jeszcze nie są tak zmechanizowani przez cywilizację. A Bydgoszcz? — Kiepury nie posiada, jak Sosnowiec! Bydgoszcz gości niechętnie widzi, więc poco się mianuje Byd-goszczą? Odpowiedniejsza nazwa byłaby np.: „Brzdąc". **Brda i „Brzdąc" wcale niezła para!** Taki „Brzdąc" lepiej zrobi, jak będzie słuchał innych, a nie gadał! Więcej zaufania i mniej podejrzliwości dla przybyłej braci!

Niniejsze spostrzeżenia, zresztą nie nowe, niech będą jednym pociągnięciem więcej dla wyplenienia chwastów nieporozumień. Przypędziła nas tu inwazja bolszewicka wraz z niektórymi urzędami, które to urzędy dały zatrudnienie i tutejszym ludziom.

Nie chciwa rozgłosu, lecz sprawiedliwości — stała czytelniczka Dziennika Bydgoskiego.

Alina Chochlikówna.

* * *

Do powyższego komentarz.

Szanowna autorka na marginesie dyskusji o potrzebie podstudia w Bydgoszczy wypowiada **szereg drażliwych uwag,** nie pozbawionych zresztą pewnej prawdy i trafności. Sprawę nieskoordynowania organizacyjnego bydgoskiego życia kulturalnego „Dziennik Bydgoski" poruszał po kilkakroć. Jest faktem stwierdzonym, że **Poziom kulturalny grodu naszego nie wzbudza zachwytu.** O tym wiedzą dobrze ci, którym stan ten leży na sercu i — którzy chcieliby zmienić obecną rzeczywistość. I nikt się specjalnie o to nie obraża, bo wiedzą dobrze wszyscy, jak się stosunki przedstawiają, czyli, że autorka omawiając ciemne strony psychiki społeczeństwa tutejszego, stwierdza raz jeszcze fakt **nie nowy.**

List p. A. Ch. nie wiele wnoszący do dyskusji, a nawet wybitnie pisany na jej **marginesie** i poruszający tak **nieapetyczny temat, jakim jest dzielnicowość** — nie zdradza potrzeby wyraźnego wypowiedzenia się w sprawie właściwej: — budowy podstudia w Bydgoszczy.

Młode pokolenie Bydgoszczan, jak i mieszkańców innych miast całej Rzeczypospolitej nie zna terminu dzielnicowość. Bawią się jeszcze tem ludzie zgorzkniali, gderacze, malkontenci i rzekomo pokrzywdzeni. Spieranie się o zasługi: kto wywalczył Polskę, kto dostał za to medal, a kto nie, kto skąd przyszedł — itd., są to rzeczy dla nas, młodych nieistotne. Jest **jedna** Polska wywalczona zgodnie **duchem narodu.** O resztę szkoda się żlić. **Bydgoszcz jako miasto bez tradycyj i jako środowisko, w którym ścierają się ludzie z wszystkich stron Rzeczypospolitej ma najlepsze warunki, aby z niej wyszedł nowy typ Polaka.** (Pisał o tem już Grzymała-Siedlecki). I — zdaje się, że wyjdzie... Materializm nie jest wadą wyłącznie wielkopolską — jest symptomem czasu. Warunki ekonomiczne nie pozwolą na polot i rozmach. Zresztą — **przebudowa psychiki Wielkopolan i Pomorzan ulega stopniowymu, małodostrzegalnymu, ale systematycznymu posuwaniu się naprzód.** To trzeba umieć dostrzec.

T. N.

CHYBA OKAZYJNIE.

Na wystawie w firmie H. Kaszubowski leży pierścionek. Olbrzymi, czysty, jak woda brylant conajmniej wagi ośmiu karatów. Obok karteczka z ceną: „7 złotych". Pan Kwiatek wchodzi do sklepu.

— Czy ten brylant jest aby prawdziwy? — pyta.

— To jest oczywiście szkło — odpowiada jubiler i dziwi się z powodu zdumienia, jakie się maluje na twarzy klienta. — Nie mógł pan się przecież spodziewać, że kupi pan taki wielki prawdziwy brylant za siedem złotych. Co się panu właściwie zdawało?

— Mogło to przecież być — uśmiecha się pan Kwiatek — **kupno okazyjne!**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Ciekawy proces.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Pisma i organizacje rolnicze występowały wielokrotnie z krytyką działalności kredytowej Wileńskiego Banku Ziemskiego. Przytaczano liczne fakty uciążliwych kredytów, udzielanych przez ten bank rolnikom na Wołyniu i wyrażano opinię, że takie kredytowanie musi włościan doprowadzić do ruiny.

Zarzutami tymi poczuły się dotknięte władze wileńskiego Banku Ziemskiego i wytoczyły proces autorom podobnych artykułów prasowych. Zapowiedź tego procesu wywołała duże zainteresowanie w kołach bankowych i rolniczych. (r)

Zajścia krzeczowickie przed sądem.

Rzeszów, 10. 9. Prokurator Sądu Okręgowego w Rzeszowie wniósł już akt oskarżenia przeciwko 18 osobom za zajścia, które miały miejsce w Krzeczowicach (pow przeworski) w końcu czerwca. Oskarżeni odpowiadać będą za usiłowanie uwolnienia zatrzymanych przez policję, nawoływanie do gwałtów itp. Oskarżenie wnosić będzie prokurator Mrazek. Rozprawa odbywać się będzie w dniach 28, 29 i 30 września br. w Rzeszowie.

Brakowało Portugalii.

Londyn, 10. 9. (PAT.) Podczas wczorajszego inauguracyjnego posiedzenia komitetu do spraw nieinterwencji w Hiszpanii **nieobecny był jedynie reprezentant Portugalii.**

Edward VIII i Miklas.

Wiedeń, 10. 9. (PAT). Król angielski Edward VIII odwiedził prezydenta Miklasa, z którym odbył przeszło godzinną rozmowę w obecności kanclerza Schuschnigga.

Samochód pędzący z szybkością 160 km. zabija 8, rani 30 ludzi.

Jeden z najtragiczniejszych wypadków w historii sportu samochodowego wydarzył się w niedzielę podczas zawodów „International Tourist Prophy" w północnej Irlandii. Samochód znanego kierowcy brytyjskiego Chambersa zarzucił pod miejscowością Newtownards i wpadł w licznie zebraną publiczność, mając w tej chwili szybkość około 160 km na godzinę. Sześć osób zostało na miejscu zabitych, a blisko 30 ciężko rannych, przewieziono do szpitala, gdzie 2 osoby zmarły.

Największe od zakończenia wojny światowej manewry niemieckie.

Berlin, 10. 9. Bezpośrednio prawie po wielkim zjeździe partyjnym w Norymberdze odbędą się wielkie manewry niemieckiej armii, od 18 do 25 września, w okolicach górnego biegu Menu, między miejscowościami Spassart i Rhön. **Będą to największe manewry od czasów klęski Niemiec we wielkiej wojnie.** Weźmie w nich udział kanclerz Hitler na czele wszystkich dostojników państwowych oraz partyjnych.

Odbudowana armia niemiecka, oparta o najnowocześniejsze zdobycze techniki i nauki, ma być po raz pierwszy na dużą skalę zademonstrowana zaproszonym gościom oraz przedstawicielom obcych armii. Głównodowodzącym będzie gen. artylerii, Ritter v. Leeb, dowódca II grupy. Założeniem manewrów będzie obrona przez „niebieskich" przejścia przez Men na północny zachód od Wünburga maszerującej armii „czerwonych". W ćwiczeniach tych na 13 korpusów wezmą udział dwa, a mianowicie 5 i 9. Prócz tego wezmą udział oddziały lotnicze i specjalne, które nie wchodzą w skład taktyczny dużych jednostek piechoty, kawalerii oraz artylerii.

Nowe strajki okupacyjne we Francji.

Marsylia, 10. 9. (PAT.) Strajk w przemyśle metalurgicznym rozszerza się, **ogarniając około 15.000 robotników.** Dotychczas nie nawiązano żadnych rokowań, ponieważ przedsiębiorcy kategorycznie oświadczyli, że **nie podejmą żadnych rozmów, dopóki fabryki będą okupowane.** Dotychczasowy przebieg strajku **jest spokojny.**

Paryż, 10. 9. Wczoraj po południu wybuchł **strajk robotników portowych w Havrze.** Praca w porcie jest **całkowicie wstrzymana.**

Lille, 10. 9. (PAT.) W tutejszych fabrykach włókienniczych wybuchł strajk, obejmujący **30.000 robotników, domagających się 10-procentowej podwyżki płac** oraz zmiany systemu wyborów delegatów robotniczych. Fabryki, w których nie doszło do porozumienia, zostały niezwłocznie **okupowane przez robotników.**

P. wicewojewoda Walicki na Wystawie w Wyrzysku.

Wyrzysk. W ostatnim dniu wystawy tj. dnia 7 bm. zwiedził wystawę wicewojewoda poznański Walicki. Wicewojewodę przyjął i powitał w gmachu reprezentacyjnym powiatu p. starosta Muzyczka. Następnie autem udano się na tereny wystawowe.

Poszczególne pawilony i działy zwiedzał p. wicewojewoda w towarzystwie p. starosty i członków komitetu. Z szczególnym zainteresowaniem przeglądał wojewoda stoiska działu hodowlanego. Po zwiedzeniu wystawy, która uczyniła na p. wicewojewodzie bardzo dodatnie wrażenie, i po dwugodzinnym pobycie p. wicewojewoda opuścił Wyrzysk.

Złożone uznanie na ręce p. starosty pow. jest cenną nagrodą dla tych wszystkich, którzy w ciężkim trudzie, w pracy pełnej poświęcenia i zapału podnieśli wystawę na taki poziom, że zdobyła sobie powszechne uznanie.

— **W niedzielę nie 10.000 ale 20.000 ludzi zwiedziło wystawę.** W poniedziałkowym nr. Dziennika Bydgoskiego podawaliśmy, że wystawę w niedzielę, tj. 6 bm. zwiedziło 10.000 ludzi. Liczba ta uległa zmianie. Mianowicie podwyższyła się do liczby **20.000 zwiedzających.** Zmianę tę notujemy jako nowy dowód zainteresowania się wystawą.

Zjazd związku robotników rolnych Z. Z. P.

W Poznaniu odbywa się zjazd delegatów związku robotników rolnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którego prezesem jest p. **Leśniewski.**

Ze sprawozdań wynika, że we wszystkich terenach Polski związek równo się rozwija. Dominująca pozycja jego w województwach zachodnich pozostaje nadal w niczym nie zachwiana. Związek liczy **43000 członków** i posiada: dom wartości 200.000 zł, 28 biur wzorowo urządzonych oraz 27.000 zł gotówki.

Zjazd delegatów podkreślił, że nie popiera międzynarodówki, lecz **wyznaje zasady narodowe.**

Stosunek do ugrupowań politycznych związek określił niedwuznacznie:

Jesteśmy związkiem zawodowym, przeto z partiami politycznymi nic nas łączyć nie może. Nasz stosunek do endecji i P. P. S. jest negatywny. Stronnictwo chłopskie okazuje dla robotników najmniej zrozumienia — przeto stosunek nasz do niego siłą rzeczy musi być negatywny. Do **N. P. R. stosunek nasz jest rzeczowy, w pracy sobie nie przeszkadzamy.**

Oszust Lange aresztowany w Gnieźnie.

Gniezno, 10. 9. W ub. wtorek ok. godz. 22 policja wkroczyła do mieszkania przy ul. Rzeźnickiej 2, by ująć przebywającego w nim, poszukiwanego przez różne sądy i policje za oszustwa **Karola Langego,** mieszkańca Gniezna.

Lange ukrywał się od dłuższego czasu poza Gnieznem, a nawet i w Niemczech. Poza tym zatrzymano i osadzono w areszcie znajdujących się w jego towarzystwie (w mieszkaniu). **Ignacego Kwaśniewskiego** z Kalisza, ul. Lipowa 9 i **Stefanię Płóciennikównę** z Koźminka, powiatu kaliskiego, jako podejrzanych o współudział w różnych oszustwach na terenie Polski. Ujęcie Langego stanowi dalszy sukces policji gnieźnieńskiej (ap)

Zmarła 107-letnia Kujawianka.

Poznań. W Rzadkiej Woli pod Inowrocławiem zmarła w tamtejszym schronisku sejmikowym Katarzyna Kozicka **w wieku 107 lat.** Staruszka **czuła się dobrze do ostatniej chwili** i wykonywała nawet lżejsze prace domowe. Kozicka pozostawiła kilkadziesiąt wnuków, prawnuków i pra-prawnuków.

Oblężenie San Sebastian.

Hendaye, 10. 9. (PAT.) Kolumny powstańcze maszerują z dwóch stron na San Sebastian, od którego znajdują się **w odległości 8—16 km.** Jedna z tych kolumn, idąca z Fontarabia i Guadelupa, znajduje się przed Renteria i Pasajes, które nie zostały jeszcze zajęte, ani nie są spalone. Dwie inne kolumny znajdują się na drodze południowo-zachodniej: jedna przed Pasarte, przecinając drogę do Bilbao, a druga nieco w prawo. Linia kolejowa pomiędzy San Sebastian a Bilbao czynna jest normalnie.

Po trwającej bez przerwy strzelaninie, sytuacja wieczorem była bez zmian. Jak słychać, liczba obrońców San Sebastian **wynosi 14.000 ludzi.** Wątpliwe jednak, czy efektywy pierwszej linii **przekraczają 4.000 ludzi.** Dziś rano doszło w San Sebastian do pewnych zajść pomiędzy komunistami a nacjonalistami baskijskimi.

200 uzbrojonych baskijczyków czuwa nad utrzymaniem porządku w San Sebastian, a w szczególności nad ekstremistami, którzy grozić mieli **spaleniem ważniejszych budynków.** Powstańcy odcięli dopływ wody do San Sebastian, wobec czego miasto zależne jest obecnie **od ilości wody w studniach.** Produkty rolnicze stają się rzadkością, nie tylko w San Sebastian, ale i w Dijon, Bilbao i wzdłuż całego wybrzeża.

Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów

ureguluje sprawę ochrony lokali handlowych i przemysłowych.

Warszawa, 10. 9. (Tel. wł.). Ze sfer kupieckich i rzemieślniczych podjęte zostały starania **o ponowną nowelizację ustawy o ochronie lokatorów** w kierunku przedłużenia czasokresu obowiązywania ustawy w stosunku do lokali, zajmowanych przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.

Sprawa ta była przedmiotem narad z zainteresowanymi sferami kupieckimi i rzemieślniczymi, przy czym tendencją czynników rządowych było znalezienie takiego wyjścia, któreby mogło zadośćuczynić słusznym postulatom kupiectwa i przemysłu bez potrzeby przywracania mocy ochrony lokatorów na lokale handlowe i przemysłowe.

Ostatecznie z inicjatywy ministerstwa skarbu doszło do wspólnej konferencji. **Osiągnięty kompromis** polega na projekcie wprowadzenia do ustawy o ochronie lokatorów przepisów, dopuszczających tzw. **moratorium sędziowskie,** któreby było stosowane w poszczególnych wypadkach, gdyby po wypowiedzeniu lokalu nie mogło dojść do porozumienia i zawarcia umowy o najem. W ten sposób **sądy zostałyby upoważnione w drodze ustawodawczej do odraczania eksmisji na pewien okres przejściowy.**

Prawdopodobnie okres ten ustalony będzie na dwa lub trzy lata. Orzeczenia te sądy wydawałyby po zbadaniu okoliczności sprawy i słusznych interesów obu stron. Osiągnięto również porozumienie co do zastosowania **specjalnych terminów wypowiedzenia** dla firm, które przez dłuższy czas zajmowały lokale handlowe np. przy zajmowaniu lokalu przez lat 5 wypowiedzenie najmu następować ma na 6 mies. naprzód, a przy korzystaniu z lokalu przez 10 lat, wypowiedzenie ma następować na jeden rok. Wreszcie osiągnięto porozumienie co do zasady **uznania prawa do odszkodowań dla firm za dokonane przez nie, a nie zamortyzowane inwestycje.** Do wypłacenia tego rodzaju odszkodowań obowiązany byłby właściciel nieruchomości.

Określenie wysokości odszkodowania zależeć będzie od sądu.

Jak się dowiadujemy, min. sprawiedliwości ma opracować na podstawie tego porozumienia projekt nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. (r)

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie w sobotę dnia 12 września br. o godz. 19 u p. Kujawskiego. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział prosi **Zarząd.**

*

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO PÓŁNOC.

Zapowiedziane na sobotę, dnia 12 bm. zebranie nie odbędzie się.

Prezes.

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

W sobotę, dnia 12 bm. o godz. 3/4 8 wieczorem odbędzie się **zebranie plenarne** w lokalu p. Dzierżyńskiego przy ulicy Wrocławskiej nr. 1 (róg Nakielskiej).

Interesujący referat wygłosi p. redaktor Nowakowski.

*

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się **w sobotę, dnia 12 bm.** o godz. 19-ej w lokalu „Nowa Gospoda" (dawn. Ferenc) przy ul. Pierackiego 18. Referat wygłosi prezes okręgowy **p. radca Beyer.**

Wobec bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie zarządu o godzinie 18-tej.

Zarząd.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 9. IX. 36 r.

Żyto nowe 15,30; 15,00; 15,25 pszen. standart. 21,25—21,75; jęcz. browarowy 19,50—20,50; jęcz. zbior. 17,25—18,25; jęcz. zbior. 112/113 f. 17,00—17,25; jęcz. zbior. 108/10 f. 16,25—16,75; jęcz. zim. 00,00—00,00; owies 13,00—14,00; mąka żytnia wyciągowa 00—30%, wł. w. 23,75—24,00 gat. I 0—50% wł. w. 23,25—23,50 gat. I 0—65% wł. w. 22,75—23,00 gat. II 50—65% wł. w. 18,50—19,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 18,25—19,00; wł. pośladnia ponad 65%, 17,25—18,25; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w. 36,50—38,00; gat. IA 0—45% wł. w. 35,50—36,00; gat. IB 0—55% wł. w. 34,75—35,25; gat. IC 32—60% wł. w. 34,00—34,50; gat. ID 0—65% wł. w. 33,25—33,75; gat. IIA 20—55% wł. w. 30,25—31,25; gat. IIB 20—65% gat. w. 29,75—30,75; gat. IIC 45—55% wł. w. 28,75—29,75 gat. IID 45—65% wł. w. 28,00—29,00; gat. IIE 55—60% wł. w. 26,75—27,75; gat. IIF 5—65% wł. w. 23,75—24,25 gat. IIG 60—65% wł. w. 22,75—23,25; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,75—26,25; Otręby żytnie wymiał stand. 10,50—11,00; Otręby pszenne miałkie 10,75—11,25; Otręby pszenne średnie 10,25—10,75; Otręby pszenne grube 11,25—11,75; Otręby jęczmienne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 35,00—37,00; rzepik zimowy bez worka 34,00—36,00; mak niebieski 57,00—60,00; gorczyca 31,00—33,00; siemię lniane 33,00—35,00; peluszka 18,00—19,00 wyka 00,00—00,00; saradela 00,00—00,00; groch polny 00,00—00,00; groch Wiktoria 21,00—23,00; groch Folgera 22,00—24,00; łubin niebieski 00,00—00,00; łubin żółty 00,00—00,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00 0,00; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,00; płatki ziemniaczane 14,50—15,25 makuchy lniane 18,00—18,75; makuch rzepakowy 14,00—14,50 makuch słonecznikowy 42/44% 16,50—17,50 makuch kokosowy 00,00—00,00; wytłoki ziemn. 00,00—00,00; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00 śrut soja 00,00—00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Hurtowe ceny mięsa

w Rzeźni Miejskiej w Bydgoszczy w kgr.

Bydgoszcz, dnia 8. 9. 1936 roku.

Świnie:

Klasa: I. 1,24 — 1,26 zł. klasa II. 1,18 — 1,20 zł. klasa III. 1,12 — 1,16 zł.

Bydło:

Klasa: I. 1,06 — 1,10 zł. klasa II 0,96 — 1,00 zł. klasa III. 0,76 — 0,80 zł.

Cielęta:

Klasa: I. 1,38 — 1,42 zł. klasa II. 1,26 — 1,30 zł. klasa III. 0,96 — 1,00 zł.

Owce:

Klasa: I. 1,24 — 1,28 zł. klasa II. 1,00 — 1,10 zł

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 8. 9. 1936 roku.

Spędzono: wołów 24, buhajów 95, krów 186, bydła 305 świń 1410, cieląt 364, owiec 117. Razem 2196 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	68—72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60—64
Mięsiste tuczone starsze	54—58
Miernie odżywione	44—50
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—66
Tuczone mięsiste	56—60
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	50—54
Miernie odżywione	44—48
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	68—72
Tuczone mięsiste	60—64
Nietuczone, dobrze odżywione	54—58
Miernie odżywione	44—50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44—50
Miernie odżywione	40—42

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	94—100
Tuczone cielęta	84—90
Dobrze odżywione	74—80
Miernie odżywione	60—70
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—74
Tuczone mięsiste	56—60
Nietuczone, dobrze odżywione	44—50

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	62—70
Tuczone starsze skopy i maciorki	52—60

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	98—102
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	94—96
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	88—92
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	82—86
e) maciory i późne kastraty	82—92
f) świnie słon. ponad 150 kg.	—

Tabela loterji

1-szy dzień ciągnienia 4-ej klasy 36-ej Loterji Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 8055 166878 171294.

5.000 zł.: 27072 111249 114313 126449.

2.000 zł.: 1093 8185 13210 14196 18555 34252 41536 46144 74105 87908 97005 105499 138208 145598 169060.

1.000 zł.: 457 11543 13216 15540 16288 25317 27264 33146 32680 44065 45637 54393 68735 67384 73705 75903 90909 94314 96810 97626 98353 101522 115204 120855 122456 136494 141098 143091 147973 150502 158000 179315 180005 186669 186940.

Wygrane po 200 zł.

160 214 95 312 67 88 89 433 37 38T 81 526 94 829 43 98 1083 104 63 578 616 60 80 631 45 912 2106 20 88 243 389 539 90 608 729 823 66 933 3012 15 60 79 131 205 12 55 430 751 812 72 4037 164 423 67 76 648 800 5415 29 77 927 73 6049 294 304 8 543 656 710 20 7054 64 123 263 89 92 578 67 909 8251 321 644 771 814 9105 7 215 91 387 618 59 10057 136224 30 355 94 432 605 800 56 926 35 82 11081 144 272 73 595 647 96 12135 43 496 607 803 911 3095 120 220 27 313 28 686 88 99 707 995 14028 295 385 409 1556 831 45 78 993 16157 325 477 725 82 917 17260 360 596 647 52 714 99 84 842 59 18043 185 506 823 46 916 19 245 375 98 400 33 78 80 547 77 869 936 20153 342 549 96 611 29 47 802 13 21049 346 52 54 549 641 69 95 755 22091 132 200 60 70 78 457 635 739 925 23132 88 224 369 412 20 915 42 24043 131 265 83 59 47 59 837 903 9 53 5070 357 75 42 36 578 846 953 64 26006 19 996 193 292 639 782 990 27043 118 244 50 563 80 641 85 740 28026 56 61 116 41 87 283 87 443 643 65 91 741 78 807 29168 212 23 322 519 52 58 727 30118 2130 37 97 315 57 770 31140 67 96 203 53 350 66 517 88 641 32022 70 78 87 1378 64 377 84 508 18 42 828 36 33021 104 44 51 245 306 412 502 89 950 34003 739 92 35023 27 16 85 210 341 87 502 679 701 33673 464 682 724 54 823 960 37126 78 213 340 553 38053 141 265 72 335 84 495 97 500 735 53 903 5 39224 45 67 363 73 442 78 524 711 18 70 965

40105 209 85 520 76 712 885 41125 53 260 480 511 29 667 895 42057 130 219 20 376 419 48 71 597 638 907 20 86 43014 79 202 28 415 64 552 791 44164 79 270 87 454 606 34834 45126 372 478 517 19 63 84 718 66 863 46069 92 145 268 350 68 406 796 47003 18 41 100 299 415 54 810 48069 73 86 226 34 509 58 490 134 689 813 49 50086 428 34 598 648 642 47 877 936 61035 61 150 21 643 845 930 52019 90 188 92 228 84 511 87 640 743 965 53014 5196 756 73 854 64 54358 66 532 660 707 32 839 940 67 55144 298 375 612 34 96 56032 99 264 66 322 480 586 658 921 82 57018 250 401 651 702 99 58079 124 244 73 319 540 66 84 86 981 59100 13 338

60021 5 90 6174 83 240 337 525 619 753 821 56 954 72 61073 152 250 360 513 69 80 85 848 56 900 62086 181 239 332 453 89 530 30 750 63041 160 252 358 66 477 698 737 69 70 91 834 978 64035 199 202 91 753 65 813 930 75035 114 31 409 528 42 75 639 910 66114 18 206 49 5525 894 95 969 67628 61 760 81 835 43 916 68043 206 384 623 65 90 785 911 68 69095 293 362 631 84 789 70035 195 238 48 354 76 464 98 748 51 99 906 71125 356 422 24 535 44 59 914 724 48 808 40 72136 37 273 326 407 584 9763 965 742 73009 38 581 699 77 838 79 954 74062 172 78 232 48 337 81 501 28 90 637 915 52 57 75045 142 227 5633 39 64 459 597 628 828 63.

76000 120 39 54 256 98 390 409 696 98 773 800 32 77062 119 39 243 44 51-6 610 78004 158 80 280 397 495 566 641 848 49 79024 55 107 354 61 436 64 621 71 851

Po 200 zł. na n-ry.: 80 123 27 203 409 16 56 93 613 81 050 410 56 506 752 930 38 82002 116 96 479 536 66 605 750 938 49 99 83 276 677 961 84 331 881 85 150 463 504 665 786 86285 408 507 10 746 945 49 87055 240 69 475 528 607 62 88031 156 275 358 416 88 89 137 39 853 967 89117 19 266 349 429 549 91 606 32 156 56 90004 97 148 58 89 214 383 807 30 32 54 91040 88 477 768 91 860 92074 84 425 78 737 63 69 963 70 93109 90 336 718 818 965 94156 224 587 824 44 953 95148 95 322 417 633 96 110 57 336 89 42 584 633 733 914 97064 468 516 635 797 98005 210 433 40 92 660 750 897 99004 158 222 510 52 100119 217 328 66 626 828 45 77 101060 172 401 78 723 861 916 45 102038 49 118 51 50 90 103102 55 409 528 656 62 708 104065 77 89 210 480 524 97 633 826 927 105294 330 509 612 26 906 7 106160 304 646 768 884 85 99 928 107124 60 282 78 85 112001 108 239 349 610 998 113035 196 205 408 17 42 593 741 62 79 883 996.

114056 216 19 428 95 641 44 71 720 90 976 115219 307 445 84 649 51 63 818 116134 262 667 76 117030 36 84 144 205 35 368 418 80 601 59 736 877 93 327 88 118040 151 79 246 80 336 508 783 949 80 119028 42 99 548 330 439 514 82 732 967 120061 378 448 670 750 832 121112 50 202 44 67 321 36 39 89 99 481 719 71 122142 58 74 296 301 460 66 625 33 34 37 721 23 903 123022 227 646 65 821 124189 247 418 70 94 513 500 31 53 56 92 627 81 777 835 992 125000 227 90 301 676 727 67 815 64 68 64 920 78 90 126018 114 200 43 426 576 83 609 31 76 702 7 840 64 959 127100 213 49 546 57 638 92 757 47 806 128156 248 59 62 87 462 559 82 605 821 33 85 89 129072 214 54 92 439 55 58 97 921 130095 538 672 96 708 27 48 58 940 82 131193 252 63 342 72 86 97 401 66 92 94 542 617 54 782 854 132083 315 409 521 759 63 863 931 36 61 72 133235 89 310 524 71 73 925 98 134003 100 93 256 385 439 67 528 636 42 968 135091 141 582 773 136205 10 491 514 649 79 806 137097 253 362 503 50 94 863 931 138082 175 249 95 96 328 64 537 139083 96 117 46 242 44 371 405 555 621 69 721

140039 109 74 788 94 879 953 141016 25 63 150 285 92 304 450 639 44 46 63 830 73 97 142184 351 530 46 6982 148 858 925 143004 88 208 308 527 685 144156 374 573 640 880 972 145275 529 734 866 98 991 146052 75 236 499 826 147037 353 461 55 754 863 148017 175 454 586 90 98 161 83 149015 131 63 242 83 526 37 56 625 808 42 12732 333 403 151048 349 54 404 59 30 610 731 840 80 933 38 53.

152054 76 122 246 375 523 840 956 153023 8 109 276 89 658 798 831 154094 119 257 317 559 742 155058 308 477 571 623 765 82 883 156011 225 664 157024 273 729 60 899 158378 657 866 919 159002 16 89 112 426 679 708 70

106216 375 637 161167 266 366 671 701 87 853 64 81912 162007 56 134 202 364 99 410 524 721 34 824 70 916 20 90 163012 31 113 19 256 359 68 70 404 5 56 589 637 82 702 826 164046 180 97 274 710 32 888 922 165103 319 70 428 80 94 537 735 30 895 166027 77 251 485 89 501 33 602 853 983 167031 51 103 25 272 88 311 426 766 893 168066 98 135 236 326 497 636 787 941 169004 125 263 462 593 785 959 170103 266 330 54 92 544 846 60 171026 104 293 568 672 89 747 172151 393 407 9 553 68 632 69 92 713 173026 109 229 47 387 92 402 516 23 663 777 174045 107 210 524 35 783 937 74 77 93 175005 180 272 85 332 788 90 804 176133 228 315 406 65 655 177178 96 411 19 546 657 92 852 905 50 66 178046 120 340 437 528 611 19 66 700 35 42 858 955 179265 349 93 411 603 782 810 61 94.

180119 343 74 96 441 81 518 46 616 888 181132 72 89 278 368 405 733 931 182015 48 56 129 317 410 575 716 40 53 183170 226 445 553 99 822 976 184162 202 17 564 95 615 736 832 74 185029 61 337 403 816 186268 348 705 67 81 856 946 187155 74 204 407 93 597 619 966 188105 206 64 330 63 448 66 567 623 59 716 875 950 189061 95 106 210 321 554 851 989 190124 337 46 444 637 729 191401 65 546 856 82 192123 27 200 59 66 558 83 672 91 795 823 903 193072 139 54 94 200 350 401 519 29 90 732 865 903 2[illegible] 194003 73 311 587 847.

III ciągnienie

Główne wygrane

25.000 zł. na nr. 101086.

10.000 zł. na n-ry 25882 134383.

5.000 zł. na nr. 15111 14342 107704 135760.

2.000 zł. na n. 24251 45608 51671 57911 60636 65498 72913 77661 78926 88229 85130 95020 108526 117041 112946 135140 136468 138870 139952 140592 158808 171863.

1.000 zł. na n. 3057 20830 23452 24710 22478 34771 33482 37235 43974 45627 51323 57802 62109 68018 68575 70006 72343 82991 83496 94230 99437 101364 109062 117518 141712 146356 149070 165620 165697 183108 185278 189693 193107 194718.

Wygrane po 200 zł.

004 392 734 67 834 10074 435 699 767 20158 578 626 74 30170 4055 214 311 469 838 50174 6023 95 228 866 70112 33 258 373 438 619 920 803488 655 9315217 67 587 914 10090 612 11516 703 17 12476 566 614 987 13268 350 86 14236 87 499 862 16168 267 17602 364 97 18369 468 692 190127 289 689 758 999 20327 75 832 21051 143 254 374 464 497 978 22006 171 589 607 22 23156 92 440 618 24103 68 290 673 25272 373 405 547 873 924 26058 67 310 504 747 953 27294 407 981 28065 125 60 266 704 86 524 29237 858 30033 37 602 973 31128 211 346 461 32259 478 521 33119 598 730 73 936 34164 205 667 939 64 35239 664 840 36385 783 810 37203 308 487 783 959 39925 39199 338 514 980 40426 50 507 74 625 75 41095 253 771 84 42393 757 887 43004 344 481 846 44372 671 867 907 46274 325 466 596 47095 110 349 727 925 48157 335 770 98 957 490434 812 985.

50516 33 61140 248 86 383 624 895 97 908 37 52265 479 581 53230 64 654 54142 58 322 901 55108 570 782 976 56033 61 131 39 384 57032 377 38005 831 59305 60344 65 739 967 98 61043 113 280 484 593 855 988 62080 197 328 66 63006 280 81 483 545 93 677 64189 472 663 805 990 65006 53 66079 244 437 598 628 795 861 67253 576 744 68085 457 501 69295 395 681 70078 220 730 61 73 873 976 71089 172 281 93 848 935 72079 516 601 34 73218 33 656 785 840 936 51 74508 46 92 736 892 962 76190 225 560 627 76161 65 319 546 613 77226 468 72 596 893 78039 352 98 648 79021 179 292 315 640 74 821 70 91 925 49 8007 215 88 93 363 641 729 8136 8464 630 70 709 15 82005 274 350 563 757 83088 388 462 761 826 84039 417 85244 366 494 902 86425 712 87097 378 476 556 92 88145 233 73 528 89053 171 786 801 90182 299 361 942 91002 3 18 127 748 81 92109 340 84 93002 290 735 801 47 94065 95t 162 462 888 95042 437 545 96211 317 558 623 45 766 9711 845 376 425 682 904 76 98013 533 726 99381 480 632 49 969.

100060 352 511 44 811 44 66 101024 155 242 71 373 467 819 102445 79 880 905 103191 283 430 40 546 94 783 88 104181 321 434 104433 900 41 44 106329 470 574 611 96 960 107007 65 73 294 340 466 666 796 992 108506 109373 402 5 549 92 829 281 110164 365 603 891 11110 344 47 734 83 885 98 919 113382 595 114454 921 115066 85 430 116161 260 708 831 62 117175 457 85 747 52 899 118221 408 795 119056 516 609705 960 120333 740 56 890 121011 445 94 599 744 804 36 122234 324 415 709 71 123052 216 391 482 801 20 83 97 124219 532 568 125139 322 96 431 85 644 126060 439 91 584 648 127168 380 653 55 808 218025 210 71 657 66 822 924 129080 479 130102 200 457 72 532 766 965 131813 52 55 132240 309 79 443 854 133332 615 61 75 134019 179 273 937135 156 667 97 833 73 988 136015 83 784 977 137052 303 639 943 138130 656 838 139106 407 606 687.

140164 208 925 141458 142111 423 61 604 871 923 143058 198 700 94 144513 58 145190 235 566 906 24 146142 352 557 147054 539 148043 148 72 149219 94 989 150312 427 650 851 931 151117 33 448 640 152162 333 406 635 49 819 906 153524 630 154137 72 877 155087 140 503 24 907 6 94 156163 68 318 699 711 31 73 822 157016 75 368 534 703 893 977 158092 140 488 547 625 64 68 841 159294 416 875 160426 95 582 927 161091 342 891 162171 75 90 259 558 681 859 73 943 54 163176 98 348 406 55 537 850 164041 139 277 750 78 84 88 165091 568 793 928 166014 188 167129 582 83 626 49 723 826 75 168460 921 169041 598 768 170148 592 676 882 171174 498 692 859 172094 308 695 745 173123 75 225 393 509 17 25 793 174056 130 33 832 916 175025 519 623 177312 12 14 18 31 66 439 502 621 758 879 994 178208 15 781 889 179090 131 213 356 426 38 701 94 871 180667 779 872 181309 524 57 775 839 96 182184 204 40 935 183163 407 609 75 93 184228 485 772 78 996 185227 28 362 438 641 760 186060 241 187244 316 46 541 880 929 188062 297 407 35 844 189272 302 401 668 85 190163 244 49 54 855 967 94 191140 92 518 79 647 861 66 192199 234 443 919 193172 220 525 792 894 194029 287 372 974.

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

131 219 318 44 660 702 76 838 1251 785 2901 92 3066 85 128 222 393 506 14 33 728 77 999 4023 150 475 5013 206 33 549 801 6031 472 557 624 787 7298 486 8184 366 675 9021 507 687 779 901 69 10016 233 606 11066 374 632 69 744 920 12520 13383 465 972 14100 29 45 79 98 321 489 504 15070 685 915 16545 684 777 17951 18259 836 19285 320 47 687 768 91 99 865 20022 67 305 563 773 21071 786 22266 366 591 894 935 23646 710 60 24681 26776 817 27419 60 67 737 28034 41 88 678 933 29505 739 824 30791 31020 97 182 835 67 32190 372 455 69 534 63 751 33258 94 354 741 819 974 36054 193 296 317 31 404 899 35503 33 94 624 36159 408 39 541 707 22 91 853 958 98 37670 738 69 846 980

38209 76 422 98 567 857 39052 172 231 759 800 40788 41013 162 88 215 403 17 71 537 746 909 12 22 42037 440 647 810 43275 334 401 44403 537 610 45 74 825 45011 70 504 622 46240 926 73 47090 48094 368 769 71 828 71 49012 91 251 305 744 50435 84 681 713 89 51097 201 430 858 52096 272 536 868 53150 634 35 54184 308 72 522 46 69 749 979 55641 56685 57435 557 613 58190 570 640 856 907 78 59157 510 771 843 925 60385 61189 246 428 696 930 72 62601 63003 275 82 417 27 806 937 64054 243 482 562 65030 180 88 235 62 724 66020 428 86 580 67105 357 513 632 46 720 23 884 68348 485 796 809 69072 156 80 322 540 677 719 833 999 70054 110 60 208 647 71215 448 629 72272 350 510 735 871 73029 746 905 74122 82 258 301 14 480 678 90 893 75297 334 937 76038 283 646 740 77075 629 78166 953 79127 265 595 661 772 80286 508 784 969 81135 269 310 15 445 916 82048 76 149 223 834 83117 50 326 450 848 55 84309 539 663 872 914 46 85203 441 567 86260 333 87566 865 71 954 88252 93 349 593 840 89275 731 52 868 90113 234 488 627 91842 915 26 92248 475 696 747 61 880 93037 173 494 649 94141 57 510 605 95045 90 265 96337 511 675 787 97095 371 556 82 901 98016 31 584 891 99321 72 572 963 100542 605 101215 496 639 964 102306 39 730 103317 828 981 104141 67 212 411 94 901 72 105145 106103 300 765 75 833 107019 142 229 319 588 746 108523 638 739 981 109391 729 110153 449 752 111060 580 645 802 112395 477 91 577 661 861 76 113109 826.

114003 106 497 115036 56 390 704 116039 111 27 593 620 117199 577 94 814 118112 231 650 793 119381 520 121194 940 122556 776 123304 34 93 409 12 42 713 823 124207 587 602 69 729 60 125434 515 126580 856 81 995 127284 433 608 34 826 128533 688 129128 229 424 558 73 130345 81 749 829 48 900 34 131127 325 566 644 937 123024 218 56 664 862 80 922 133407 692 134141 56 336 414 83 96 135486 900 77 136131 42 575 780 981 137396 487 587 138313 626 982 139728 70.

140043 45 68 83 299 492 610 55 736 141703 26 64 885 142013 38 131 703 143006 329 604 32 790 915 1442[illegible]3 69 501 4 145137 61 404 146061 286 382 582 84 621 69 706 24 922 147387 571 645 866 80 927 34 91 148192 341 95 540 45 659 149375 614 65 712 150043 238 561 711 819 151414 649 803 152010 172 206 27 304 626 76 95 809 42 905 153201 154027 472 509 19 769 850 155034 90 268 361 156047 373 77 531 637 892 157111 439 659 70 983 158360 506 899 159056 164 230 310 54 538 658 820 160149 445 550 86 663 809 988 161020 279 430 555 706 801 47 973 162394 923 26 163195 212 41 644 711 802 164032 259 412 567 767 842 165019 199 455 527 890 973 166086 138 428 82 512 59 71 660 167194 557 660 168036 445 684 878 999 169022 129 335 676 740 49 83 809 32 90 17004 130 37 238 430 650 879 94 171240 67 552 74 82 790 961 87 172306 647 814 94 173301 30 837 971 174189 452 744 67 175073 75 463 176006 431 550 606 802 951 177239 80 571 376 863 984 178030 123 179008 231 48 596.

180543 68 741 923 181848 968 182907 183028 171 381 525 618 806 993 184169 526 75 185414 540 628 62 186225 323 528 187042 45 93 96 577 787 188298 801 189048 147 738 63 904 190998 191108 205 350 684 965 192015 158 493 745 930 193287 747 814 941 85 194331 945.

Dziś otwarcie cyrku i miasteczka liliputów

Podawane przez nas wiadomości o otwarciu cyrku i miasteczka liliputów nareszcie znalazły dziś ostateczne rozwiązanie i uspokojenie naszej ciekawości.

Dziś o godz. 8,30 wieczorem zabrzmią dźwięki triumfalnego marsza, w takt którego przedefilują na arenie cyrku liliputów krasnoludkowie z wszystkich części świata, by bezpośrednio zaspokoić naszą ciekawość. Wielce urozmaicony program cyrku liliputów składa się z pierwszorzędnych numerów atrakcyjnych, wykonywanych wyłącznie przez najmniejszych ludzi świata. I tak na arenie cyrku liliputów ujrzymy dziś doskonałą woltyżerkę na nie osiodłanym koniu, zespół rzymskich gladiatorów, ekwilibrystów, napowietrznych gimnastyków pod kopułą cyrku, wyższą szkołę jazdy, tresurę koni oraz szereg innych nie spotykanych dotąd atrakcyj. Poza tem będziemy mogli z podziwem oglądać wzorowo urządzone miasteczko liliputów, w którym żyją i pracują najmniejsi ludzie świata. A zatem wszyscy dziś spotkamy się na inauguracji otwarcia w cyrku liliputów.

Premjery kinowe.

„Zemsta za krzywdę".
(Kino „Apollo").

W ujmowaniu filmów psychologicznych o podłożu kryminalnym jest Hollywood zawsze na pierwszym planie. Ich sposób podejścia do każdej chociażby błahostki, wyciąganie wniosków i zakończenie — trzymają widza w ciągłym napięciu. Akcja jest żywa i mimo przewagi momentów dramatycznych, wpleciono umiejętnie romantyzm i komizm. Do nieliczneg szeregu aktorów, wczuwających się w swe role należy Spencer Tracy. Partnerów miał o znanych nazwiskach i dużej rutynie. Technicznie do skonale scharakteryzowano życie dziennikarzy-reporterów. Film jest godny zobaczenia. Inowacją jest wprowadzenie kolorowych dodatków muzycznych.

„SYN ADMIRAŁA"
(kino „Marysieńka").

Życie kadetów marynarki wojennej stało się dziś dla scenarzystów amerykańskich jednym z najulubieńszych tematów. Ujęcie takiego tematu w ramy filmowe przychodzi im tym łatwiej, że są właścicielami wielkich przestrzeni morskich i wielkiej floty. Pomysłów więc im nigdy nie zabraknie. „Syn admirała" to jeden dokument więcej tej pomysłowości. Ojciec jest admirałem floty wojennej, był też marynarzem dziad i pradziad, lecz prawnuk ani chce słyszeć o służbie we flocie. Śpiewa sobie do radia i też dobrze zarabia. Jednak podrażniona ambicja skłania go do pójścia w ślady ojca. I te właśnie przeżycia syna zilustrowano w bardzo zajmującym obrazie, który, poza szczegółami bardzo ciekawymi z życia kadetów, odznacza się wspaniałością rewij marynarskich. Doskonałym odtwórcą syna jest Dick Powell, znany nam już z wielu podobnych ról oraz Ruby Keeler i Lewis Stone. Reżyserja Borzage jak zawsze posiada duży rozmach. Filmem tym dyrekcja otworzyła sezon, dodając komedję rysunkową. Polecamy więc w tym kinie zapowiada się interesująco.

— **We wrześniu bezpłatnie** uczęszczać może każdy na francuski kurs początkowy. Sekretarjat Francuskich Kursów w Gimn. Kopernika, założony i subwencjonowany przez Rząd Francuski, z dn. 3 września otwarty codziennie od godz. 6—8, przyjmuje zapisy na kursy: początkowy, elementarny, średni i wyższy. Opłata zniżona wynosi 2 do 4 zł miesięcznie. (16850

Wielka rewia mody.

Staraniem miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się **w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 17** w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" wielka rewia mody, urozmaicona programem wokalno-muzycznym. Najnowsze modele z **Bydgoskiego Domu Towarowego (Be-De-Te).** Dochód przeznacza się na szkolenie drużyn ratowniczych. (17127

Zamach samobójczy.

Onegdaj targnął się na życie 32-letni pomocnik aptekarski B. M., zażywając silnej trucizny. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej w lecznicy miejskiej udało się go uratować. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

Kopnięty przez konia.

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ we wczorajszą środę 15-letni Władysław Feiser, syn robotnika Michała Feisera, zam. przy ul. Kujawskiej 112. Chłopiec zbliżył się do konia, stanowiącego własność firmy Gross przy ul. Dworcowej i nagle został przez konia kopnięty w nogę. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej, gdzie dokonano operacji.

Pożgany przez szulerów.

Stworzona przez różne szumowiny społeczne szulernia przy ul. Kącik nadal prosperuje. Podczas rozliczenia się z gotówką, wyciągniętą z kieszeni naiwnych przechodniów, szulerzy pobili się między sobą. Poza walką na pięści w robocie były także noże. Jeden z szulerów, bezrobotny Jan Latecki otrzymał od jednego z uczestników bójki tak silny cios nożem w okolicę serca, iż bezprzytomnego musiano go odwieźć karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy powiatowej na Bielawkach. Stan jego jest dość ciężki. Szulerzy uciekli, pozostawiając ofiarę bez opieki.

—::—

— **Otwarcie nowego chrześcijańskiego składu bławatów przy ul. Długiej.** W najbliższą sobotę nastąpi otwarcie nowego chrześcijańskiego składu bławatów przy ul. Długiej 5 pod firmą „Bławat Polski". Przedsiębiorczym kupcem i właścicielem magazynu jest p. Michał Piotrowiak, który podjął się prowadzić skład, zaopatrzony w dobre gatunki towarów, a nie tandetę żydowską. Na składzie wszelkie nowości i materjały damskie i męskie. Nowej firmie „Szczęść Boże!"

— **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka" przy parafji św. Trójcy** urządza wycieczkę autobusem do Inowrocławia, Mątew i Kruszwicy we wtorek, dnia 15 bm. Cena przejazdu w obie strony 3 zł. Zgłoszenia przyjmuje p. Baumowa (pl. Poznański 10) i p. Kaźmierczak (Różana 10) do dnia 11 bm. włącznie. Zbiórka uczestników wycieczki przy kościele św. Trójcy o godz. 6,50 rano.

— **Kursy języka angielskiego,** w Gimn. Kopernika, prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa, pod dyrekcją p. J. Podoskiej, przyjmują zapisy na nowy rok szkolny. Prowadzone są kursy: początkowy, średni i wyższy, oraz kurs korespondencji handlowej. Początek nauki w poniedziałek, 7. bm. Sekretariat otwarty codziennie od godz. 6—8 wiecz. Powyższe kursy, prowadzone według najlepszej metody — opracowanej fachowo w ciągu długoletniej praktyki — przez prof. Adamsa, zapewniają szybkie postępy i prawidłową wymowę. Warunki przystępne. (16669

Z życia towarzystw.

Czwartek 10 września.

Godz. 18,30: **Zw. Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914-19 r., koło kolejarzy Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Wobec bardzo ważnych spraw jak również z okazji zaprowadzenia ewidencji, komplet członków konieczny.

Godz. 19,00: **Stow. Absolwentów Liceum Handlowego.** Pierwsza schadzka powakacyjna w kawiarni Rooka.

— **Koło 5 Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych.** Zebranie poświęcone organizacji tygodnia szkoły powsz. w szkole im. ks. biskupa Bandurskiego, sala 19.

Godz. 20,00: **Sekcja uczennic handlowych przy Związku Pracowników Kupieckich.** Zebranie plenarne. Posiedzenie zarządu o godz. 19,30. Na porządku dziennym zajmujący wykład. Uprasza się o punktualne przybycie.

— **Koło Absolwentów Publ. Szkoły Zawod.** Schadzka.

— **„Harmonja".** Nadzwyczajna lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń.

— **Tow. śpiewu „Dzwon".** Zebranie plenarne w szkole powsz. im. św. Trójcy. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Stow. Weteranów b. armii polskiej we Francji, placówka Bydgoszcz. W dniach 13 i 14 bm. odbędzie się we Lwowie ogólnopolski zjazd koleżeński. Uczestnicy zjazdu otrzymają zniżki kolejowe. Przejazd do Lwowa i zpowrotem pociągiem pośpiesznym za kartami uczestnictwa wynosi w kl. III — 25 zł, w klasie II — 37 zł. Karty uczestnictwa wydaje się przy ul. Marszałka Focha 3, I piętro (pokój 8) od godz. 8 do 14 oraz przy ul. Bocianowo 13 m. 10.

*

Tow. Oświatowo-Religijne pod wezw. św. Ignacego. W niedzielę 13 bm. towarzystwo bierze udział z sztandarem w uroczystości 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi w Warszawie. Członkowie, którzy mają zamiar wziąć udział w uroczystości, zgłoszą się **do piątku** u komitetowego, sekretarza p. M. Gembarowskiego, ul. Śniadeckich 26. Plenarne zebranie towarzystwa odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 14 w sali p. Kowalskiego.

Sokół żeński.

Sokół żeński.

Pierwsza zbiórka młodzieży po wakacjach odbędzie się dziś w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 5-tej po południu w sekretariacie, ul. Dworcowa 5.

Z powodu podziału młodzieży na oddziały, rozdanie książek, omówienie wycieczki i wiele innych spraw, przybycie jak najliczniejsze bardzo pożądane.

Ćwiczenia drużyny dziś od godz. 7-mej w szkole wydziałowej.

Odpowiedzi redakcji

Ogorzeliny. Zmiana miejsca zamieszkania nie znosi obowiązku uiszczenia podatku, który w tym wypadku płacić należy.

Starogard. — Dziennik Związkowy — Polish Daily Zgoda — Chicago — Ill. — 1406 W. Division Str.

Do Inowrocławia i Gniezna. Notatka policyjna mówiła o Dargielu Władysławie, a nie o p. Teodorze Dargelu, znanym kapelmistrzu w Inowrocławiu. Więc w tym wypadku nie zachodzi nic wspólnego ani z imieniem, ani z nazwiskiem sympatycznego „mistrza" z Inowrocławia. Poszukiwany Dargiel jest również zawodowym muzykiem — bez stałego miejsca zamieszkania. Dotychczas go nie odszukano.

Najlepszy i największy film muzyczny prod. 1936-37 p. t.



Königswalzer

„Walc Królewski"

W rolach głównych:

Paul Hörbiger

Willi Forst

ukaże się już **jutro w kinie „ADRIA"**

Bank Polski płacił w dniu 10. 9. 1936 r.	
dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,28
funty szterlingów	26,78
franki szwajcarskie	172,35
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,50
floreny holenderskie	358,80
marki niemieckie	133,—
szylingi austriackie	98,—
liry włoskie	34,50
guldeny gdańskie	99,80

Nasze informacje były słuszne.

Odbiorniki stereofoniczne rzeczywiście się ukazały!

Podana kilka dni temu na łamach naszego pisma wiadomość o odbiornikach stereofonicznych wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników radia. Jest to formalny przewrót w radiotechnice, który zjednać musi dla radiofonii nawet jej najzagorzalszych przeciwników. Odbiór stereofoniczny stał się możliwy dzięki nowym wynalazkom, zastosowanym w konstrukcji odbiornika jak i w samym głośniku.

Jak się dowiadujemy, odbiorniki stereofoniczne, które były dotychczas do obejrzenia tylko na Wystawie WMEL jako eksponaty wszystkim radiosłuchaczom dobrze znanej firmy, są już obecnie w sprzedaży w czołowych sklepach radiotechnicznych.

—::—

— **Sezon jedzenia kiszek rozpoczęty!** Nadszedł tradycyjny okres świniobicia i jedzenia kiszek. W dzisiejszy czwartek urządza znana w naszym mieście **pierwszorzędna restauracja i cukiernia Berendta (ul. Dworcowa 6/8)** wieczór jedzenia kiszek własnego wyrobu, które znane są ze swego wyborowego smaku. Wyborowe flaki, nogi i wszelkie potrawy a la carte, piwa Browaru Bydgoskiego, Okocimskie. Specjalność: żywieckie marcowe.

†

Dnia 8 września zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka ś. p.

z Drozdowskich

Maria Kukułkowa

przeżywszy lat 71. Nabożeństwo żałobne z wigiliami odbędzie się w piątek, dnia 11 bm., o godz. 10 w kościele Najśw. Serca Jezusa, a pogrzeb tegoż dnia o godz. 17,30 z domu żałoby.

Ciężko strapieni

Ks. L. Kukułka z rodzeństwem

Bydgoszcz, Cieszkowskiego 12. (17094

Wróciłem (9313

Dr. Fr. Czajkowski

choroby wewnętrzne — lekarz specjalista chorób płucnych

ul. Gdańska 24 — telefon 1573.

Przyjmuję do ryflowania

zużyte tarcze od śrutowników rolniczych wszelkich systemów. wykonanie fachowe. (17014

Zakład Szlifierski

Inowrocław, Kościuszki 17 Wanda.

Restauracja Berendt

Dworcowa 6/8.

Dziś w czwartek

świeże kiszki

własnego wyrobu

znane wyborowe flaki.

Specjalność: (17105

żywieckie, marcowe.

Zawiadomienie.

Ministerstwo Skarbu zarządzeniem No. D. IV. 21179/1/36 zezwoliło firmie naszej na załatwianie formalności celnych przy odprawach towarów w Urzędzie Celnym w Gdyni.

Na podstawie tej koncesji firma nasza staje się w rzędzie przedsiębiorstw kaucjonowanych, spełniając wszystkie czynności w dziedzinie międzynarodowego transportu towarowego przez tutejszy port.

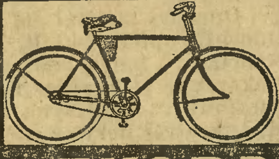
Szan. Klientelę i Zainteresowanych prosimy uprzejmie o życzliwe poparcie naszego w rozszerzonej skali przedsiębiorstwa, zapewniając Ich o solidnej i sprawnej obsłudze.

DOM SPEDYCYJNY „RAWA"

wł. Władysław i Teodor Szmańda

(17095) **Tel. 14-85 GDYNIA ul. Starowiejska 21.**

ORIGINAL



REKORD

NAJLEPSZY ROWER

Do nabycia w odpowiednich składach detalicznych.

Sprzedaż hurtowa (6681

Hurtownia Rowerów

W. Jahr, Bydgoszcz

Nakielska 89.

Rzeźbiarka

do drzewa mało używana (4 noże) z motorem

korzystnie na sprzedaż.

Oferty **Fa „Światło" Gniezno,** Chrobrego, tel. 160.
17116

Większą partję

szplisów dachowych

kupi (17062

Impregnacja

Sp. z o. o.

Bydgoszcz.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz kupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

Reperacje

wszelkiej garderoby damskiej i męskiej wykonuje czysto, szybko i tanio. Wykonanie miarowe. Zakład krawiecki damsko-męski, Chrobrego 7—3. (12113

ZGUBY

Zgubiłem

świadectwo czeladnicze na nazwisko Franciszek Gusse. Zwrócić Guncarzewo, pow. Bydgoszcz. (16995

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki dziecięce

najlepszej jakości, ceny przystępne. **Wasielewski.** Dworcowa 41. (15574



10454

SOKI

wiśniowe i malinowe

prawdziwe

na białym cukrze. „Alja", Marsz. Focha 34, tel. 29-30. Nowa polska placówka chrześcijańska. (14245

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (9227

składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

Artykuły szkolne

teki, tornistry skórzane najtaniej Hala Groszowa, Długa. Firma chrześcijańska. (16661

SPRZEDAŻE

Kolonialkę (17079 dobrze zaprowadzoną, towarem lub bez, sprzedam. Wiadomość Dziennik.

Sprzedam

urządzenie kompletnej aparatury dźwiękowej na prąd zmienny. Oferty skierować pod Kino „Apollo" Chełmno - Pomorze. (17001

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Śmiertelny skok" (Artisten) i nadprogram.

ADRIA: „Pokusa" i nadprogram. Ostatni dzień.

APOLLO: „Wielki plan" i dodatek kolorowy p. t.: „Sprzedajemy na wesoło".

MARYSIEŃKA: „Syn admirała", premiera i nadprogram.

REWJA: „Jego wielka miłość" z Jaraczem i wielki nadprogram.

BAŁTYK: „Zbieg z Jawy" i „Grzesznik".

Skład bławatów galanterii, dobrze prosperujący, sprzedam, najruchliwszy punkt miasta powiatowego, Pomorze-północ, zapas towarów ca 20.000 zł. obrót roczny 55.000, z powodu kupna w drodze przetargu jako wierzyciel innego przedsiębiorstwa. Wpłata połowę, reszta w jednym roku za pewną gwarancją. Tylko poważni z gotówką do Dziennika Bydg. „Egzystencja". (16970

Owocarnię

w Gdyni, dobrze zaprowadzoną, sprzedam. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** „Owocarnia". (17092

Dom

nowy, piętrowy, cena 13.000, sprzedam. Wiadomość Dworcowa 64, restauracja. (17089

Skład (16978

delikatesowo - kolonjalny, bezkonkurencyjny tanio sprzedam. Gontarek, Inowrocław, Św. Ducha 5.

Zakład

fryzjerski sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Z. F. G". (17119

3 używane

samochody osobowe tanio na sprzedaż. Kujawska nr. 8. (17084

Wilk (17074

ostry, wózek ręczny na gumach. Bielicka 58.

Jadalnię

tanio. Kozietulskiego 32, m. 1a. (9294

Okazyjnie

jadalnia.. Sw. Trójcy 35, m. 7, od 9—12. (17022

Szyld

firmowy 0,40×2,00 mtr. sprzedam. Garbary 23, skład kolonialny. (17085

Sypialkę

stół rozsuwalny sprzedam tanio. Ul. Grunwaldzka 9, m. 7. (17102

Prima

radio 110 volt, 4 lampkowe tanio. Grunwaldzka 9, m. 1. (17110

Samochód (17118

2 osobowy, mały, dobry stan i **mtocykl** B. S. A. 350 ccm. sportowy, tanio sprzedam. K. Mutschler, Inowrocław, Poznańska 13

Maszyna

szycia, 60 zł. Jezuicka 8, m. 1. (17109

KUPNA

Kupimy

motor elektryczny 15 KM na prąd stały 220 wolt. Zduny 16. (17073

Filateliści.

Kupię znaczki polskie, sprzedam stare europejskie, zestawienia cały świat. Filia Dzien. Bydg. pod „Korzystne". (9299

Kupię

piec węglowy do łazienek dobrze utrzymany. Marsz. Focha 8, biuro adwokackie. (17091

LEKCJE

Stenografii

pisania na maszynie, udziela Vorreau, Focha 10. (16953

POSADY WOLNE

Kierownik

samodzielny do składu żelaza i materiałów budowlanych potrzebny. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Teka". (9298

Panów

inteligentnych do rewelacyjnej nowości przyjmie poważna firma wydawnicza. Rynek Piłsudskiego 3, m. 2, od 5—7. (17106

Furmanów

do wożenia cegły, przyjmie cegielnia „Wilczak", Jary 5. (19991

Fryzjerka

manikurzystka pierwszorzędna, potrzebna zaraz. **Gdynia,** Skwer Kościuszki 18. (17058

Portier

ogrodnik dobrze polecony potrzebny. Toruńska nr. 46. (17083

Zarobek

zapewniony. Wymagana gotówka 25 zł oraz gwarancja 100 zł. Na odpowiedź znaczek dołączyć. Zgł. Dzien. Bydg. „Zarobek" (17115

Ekspedientka

rzeźnicka przychodnia potrzebna. Plac Poznański 6. 17124

Prasowaczka

pierwszorzędna siła w kołnierzyk., potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Pralnia i Prasowalnia „Wanda", Zduny 23. (9293

Kucharka

starsza, czysta, sumienna, potrzebna. Konarskiego 9 m. 3. (9296

Kucharka

z długoletniemi świadectwami lepszych domów potrzebna natychmiast. Śląska 15, m. 3. (17086

Dzielna

ekspedjentka rzeźnicka z praktyką, potrzebna od 15. 9. 36. uprasza się o nadesłanie odpisów świadectw, oraz fotografii którą się zwróci, język polski niemiecki wymagany. Józef Krakowski, Starogard, Rynek 10. (17093

Fryzjerka-Fryzjer

żelazkową i wodną, dobra siła, potrzebna zaraz, warunki, Chojnice, Człuchowska 8, Grygult. (17128

Przychodnia

do dzieci i wszystkiego. Garbary 19—11. (17080

Niania

przychodnia. Adres Dziennik. (9323

Służąca

na wieś potrzebna. Gdańska 59/5. (9306

Czeladnik

stolarski na kuchnię. Czartoryskiego 9. (17108

Kamieniarz - rzeźbiarz

potrzebny do wyrobu nagrobków. R. Fabianowski Koronowo. (9295

Fryzjerka (17123

dobra siła, wodna ondulacja, manikur, na stałe może się zgłosić, Smigielski, Gniew, Rynek 22.

POSADY POSZUKUJĄ

Uczeń

piekarski skończywszy naukę, chcący się wyuczyć cukiernictwa, prosi o posadę. Wynagrodzenie według ugody. Adres wskaże Dziennik. (9297

Pomocnik

młody, dobry ekspedient do składu kolonialnego poszukuje posady. Oferty pod „Dobry pomocnik" do administracji. (17121



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuch. Kraszewskiego 4.

2 pokojowe: kuch.wyg.Sniadeckich 39/1

kuchnia, wyg. Ugory. 45.

kuch.26 zł.Sniadeckich 31/1

2 i 3 pokojowe: łazienką. Sniadeckich 13/1.

5 pokojowe: Sienkiewicza 13, portjer.

Komfortowe

mieszkanie 6 pokojowe z wszelkimi przynależnościami, w najlepszej dzielnicy, natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Gdańska 51, portier. (16996

5 pokojowe

mieszkanie, odremontowane od zaraz do wynajęcia, Wiad. 20 Stycznia 10, u gospodarza. 9131

Pokój (17097

z kuchnią do wynajęcia oraz z meblami sprzedam, Niegolewskiego 13, m. 3.

2 pokoje

kuchnia od 15 9. Gdańska nr. 59/5. (9305

4 pokojowe (17125

mieszkanie z komfortem od 1 października 1936 r. do wynajęcia. Ul. Grunwaldzka 49, m. nr. 3.

3 pokojowe

mieszkanie. Dąbrowskiego 31. (17112

2 pokoje (9312

kuchnia, miesięcznie 45 zł, rok zgóry. Dworcowa 20.

6 pokojowe

słoneczne, komfortowe do wynajęcia. Słowackiego 1—9. (9316

2 pokoje

z kuchnią, rok zgóry. Zarząd gminny Naruszewicza 10. (17059

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie

4 pokoje poszukuje urzęd. P. K. P. Zgłoszenia do filii Dziennika pod „Mieszkanie 4". (9301

4 pokojowego

mieszkania komfortowego poszukuję. Zgł. „D. K." filia Dzien. (9292

2 pokoje (9307

kuchnia dam ewentl. zgóry. Of. filia „Mieszkanie"

POKOJE WOLNE

Umeblowany (9300

pokój utrzymaniem, odda Dysarz, Sniadeckich 21.

Pokój

Chrobrego 3—1. (17107

2 pokoje

umeblowane. Cieszkowskiego 7, m. 4. (17104

Niekrępujący

ciepły. Król. Jadwigi 13, m. 4. (9302

Pokój (9324

całodzienne utrzymanie, telefon. Gdańska 62—5.

Frontowy

utrzymaniem, wygody. Zduny 13—2. (9315

Pokój

umeblowany. Wełniany Rynek 6—15. (17113

RÓŻNE

Dobra

lokata pieniędzy na pierwszą hipotekę. Oferty „G. M." do Dziennika Bydgoskiego. (17081

Uwaga Poznaniacy!

Poszukuję kupca lub przemysłowca do spółki, posiadam własne zabudowania, wody, w Rynku z gotówką 15—35 tys. zł do kupna, gospodarstwa, młyny, domy, sklepy oraz dzierżawy. St. Zdunek, Wyszków n./B. 11 Listopada nr. 44. (17103

Wspólniczkę

z 1 500 zł wzwyż poszukuje karczmarz w średnim wieku. Późniejsze małżeństwo niewykluczone. Łaskawe oferty „Pat", Grudziądz „747". (17122

MATRYMONJALNE

Kawaler

lat 26, agronom, posiadający około 18 000 gotówki płynnej, cel matrymonjalny. Fotografja pożądana, zwraca się. Oferty pod „Agronom". (17037

Blondynka (9326

lat 26, posiada 2000 zł zapozna urzędnika. Of. filia Dzien. Bydg. pod „26"

Z CHICAGO.



Gangster: — Niech pan już wreszcie skończy czytanie. Jak długo mam jeszcze czekać?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.